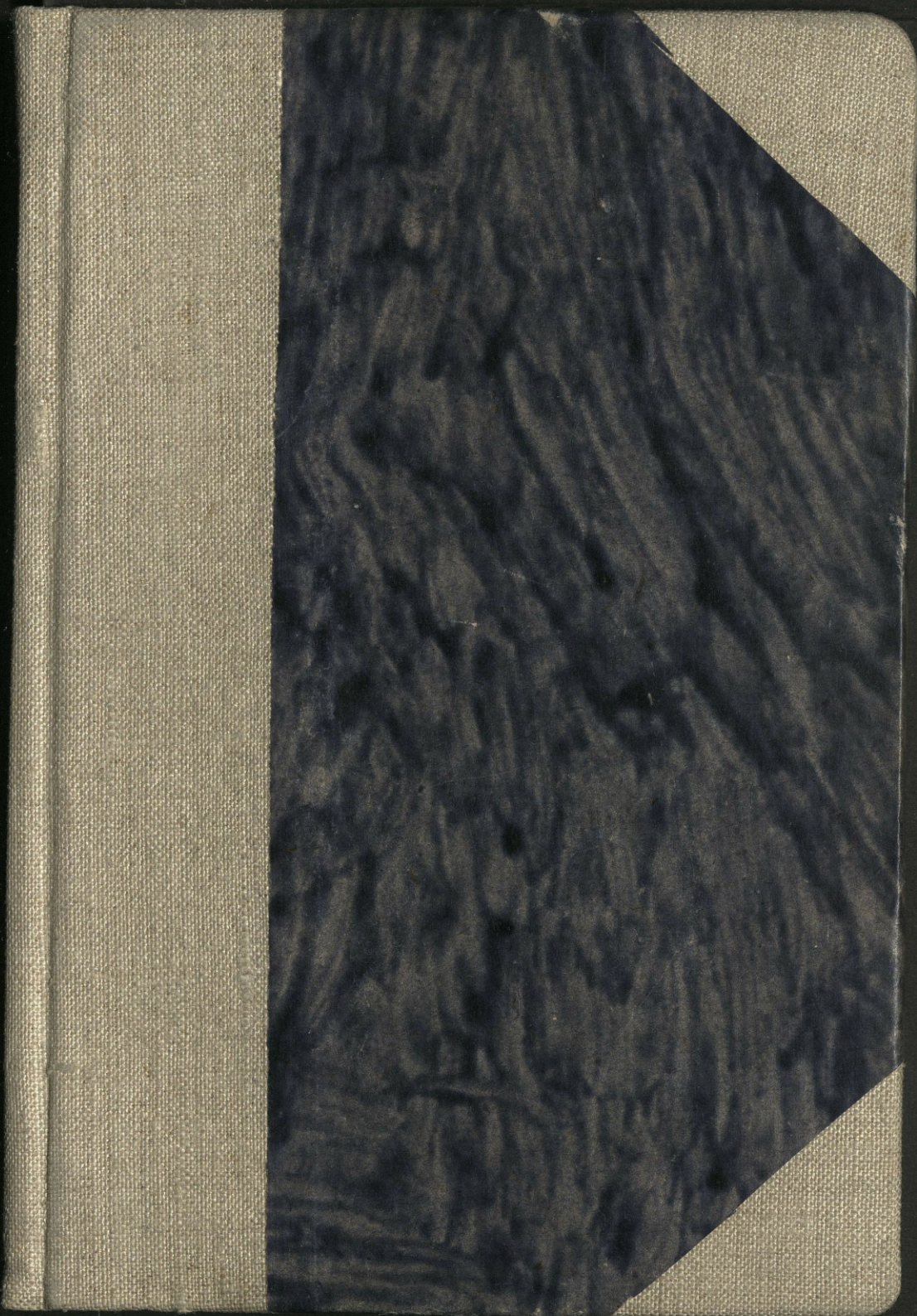


Grey Scale #13



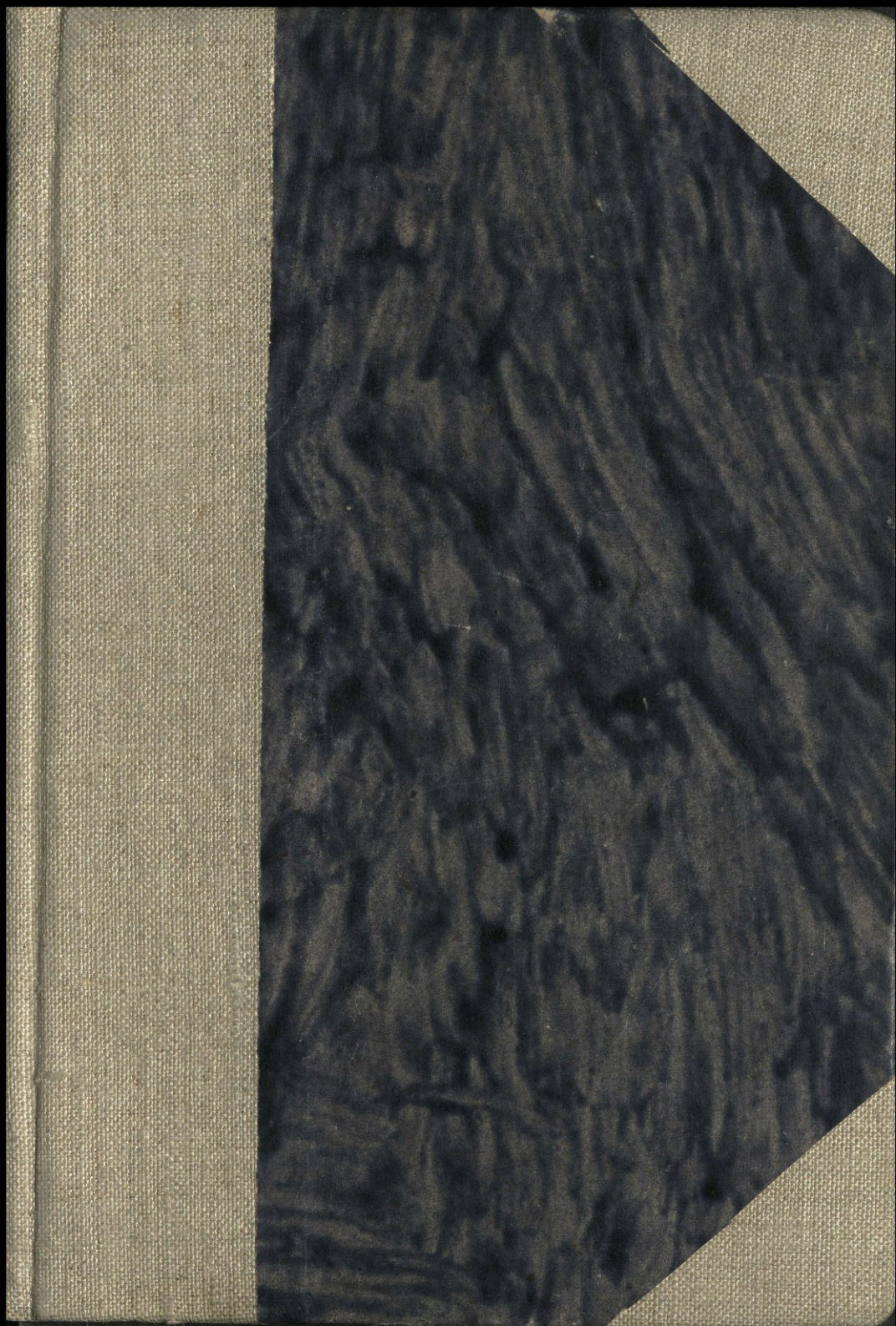
DANES-PICTA.COM

A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19



Colour Chart #13

DANES-PICTA.COM



USTAWY
PRAWA ZIEMSKIEGO POLSKIEGO,

DLA PAMIĘCI LEPSZEJ

krótko i porządnie z statutów i z konstytucyj zebrane,

Z PRZYDATKIEM:

O obronie koronnej, i o sprawie i powinności urzędników wojennych,

JEGO M. PANA JANA TARNOWSKIEGO

niekiedy kasztelana krakowskiego etc. etc., temi czasy ry-
cerskiemu stanowi barzo potrzebne.

VII. A;

Wydanie

KAZIMIERZA JOZEFU TUROWSKIEGO.



NAKŁADEM WYDAWNICTWA BIBLIOTEKI POLSKIEJ.

1858.

CZCIONKAMI „CZASU.”

13758



SUMMA PRIVILEGII REGII
STEPHANI DEI GRATIA REGIS POLONIAE.

Magni Ducis Lituaniae, etc. *)

Privilegio cautum est: Ne quis, cujuscunque status, gradus, ordinis, aut conditionis fuerit, quacunq[ue] S. M. R. ditionis fines patent, hunc librum, vel alios omnes, in typographia LAZARI, jam antea, nunc, vel in posterum, excussos, intra proximum decennium, ullo pacto ejusdem, vel diversis characteribus forma excudat, aut excussa ab aliis, intra fines S. R. M. vendenda importet, seu quovis modo distrahat, manifeste vel occulte: sub confiscatione omnium ejusmodi

*) Summa przywileju królewskiego, zamieszczona przy Łazarzowem wydaniu Ustaw prawa ziemskiego — z r. 1579.

librorum, et poena decem marcarum auri puri. In cujus rei fidem S. R. M. se subscribere dignata est, sigilloque REGni muniri jussit: prout latius patet in ipso diplomate, dato LEOPOLI, XXVIII. Mensis Julii, Anno Domini, Millesimo, Quingentesimo, Septuagesimo Octavo, Regni vero Anno Tertio.

Stephanus REX.

(S. R.)

MATHIAS BECH.

USTAWY

PRAWA ZIEMSKIEGO POLSKIEGO,

dla pamięci rychlejszej krótko i porządnie zebrane.

O GRANICACH.

O znakach granicznych, gdyby granic z prawa uczynionych nie było.

Casimirus Magnus. Folio IX.

Gdyby nie było znaków granicznych z prawa uczynionych, jedno rzeka albo strumień, który jest między dziedzinami, tam ona rzeka albo strumień za granicę ma być poczytany, a tej rzeki obiedwie wsi, brzegów ku nim należących, mają używać. A gdyby rzeka mocą swą z starego placu inszem się miejscem obróciła, tedy jednak ono stare rzeczysko graniczy, którego obiedwie wsi mają używać. A gdyby kto rzekę która graniczy, dowcipem swym obrócił łozyskiem inszem pod swą dziedzinę, tedy ta nowa rzeka graniczyć ma, i tej mają obiedwie wsi używać, jako rzeki granicznej. A on dół rzeki starej, ma zostać przy dziedzinie ku niej przyległej, ze wszytkiem prawem. A ta dziedzina, która dowcipem swym rzekę inszym dołem obróciła, do tej starej rzeki nic niema.

Kto ma granie dojrzyć, i komu dowód skazać.

Jagiel. Folio XLVIII.

Podkomorzy ma tego pilnie dojrzyć, która strona lepsze kopce a pewniejsze znaki graniczne okazuje, i tej ma skazać dowód. Ale jeśli obiedwie nie ukażą nic pewnego, tedy powodowi ma skazać dowód wedle prawa.

Król obiecuje dać komisarze dla granic.

Casimir. Folio XCIII.

Ktoby chciał graniczyć z naszym imieniem, obieujemy, na żądanie poddanego naszego, dać i dozwolić dwu komisarzów z dygnitarzów, i podkomorzego, którzy będą mogli granice dostateczne uczynić.

Płat podkomorzego.

Joan. Albert. Folio CIII.

Podkomorzy, albo jego komornik, niema więcej brać od skończenia granic, jedno trzy grzywny.

Król winien dać komisarze dla krzywd granicznych.

Joan. Alber. Folio CVIII.

Gdyby kto z poddanych naszych mienił się mieć krzywdę o granice, takiemu na żądanie winniśmy dać, i damy, czterech komisarzów ku podkomorzemu, którzy mają czynić granice wedle sprawy starców. A gdyby się starcy nie zgodzili, tedy wedle nasprawiedliwszego wyrozumienia komisarzów, którzy pod summieniem mają rozeznawać słusność granic w onej różnicy, gdzie się starcy zgodzić nie mogli; a na co się więcej komisarzów zgodzi, tam ma być granica, czego my, ani starostwie naszy, bronić nie mamy. A z tych komisarzów, mają być dwa kasztelani, a dwa urzędnicy.

Przez przyczyny granic nie przekładać.

Joan. Alber. Folio CVIII.

Podkomorzy przez przyczyny granic przekładać nie może.

Dla granic tylko ma być dana komisya, a inaczej nie jest ważna.

Idem, eodem folio.

My i potomkowie nasz, nie będziemy dawać komisye, jedno na granice między dobrami naszemi, a o rozdział między bracią albo bliskimi, albo też, gdyby się strony zwoliły. A koby o insze rzeczy odzierał komisya, tedy takowa ma być nikczemna.

Po czem pewne granice rozeznane być mają.

Sigis. Folio XXVI.

Granice nie wedle listów albo znaków na nich opisanych, ale wedle oglądania a starców zeznania, rozeznane być mają, zwłaszcza gdy to król Jego M. komisarzom zleci rozeznawać.

Gdyby starosta uciskał poddane królewskie o granice, tedy król ma dać komisarze dla postanowienia, którego rewizormi nie kazić obiecuje.

Sigis. Folio XXV.

Któryby starosta nasz uciskał kogo z poddanych o granice, takowy pozwany, z urzędu będzie winien odpowiadać. A my damy komisarze, którzy uczynią granice; których ani listy, ani rewizormi, kazić nie będziemy, i owszem, co komisarze postanowią albo skażą, to ma być mocno dzierzano.

W niebytności starościnej komisarze graniczyć mogą.

Też gdyby komisarze na miejsce różnic przyjachali, a naszegoby starosty, ani starców, na miejscu różnic nie było, tedy jednak komisarze mogą granice czynić, nie bacząc nic na niebytność starosty, albo tego co skarzy o granice, nie bacząc też nic na ruszenie, albo na apelacya.

Komisarze starostę obwieścić o granice mają.

Też komisarze naszy, przed czasem granic, mają starostę naszego obwieścić listem swym, przez woźnego i dwu szlacheiców, z mandatem naszym, dwie niedzieli.

Król obiecuje dać komisarze z inąd, gdyby swych nie stało.

Jeśliby mało było dygnitarzów w onej ziemi, gdzie granice mają być, albo iżby ich w domu nie było, tedy damy komisarze z bliższego albo z dalszego województwa. A wszakże coby mieli osiadłość w onej ziemi, gdzie mają granice.

O liściech na granice.

Sigis. in Consue. Craco. Anno 1532.

Gdy kto ukaże list komisariski, przez nas potwierdzony, któryby znaaczył znamiono granice, albo też listy za pieczęcią podkomorzego, i też panów sądowych, któremiby była opisana granica obwođu dziedzin, takowym listom pewnym i niezastarzałym, albo też nie fałszywym, ma być wierzone, a ona granica ma być pewna i nieskażona.

O liście komisariskim.

Sigis. in Constitu. Crac. Anno 1538.

Kiedy pięć komisarzów dadzą listy za pieczęciami swemi, około uczynienia granic, w którym napisany man-

dat nasz, takowy list czynim mocny, choćby potwierdzenia naszego nie było.

Kto ma czynić znaki graniczne.

Idem et eodem.

Też komisarze obaczywszy i z starców znaki wyrozumiawszy, mając Boga przed oczyma, mogą czynić znaki graniczne, między imieniem naszym a poddanych naszych, mając na baczeniu dowód listowy, i przysięgę.

List komisarski wwieść w księgi dworskie może.

Idem et eodem.

Na ostatku: gdyby kto chciał w księgi kancelaryi naszej wwieść list komisarski, takiemu ma być dopuszczono, i list ma mu być dany, za naszą pieczęcią z ksiąg kancelaryi naszej, za który ma dać kopę.

Postępek prawa okolo granic.

Sigis. in Progres. judi. Folio XL.

Ustawiliśmy: iż gdy kto kogo pozwie do sądu ziemskiego o granicę, takowy w pozwie nie ma kłaść szacunku pieniężnego, jedno pozwać o powództwo, tak, jako jest pozew o tem napisany, między inszemi pozwy, w statucie. A gdy pozwany na roku pierwszym nie stanie, taki ma być w winie niestanej przekazan. Nie stanieli też na wtorym zawitym roku, taki w zysku powództwa bez powodu ma być zdan, a takim zdaniem odzierzy już powód ten, co pozywa na granice. A gdy już powód odzierzy zysk, takowego sąd ziemski ma odesłać do podkomorzego, albo do jego urzędu, na miejsce różnic, jako do tego, na którym zależy exekucya okolo granic.

Potem podkomorzy ma zawicie pozwać strony przed się, albo przed swój urząd, i pewny dzień złożyć na miejsce różnic, rozkazując pozwanemu albo przekazanemu, aby stanął naprzeciwko powodowi, który zwiódł urząd, i ku sypaniu kopców i uczynienia granic i ku

słuchaniu przysięgi; gdzie ma powód przysiądz z świadki, iż sprawiedliwie wiódł i graniczył. A na tym roku w polu przed podkomorzym, albo jego urzędem, już pozwany, albo przekazany, nie może żadnych obron czynić około powództwa, abowiem w sądzie ziemskim już powództwo stracił; ale powód ma wieść urząd kędy wie, wedle sumienia swego, czego mu pozwany żadnemi znaki, ani listownemi, bronić nie może. A gdy powód z urzędem przyjdzie do narożnego kopca, tam ma powód przysiądz z świadki, iż sprawiedliwie wiódł; a gdy przysięże, tedy podkomorzy ma skazać granice trwać wiecznemi czasy.

A to granic skazanie, i wszystek posepek prawa, podkomorzy ma przez list swój powodem odesłać sądowi ziemskiemu na poroczki bliższe. A te listy podkomorzego przez powód przyniesione, sąd ziemski ma wpisać w księgi ziemskie, dla wiecznej pamięci.

Ale roku, pozwany, jako zawitego, nie może przełożyć, jedno o większe, a praw nie mocą. A gdyby pozwany którego świadka naganil w szlachectwie, tedy oni drudzy świadkowie jego, prostą powieścią mają sprawić, iż jest szlachta osiadły, i wojnę służy; a gdy go sprawią, tedy ma być przyjęt za świadka. A wszakże podkomorzy zachowa dzieło w sądzie słusznym, z tym co naganil świadka.

Mają też być pozwani inszy sąsiedzi postronni, którychby też dziedziny ku kopcom narożnym, albo pobocznym, przyległy, tak w sąd ziemski, jako i podkomorzego, na jeden czas; a to dla tego, iżby jakie gabanie od nich nie było przy okazywaniu a obwodzeniu granic, ale owszem ze wszystkimi ma być jednako postępowano.

0 rozsypowaniu kopców, i jako je zasie postawić.

Kiedyby kto kopce rozsypał, albo jakie insze znaki graniczne pokaził, taki, temu coby pozwał, przepada od każdego kopca albo znaku narożnego trzy grzywny, a od inszych znaków, od każdego z nich wierdunk. A k'temu, ten co kopce albo znaki pokazi, ma podkomorze zwiesić ku usypaniu kopców, i ku uczynieniu znaków

skażonych. A ma to uczynić po obesłaniu przez woznego i dwu szlachciców, od powodu, w ośm niedziel, pod winą czternaście grzywien stronie, a sądowi także, i ma to czynić tak długo, odkładając przerzeczoną winę, aż temu dosyć uczyni: a wszystko w ośm niedziel.

Káźń uczynienia kopców na cudzem.

Jeśli by kto kopce na cudzem usypał nieurzędnie, taki też pozwanemu, albo powodowi, przepada winy od naroznego kopca trzy grzywiny, a od innych postronnych powierdunku, ku którym kopcom skażemy. A ten co je usypał, ma zwieść podkomorzego ku udziałaniu granice, pod winą czternaście grzywien stronie, a sądowi także, tylekroć winę odkładając, ilekroć potrzeba, a wszystko w ośm niedziel, aż temu dosyć uczyni.

O tych, co z nimi graniczą, a lat nie mają.

Jeśli by panów albo dziedziców pozwanych było kilka o granicę, między którymiby byli ci, co lat nie mają, tedy jednak sąd ziemski i podkomorzy, nie bacząc na ich młodości, ma tak postąpić, jakoby ich młodość nie hamowała nikomu sprawiedliwości. A wszakoż sąd ma im zachować dzieło przy mocy: iż gdy ku latom przyjdą, tedy o swą część będą mogli mówić i czynić prawem, z tym, od kogo mniemali mieć krzywdę.

O PANIECH SĄDOWYCH I O DOCHODZIECH PRZYSADNYCH.

Gdzie sędzia być ma, i jako się sędzia sprawować ma, gdyby król do onej ziemie przyjechał.

Casimirus Magnus, Folio X.

W każdej ziemi ma być jeden sędzia: a gdybyśmy przyjechali do onej ziemie, tedy on sędzia i podsędek,

mają na inszym dworze sędzić o wszytki rzeczy, którzy roków dalszych składać nie mają, jedno za trzy niedziele. A gdyby się rzecz działa o dziedzictwa, tedy sędzia ma nam pokazać prze i odeprze, a my z radą to rozsądzimy: wyjąwszy, iżbyśmy czem inszem byli zatrudnieni, tedy przysądzim czterech ku sądowi, którzy będą mogli sędzić o dziedzictwo.

Poroczki mają być cztery razy do roku, które sędzia z pod-sędkiem i z pisarzem sędzić mogą: a gdyby z nich jeden nie był, ma być karan.

Joan. Alber. Folio XCVII.

Poroczki mają być sądzone cztery razy do roku, choćby inszych urzędników nie było, ale sędzia i z pod-sędkiem a z pisarzem mogą sędzić; z których jeśliby który na poroczkach, albo na rocech wywołanych nie był, taki ma być karan winą naszą królewską, czternaście grzywien.

Ktoby z bronią do sądu wszedł, albo broni dobył, albo kogo ranil.

Joannes Alber. Folio CVI.

Ktoby z bronią przyszedł do sądu, takowy przez sąd ma być karan winą czternaście grzywien. A starosta albo jego podstarości, albo też inszy urzędnicy, mają onę broń takowemu wziąć. A ktoby miecza i inszej broni na kogo dobył, takowy ma być karan sześćdziesiąt grzywien sądowi; a jeśliby kogo ranil przy sądzie, takowy ma być karan na gardle. A takiego występnego, starosta albo podstarości ma pojmać i wsadzić do wieże, tak długo, aż za swój występnek dosyć uczyni.

Ktoby nie uczcił sądów.

In Consue. Crac. Folio CXXII.

Ktoby sądu nie uczcił, albo się na stole położył, taki, od stołu nieodstępując, ma być winą karan trzech grzywien, pod winą większą czternaście grzywien.

Kto zbrojno do sądu, albo na sejm przyjdzie.

Sigis. Folio V.

Ktoby zbrojno do sądu, albo na sejm przyszedł, a komu gwałt uczynił, taki na gardle ma być karan. A jeśliby uciekł, tedy takowego imienie na nas przypada. Ten statut ma się rozumieć na każdą personę: a zwłaszcza naszym starostowie, którzy są stroże pokoju, taką winą, i sroższą, mają być karani.

Wina tego, coby roki obwołane przełożył.

In Consuetu. Piotr. Anno 1538.

Któryby wojewoda, albo podwojewodzy, tak też z person sądowych, przełożyłby roki, albo poroczki obwołane, taki ma być karan winą stem grzywien, której winy nam połowica, a stronie cierpiącej krzywdę połowica.

Listy sejmowe poroczkom nie wadzą.

Listy sejmowe poroczkom szkodzić nie mają, i owszem, mają być sądzone aż do sejmu powiatowego.

U sądu kto kogo zrani albo zesromoci.

Casimir. Mag. Folio XXXIX.

Gdyby kto kogo ranił u sądu, tedy jego gardło na łasce naszej. A ktoby kogo zesromocił, taki ma mu dać winy trzy grzywiny.

Sędzia sporów dopuścić nie ma.

Casimirus Mag. Folio XCIII.

Sędzia wysłyszawszy żalobę i odpór, nie ma dopuścić sporów, jedno skazać jako rozumie.

Sędzia póki ma siedzieć na sądzie.

Casimirus Mag. Folio XI.

Sędziowie nie mają sędzić dłużej, jedno od zaranku do południa, a jeśliby się sprawy nie dokonały, tedy mają przelożyć sprawy do zajutrzka, rzeczy stronom ni w czem nie ukracając.

Pamiętnego w sądzie wiele brać od rzeczy wielkiej.

Casimirus Mag. Folio XIX.

Kiedy się rzecz toczy w sądzie o dziedzictwo, albo o co wielkiego, tedy pamiętnego ma być brano cztery grosze, a od małej rzeczy dwa grosze.

Od skażniej sędziego nie ruszać.

Casimirus Mag. Folio XX.

Gdy sędzia skażń uczyni, tedy go od niej nie ruszą ani apelacya. A jeśliby sędziego o onę skażń pozwano, tedy takową skażń zostawiamy przy mocy i z winą sędziemu przysłuchującą.

Sędzia ruszony, jako winien skażni bronić.

Casimirus Mag. Folio XXXII.

Sędzia ruszony nie będzie winien skażni swej bronić, aż mu będą naznaczone trzy grzywny, albo trzy skóry kunie; albo tę skażń, jeśli sąd zwierzchni najdzie,

iz ją źle uczynił, tedy sędzia będzie winien stronie wrócić trzy grzywny, albo trzy skóry kunie.

Sędzia jednako skazować ma.

Casimirus in Paragra. Folio XCIII.

Sędzia jako jedną rzecz skaże, tak każdą jej równą skazać ma.

Sędziego gdy kto nagani.

Casimirus Mag. Folio XXXIII.

Kiedyby kto przed nami, albo radą naszą, i indziej, rzekł, iż mię sędzia niesprawiedliwie sądził, takowy sędzia ma się odwieść towarzyszmi swymi, z którymi siedział na sądzie, iż sprawiedliwie sądził. A gdy się sędzia wywiedzie, tedy ten, co sędziego naganił, nie ma być słuchan, aż trzy grzywny, albo trzy skóry kunie sędziemu położy. A kto by chciał dowieść na sędziego, iż go niesprawiedliwie osądził, taki ma dowodzić sześciami świadków tej zacności, jakiej jest sędzia.

Pamiętne od świadków co ma być brano.

Casimirus Mag. Folio XXXVII.

Kiedy strona świadki wiezie, któremi dowodzi, albo się odwodzi, tedy ten co je wiezie, ma dać sądowi od nich ośm groszy; a jeśli zapiszą ich wyznanie, tedy pisarzom mają być dane trzy grosze od zapisu.

Od niestanego co ma być brano.

Casimirus Mag. Folio XXXVII.

Od pierwszego niestanego, sądowi ma przyjść sześćnaście groszy, także też i od wtórego.

Pamiętne podsędkowe albo komornicze.

Jagiel. Folio XLV.

Podsędek, albo komornicy, pamiętnego więcej nie mają brać, jedno co więcej niż trzydzieści, to od tego cztery grosze, co mniej, to dwa grosza.

Pamiętne od żaloby.

Idem et eodem.

Chociaż kto żaluje jedną żalobą od wielu person, tedy jedno pamiętne ma być brane.

Pisarze co brać mają od zapisu.

Jagiel. Folio XIV.

Pisarze od zapisu jednej rzeczy, mają brać jedno grosz.

Sędzia ruszony, co po ruszeniu sędzić ma.

Casimir. tertius, Folio LXXXVII.

Sędzia ruszony od skażni, nie ma dalej onej rzeczy sędzić, od której ruszon, ale insze rzeczy, któreby były przedtem sprawowane, ma sędzić.

Pisarzów płat.

Casimir. Folio XCHII.

Pisarze od jednej kauzy, nie mają brać jedno grosz, a ode czcienia nic.

Pisarza jako obierać.

Idem et eodem.

Na sejmie powiatowym rycerstwo ma obrać czterech na pisarstwo, które nam mają odesłać, a my damy jednemu z tych, wedle woli naszej.

Pisarz u ksiąg zawsze być ma, choćby poroczki wywołane nie doszły.

Casimir. Folio XCVII.

Gdy poroczki wywołane przez jaką przyczynę nie dojdą, tedy jednak pisarz z komorniki ma u ksiąg być, dla zapisów i wypisów z ksiąg, pod taką winą, jaka jest ustawiona na sędziego i na podsędka.

Sędzia ma w ziemi mieszkać.

Joan. Alber. Folio CV.

Sędzia ma w ziemi mieszkać, a sprawiedliwość czynić; a któryby do roku nie mieszkał, a poroczków nie czynił przez rok, tedy szlachta mogą inszego obrać, wedle zwyczaju starego.

Sądowni urzędnicy jako mają być obierani.

Alexander, Folio CXIII.

Urzędnicy sądowni, wedle zwyczaju starego mają być obierani i przysiężni, nie mogą też żaden z nich miejsca swego zasadzić, wyjąwszy, iżby który z nich był chor.

Sądowni prokurować nie mają.

Jagiel. in Progressu, Folio XLV.

Sądowni prokurować nie mają, okrom swej własnej rzeczy.

Sędziowie jako długo mają brać na pytanie.

Consuetu. Craco. Folio CXXII.

Sędzia ziemski nie może sobie dłużej brać na pytanie, jedno do trzecich poroczków, a grodzki do sześćnaście niedziel. A pytanie tam ma być, gdzieby strony nie słuchały.

Pozwany gdy nie stanie, albo sam powód.

Casimir. Mag. in Progressu, Fol. XXXVII.

Gdy pozwany na roku pierwszym nie stanie, tedy niestanego ma dać sądowi szesnaście groszy, także też i od wtórego roku. A nie stanieli na trzecim roku, tedy swą rzecz traci z winą. A jeśliby powód sam pozwawszy nie stanął, taki ono traci o co pozwał, z winą siedmi grzywien.

Pisarze wiele brać mają od listów przysądnych, i od szukania zapisów.

Sigis. Folio XX.

Pisarze od szukania w księgach nie mają nic brać. A za listy z zawieszonemi pieczęciami, przysądnego brać mają dziesięć groszy, z których sędziemu sześć, podsędkowi dwa, a pisarzowi dwa. A od papierowych, za pieczęcią sędziego i podsędka, grosz, od przysądnego dwa grosza. A niestane od przysądnego w zysku cztery grosze; pamiętnego, wedle starego statutu, cztery grosze.

Sędzia pilnować ma, aby zapisy dobrze w księgi wwiedzione były.

Sigis. Folio XXVII.

Sędzia z podsędkiem mają dojrzeć, cohy zapisy dobrze a słusznie były w księgi wwiedzione od pisarza, czego ma dojrzeć i ten, czyje rzeczy wwodzą.

Sędzia, niż skażń uczyni, co czynić ma.

Sigis. in Progres. judi. Folio XXXII.

Sędzia niż skażń uczyni, ma stron pytać: mająli jeszcze jakie obrony i dowody prawne, aby ludzie prości w swej rzeczy nie upadli. Albowiem wolno każdemu, niż skażń wynijdzie, listy i mową swej rzeczy poprawić.

Sądowni obaczyć mają, jeśli ma lata ten kto wzdawa, albo jeśli zdrów.

Sigis. in Form. Folio XLV.

Sądowni mają tego dojrzyć, kto przed nimi wzdawa, albo zapisuje, jeśli już ma lata, albo rozum; bo jeśli inak, nie ma być przyjęte. Mają też obaczyć, jeśli zdrów na ciele i na umyśle; jeśli zdrów na umyśle, a chor na ciele, tedy tak ma być pisano, jako jest.

Sędziego jako ruszyć.

Sigis. in Consue. Piotreo. Anno 1538.

Strona, przeciwby której sędzia skazń uczynił, tak ma sędziego ruszyć: Panie sędzia, skazńi twej niesprawiedliwej którąś uczynił, za prawo nie przyjmuję, ale cię ruszam na sejm walny koronny, blisko przyszły. A uczyniwszy takie ruszenie, tedy woźny, chociażby go też sąd nie przydał, ma rok złożyć sędziemu, na dzień szósty sejm walnego blisko przyszłego, po wjechaniu królewskiem, skaznią tą, którą uczynił. A to wszystko ruszenie i roku złożenie, ma być zapisane, a od tego zapisu, ten co ruszy, ma dać grosz pisarzowi.

Pisarze podpiski swe mieć mogą, ale na wypisy z ksiąg podpisywać się sami mają.

Sigis. in Constitu. Craco. Anno 1532.

Pisarze mogą mieć podpiski dla pisania, a wszakoż sami przy sądzie muszą siedzieć, i na wypisy z ksiąg się podpisywać.

Sędzia może miejsce zasadzić.

Na rocech sędzia może miejsce zasadzić.

Patrz o recech i odwłokach, w tytule: *Którzy przy-słuszają rokom.*

Pisarz wykupno z zastawy może sądzić.

Joan. Alber. Folio XCIX.

Pisarz o wykupno z zastawy może sądzić.

Sędziego skazni kiedy nie może naganic.

Casimirus Mag. Folio XXXII.

Ustawiliśmy: iż gdy sędzia siedzi, albo przy nas, albo przy wojewodzie, albo też przy naszym staroście, albo też na wiecach, tedy sędzia nie może być ruszon.

Sędzia o zapamiętanie skazni do jutra wziąć może.

Idem, eodem folio.

Gdy strony zapamiętają skazni, a przyjdą o to pytać, tedy sędzia ma wnet powiedzieć, jeśli pamięta; a jeśli zapomni, tedy sobie może wziąć do zajutrzka na rozmyślenie.

Sędzia grodzki gdzie ma być ruszon.

Sigis. Piotr. Anno 1538.

Sędzia grodzki nie ma być ruszon do starosty, ale na sejm; a o rzecz urzędową, prosto do króla.

Płat pisarzy od zapisania prze.

Sigis. in Pro. Folio XXXIX.

Ustawiliśmy: iż pisarze od zapisania na jeden pozw, nie mają brać jedno grosz.

Idem et eodem.

Pisarze za membranę nie mają brać, jedno półgrosza; od wypisu przez pieczęci, jedno grosz.

Pisarz co bierze więcej niż potrzeba.

Idem et eodem.

Jeśliby pisarz więcej wziął z kogo, niż jest statutem opisano, tedy to ma wrócić co nazbyt wziął, z winą trzech grzywien stronie, a sądowi trzech, które wnet ma na roku zawitym odłożyć. A jeśliby niechciał, tedy drugą winą czternaście grzywien ma być przekazan.

Pisarz ziemski gdzie się ma podpisać.

Sigis. in parag. O naganieniu przywileja. Folio 28. Anno 1532.

Pisarz ziemski ma się podpisać na liście i sędzieja grodzki.

Pisarz uporny.

Sigis. in Progre. Folio XXXIX.

Gdyby pisarz niechciał tego pisać, co sędzieja skazał, albo jeśliby upornie pisarz wstał od sądu, taki pisarz, gdyby był królowi przez sąd obwieszczony, tedy ma być z urzędu złożon.

Gdy pozwany nie stanie.

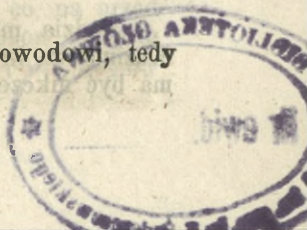
Idem, eodem folio.

Gdy pozwany na roku nie stanie, tedy ten co pozyna, ma dać od skażni sędziemu grosz, a pisarzowi grosz.

Pozew przy skażni ma być wpisany.

Idem et eodem.

Gdy sędzieja co na pozew skaże powodowi, tedy przy skażni on pozew ma być wpisany.



Sędziemu od skażni co ma być.

Idem et eodem.

Od skażni zysku ma dać, ten co zyszeze, sędziemu cztery grosze, a pisarzowi grosz.

Idem et eodem.

Od listu przysadnego, za pieczęcią sędziego i pod-sędkową, dziesięć groszy.

Wina tego, kto upornie od sądu odejdzie.

Sigis. in Progre. Folio XXXV.

Kiedyby pozwany na roku pierwszym stanął i odpowiadał, a potemby upornie od sądu odszedł, taki ma być karan winą czternaście grzywien. A powodowi ma być dan wożny na wwiązanie w onych przezyskach, i w winie wedle skażni.

Idem Folio XXXIX.

Sąd ma stronom rok złożyć.

Sędzia starostą być nie może, tam gdzie jest sędzią.

Jagiel. in Privile. Folio XLIX.

Sędzia żaden nie może być starostą w onej ziemi, gdzie sądy trzyma.

Jako się sędzia na sądzie sprawować ma.

Idem et eodem.

Sędzia ma się sprawować na sądzie wedle nauki Kazimierza króla; a jeśliby inaczej, tedy jego skazanie ma być nikczemne.



Za czem sędzia urząd traci.

Bonifacius Papa, Folio LX.

Sędzia, któryby duchownym w sądzie nie chciał uczynić sprawiedliwości, a był o to trzykroć pozwany, taki traci urząd.

Wojenne szkody sędzia sądzić może.

Folio XLVIII.

Sędzia o wszelakie szkody, kto je komu uczyni w ciągnieniu wojennem, może sądzić, nie bacząc nic na żadne odwołki.

Kłątwa na sędziego, gdy zamieszkawa duchownym sprawiedliwość czynić.

Casimir. tertius, Folio XLV.

Kiedyby który sędzia zamieszkawał czynić sprawiedliwości duchownym o jakie szkody, tedy my podawamy takie sędzie pociągać do sądu duchownego, a one o takowe omieszkanie kłać.

Pisarze mają bywać u sądu.

Jagiel. [in Privile. Folio. LII.

Pisarze ziemscy sami przez się mają bywać u sądu. A gdyby na nie jaka przygoda, albo potrzeba przyszła, tedy mogą miejsce swe człowiekiem godnym zasadzić, na któregooby panowie sądowi z innymi urzędnikami przyzwolili.

Pisarza niedbalego kaźń.

Idem et eodem.

Pisarz, któryby zamieszkawał tego, co na urząd jego przynależy, taki ma być z urzędu złożon, a na to miejsce inny obran. O grodzkim pisarzu patrz między duchownymi.

Sądowi mają być przysiężni, i gdzie którzy przysięgać mają.

Sigis. Fol. XXVIII.

Sędziowie ziemscy i grodzczy, podsędkowie i pisarze, mają przysiędz na pierwszych rokach, pod stracaniem urzędu; ziemscy przed wojewodą albo kasztelanem onej ziemie, grodzczy przed starostą.

O POZWIECH I POZWANYCH.

O zeniczyźnie pozwanej.

Casimir. Mag. Folio X.

Do zeniczyzny pozwanej, w gospodzie będącej, ma sędzia posłać widza swego, z jej adwersarzem. A ona będzie mogła przed onym widzem stawić prokuratora w swych rzeczach, którego mieć może.

Postępek pozywania do prawa.

Casimir. Mag. Folio XI.

Którego istca pisarz pierwej w rejestr wpisze, tego rzecz pierwej ma mieć w sądzie. A gdy nie stanie, a będzie przez woźnego wołan, tedy sąd ma odprawować drugie, jako są w rejestrze napisani; niestanieli ona strona, co ją pierwej w rejestr wpiszą, tedy niż sąd wstanie, ma być przez woźnego trzykroć powołana, nie stanieli przedsię, ma być przekazana.

Jako pozywać gołotę, patrz około starosty.

Wina, gdy pozwany przyjdzie do sądu zuchwale, albo nie mając sprawy.

In eodem para:

Ktoby pozwany przyszedł upornie albo zuchwale do sądu, albo żadnej sprawy nie mając, tedy ma być karan winą trzema grzywnoma.

Jako woźny ma pozywać.

Casimir. Mag. Fol. XIII.

Woźny ma położyć pozew we dworze na pana, a zakolatawszy z swym zwykłym kijem, iż cię ten pozywa o to. A kto kmiecia pozwał próżno, tedy ten co kmiecia trapi próżno, ma być winą trzech grzywien karan.

Jako się sędzia sprawować ma, gdy kogo na prędcę w sąd królewski pozową.

Casimir. Mag. Fol. XIII.

Kogoby pozвано na prędcę w sąd królewski, takiemu sędzia ma rzecz rozpowiedzieć urzędnie, i dać mu rzecz na spisku, a sądzić jej nie ma z trzaskiem. Ale jeśli idzie o imienie, albo o summę wielką, jako o czterdzieści grzywien, tedy ma stronom rok złożyć za trzy niedziele; jeśli o mniejszą summę albo krzywdę, tedy nazajutrz.

Sędziowie, jako pozywać mają.

Casimir. Mag. Fol. XIII.

Sędziowie nie mają nikogo pozywać, jedno przez swego woźnego, a przełożone przez listy; wyjawszy izby kto w domu sądowym uczynił jaki występpek, taki może być pozwan kimkolwiek bądź.

Wina, kto pozywa przez istca.

Casimir. Mag. Fol. XIII.

Ktoby rzecz sprawował przez istca, albo przez prokuracya, taki ma być karan winą trzech grzywien, które mają być stronie.

Gdzie pozywać te, co są w dalekich stronach.

Idem et eodem.

Tacy co są w dalekich stronach, mają być pozwani na miejscach znacznych, albo w parafii, w którejby miał osiadłość, albo w onej parafii, o którą rzecz idzie. A jeśli nie stanie, tedy z nim ma być postępowano w prawie wolno, aż do skończenia rzeczy.

Dzieciom pozwanym, co lat nie mają, sąd do lat przelożyć ma.

Casimir. Mag. Folio XXXI.

Dzieciom pozwanym, co lat nie mają, ma sąd przelożyć do lat. A tym przelożonym, dziecię, gdy przyjdzie ku latom, żadną dawnością zniknąć nie może. Wyjąwszy, iżby kto jakiej krzywdy ich ojcowi i im, przez dawność ziemską, cierpiał.

Dzieci o co winne na pozew odpowiadać.

Casimir. Mag. Folio XXXIII.

Dzieci małe, o trzy rzeczy na pozew winne odpowiadać; jedna, gdy je kto pozowie ku braniu pieniędzy i zastawy; druga, gdyby kto za ich ojca ręczył, a o to rękojemstwo byliby oni rękojmiowie jeszcze za ich ojca zapozwani. Tedy dzieci winne ony rękojmię wyprawować; trzecia, gdyby ojca ich zapozwano, o jakie dziedzictwo, tedy dzieci o toż dziedzictwo winne odpowiadać.

Lata sierót pozwaných.

Joan. Folio XLII.

Mężczyzna, który nie ma piętnaście lat, a żenczyzna dwanaście, nie winne w prawie odpowiadać.

Ojciec dzieciom i żonie opiekuny dać może.

Idem, eodem folio.

Ojciec póki żyw, może opiekuny dzieciom stawić które chce, i żenie jeśli go potrzebuje.

Pozwy faleszne i potwarce w sądzie miejsca nie mają.

Casimír. tertí. Folio XXXIX.

Ustawiliśmy, iż potwarce i pozwy faleszne w sądzie miejsca nie mają, a takowi fałszyrze, przez pany sądowe mają być karani, wedle ich zasługi.

Wina o wyzwanie z powiatu.

Casimír. Folio XCVII.

Ten, co drugiego z powiatu wyzowie, ma być winą karan: stronie trzy grzywny a sądowi trzy, a k'temu ma być odesłan do powiatu.

Pozwanemu na sejm, kiedy rok złożyć.

Joan. Alber. Folio CVI.

Kto kogo pozowie na sejm, takiemu ma być rok znaczon na szósty dzień po wjechaniu królewskiem, pod winą sześciu grzywien.

Nadwornym rokiem, o co się pozywać nie godzi.

In Consue. Craco. Folio CXXII.

Żaden nadwornym rokiem pozywać nie ma o granice, ani o dziedzictwo.

O przytknieniu u prawa.

Idem et eodem.

Kogoby przytkniono u prawa, jeśli by upornie odszedł, takowy ma być przekazan o ono, o co jest pozwan. A jeśli by był przytknion o winę, a odszedłby upornie, taki ma być przekazan w drugiej winie, a to we trzech grzywnach stronie, a sądowi także we trzech.

Gdy kogo pozową i z pomocniki.

Idem et eodem.

Gdy kogo pozową z pomocniki, a on nie zastąpi

pomocników, i owszem, jeśli rzecze: ja niewymawiam pomocników swych, a na to powód pamiętne założy, tedy pozwany ma być karan winą; a to od każdego pomocnika sobie równego trzema grzywnoma, a od sobie nierównego wiardunkiem, tak w sądzie ziemskim jako i w grodzkim.

Przypozwany ku dosyć uczynieniu, czem się bronić może.

Przypozwany ku dosyć uczynieniu, nie może sobie nie inszego na pomoc brać przeciw powodowi, okrom, iżby jako złe a niesprawiedliwie zdał, albo iżby było na pozwie insze imię, a na przypozwie insze; z tych przyczyn powód ma tracić onę rzecz o którą pozwan.

Jako rzecz traci ten, kto kogo pozowie, a nie nie czyni.

Idem et eodem.

Kto kogo pocznie o co pozywać, a począwszy przestanie, aż temu wynijdzie rok i sześć niedziel, taki nie dbalec iż przestał, a przez rok i sześć niedziel nie nie czynił, traci ono, o co był pozwał, wyjąwszy, iż roki albo sądy przez tak długi czas nie były.

Kto da pozew na pozew.

Idem et eodem.

Kto położy pozew komu na pozew, a oba o jedną rzecz, takowy powód, pokupiwszy winę trzema grzywnoma stronie, ma sądowi odstąpić jednego pozwu.

Rok przez woźnego o cudze.

Idem et eodem.

Kiedy woźny co cudzego u kogo zastanie, a on nie chce wrócić, tedy jednak woźny nie może mu krótszego roku przed starostą złożyć, jedno tydzień.

Szlachta przy woźnym, gdy pozywa, być ma.

Idem et eodem.

Gdy kto co świadczy woźnym, tedy ma mieć przy

nim dwu szlacheiców; a gdy pozew nosi, tedy dosyć w jednym szlacheicu.

Na przypozwie jako pisac.

Idem, Folio CXXVIII.

Na przypozwie, nie ma być *responsurus*, ale *satisfactorus*.

Jako się pan odwieść ma ubogiemu o gwałt.

Casimirus Mag. Folio XXVIII.

Gdy ubogi pana pozowie o jaki gwałt, tedy się pan ma odwieść z świadki; a jeśli się nie odwiedzie, tedy ma być winą karan wedle prawa.

Kto kogo zda niesprawiedliwie.

In Constitu. Craco. Folio CXXIII.

Gdy kogo zdadzą niesprawiedliwie, a on to arestuje w księgach, tedy ten co go zdano, ma pozwać onego, iż go niesprawiedliwie zdał, i ma na onymże roku wzdanie wypisać, i winy trzy grzywny odłożyć; ale ktoby kogo wypisał przed arestem, taki winy uchodzi.

O pozwie ku wykupnu.

Sigis. Craco. Anno 1540.

Kogo pozową ku braniu pieniędzy z zastawy, taki winien w grodzie stać, a pieniądze brać, i z zastawy zstąpić.

Gdy pozwawszy sam nie stanie.

Patrz między sądownemi, w tyt.: *Gdy pozwany, albo powód nie stanie.*

O księży, gdzie mają pozywać.

Jagiel. in Privile. Folio LXVI.

Księży wolno pozywać o szkody do sądu ziemskiego, albo duchownego.

Wolność tych, co pozwawszy zjedną się.

Ludovi. in Privile. Folio LII.

Gdy kto z naszych poddanych pozywa drugiego, a niż skończą prawo zjedną się, takowe czynimy wolnemi od win naszych, i inszych urzędników.

Wina tego, co kogo wyzowie z powiatu.

Sigis. Folio XVIII.

Kto kogo wyzowie z powiatu, okrom naszej i urzędowej rzeczy, taki przepada winy czternaście grzywien.

Kędy ma być położony pozew.

Sigis. in Progre. Folio XXXIII.

Pozew ma być położony tydzień przed rokiem.

Jako pozew kłaść na pustych wsiach.

Idem et eodem.

Gdy woźny kładzie pozew na jakie imienie puste, tedy on pozew ma wszczepić w przykłaść, i ma go na onem imieniu wetknąć w ziemię, a wetknawszy, ma jachać do wsi o granicę, albo do parafii, iżem tam a tam na to pozew położył.

Gdy się kto pozwu zaprzy.

Idem et eodem.

Gdyby kogo pozwano, a onegoby prze jego niestanie przekazano, choćby potem na roku przysłym stanął, a powiedziałby, iż o pozwie nie wiedział, tedy na niewiadomość przy, ma przysiądz, a zwłaszcza, gdyby powód woźnym, który powód kładł, nie dowiódł; a gdy przysięże, tedy tamże pozwany winien na pozew odpowiadać.

O PROKURATORZECH.

Każdemu wolno mieć swojego prokuratora.

Casimirus Mag. Folio X.

Komu około prokuracyi w prawie czego potrzeba, tedy każdemu człowiekowi wolno mieć swego prokuratora.

Jaką winą potwarca ma być karan, gdy mu się prokurator wywiedzie.

Casimirus, Folio XCIII.

Komu około prokuracyi w prawie potwarz zadadza, a ten się potem odwiedzie potwarcy, tedy ten co mu zadał potwarz, ma mu dać za winę trzy grzywny, a sądowi trzy; a który się trzykroć potwarcy wywodzi, takiemu czwarty raz nie ma być dopuszczono, i owszem, ma być pozyskowan na znak fałszu, a niema już więcej być rozumian za szlachcica.

Kto prokuruje przez istca.

Patrz około pozwów, w tyt.: *Wina, kto pozywa przez istca.*

Co za moc ma prokurator.

Sigis. Folio XIX.

Ustawiliśmy, iż prokurator, tak osiadły jako i nieosiadły, by jedno miał dostateczną prokuracyą, może w sądzie od strony stanać, i sprawować wszystkie rzeczy, o co jego pryncypał ma rok, by też jego strona była pozwana nadwornym rokiem, okrom zapisów nowych, których prokurator czynić nie może, ani starych kwitować, ani też może pieniądze podnieść przez swego pryncypała.

O fałszu i zdradzie czyjej.

Sigismundus in Cons. Piotr. Anno 1538.

Ktoby w cudzej personie wyznawał, albo prokurował u ksiąg, to fałsz.

O PRZYWILEJACH.

Kto się przywilejem na roku założy.

Casimirus Mag. Folio XXVIII.

Gdy kogo zapozwają o którą rzecz, a zapozwany założy się przywilejem na roku, tedy ten co się założy przywilejem traci kopę, którą ma sędzia podnieść; a ten co pozwał, ma przysiądz, iżem niewiedział, abyś miał przywilej; nieprzysiężeli, tedy temu co położy przywilej, ma dać kopę.

Król obiecuje listów nie dawać broniących sprawiedliwość.

Casimir. terti. Folio LXXXVIII.

Listów takowych dawać nie będziemy, któreby miały hamować wszelakie prawo, albo sprawiedliwość, okrom tych, co są na wojnie, albo na posłudze rzeczy-pospolitej.

Kto listy straci na imienie królestwa.

Alexander, Folio CXIII.

Gdy kto, którymkolwiek obyczajem przygodnym, straci listy na imienie królestwa, taki ma odpowiedzieć wojewodzie i staroście, niż rok wynijdzie, iż mu tym obyczajem i tego czasu listy zginęły; albowiem jeśli tego nie uczyni niż rok wynijdzie, tedy mu nie mają być potwierdzone, ani mu już dowód przyjdzie na zgubienie listów.

Listy niepieczętowane mocy nie mają.

In Consue. Craco. Folio CXXIII.

Listy niepieczętowane mocy nie mają, a kto chce dowodzić listy, musi je mieć za pieczęcią, albo księgami dowieść może.

Listy wykupna królestwa mają być opatrzone.

Sigismundus, Folio III.

Gdybyśmy kogo mieli wykupować z imienia naszego, tedy listy mają być dobrze opatrzone, i coby były słuszne, mają być przyjęte. A jeśliby kto mniemał, iżby miał krzywdę, takiemu wolno apelować na sejm.

Ktoby o zapisanie dóbr na znowie pozwan był, jako się odwieść ma.

Sigismundus, Folio V.

Ktoby imienie sprzedał na znowie, a potemby jaki zły uczynek uczynił, a byłby z onego imienia pociągnion prawem, tedy ten, co kupił na wieczność, ma przysiąść samoszóst; jeśli do czasu, tedy samotrzeć, sobie równymi świadki, iż to uczynił nie na znowie.

Od listów w kancelaryi królewskiej jako wiele kto płacić ma.

Sigismundus, Folio XVIII.

Ustawiliśmy, iż od pozwu nie ma być brano, od prokuracyi trzy grosze, od komisji i mandatu dziesięć groszy, od konsensu na wykupno dwa złote, od innych zapisów pospolitych cztery złote, od listów zawartych sześć groszy, od listów parganinowych z jedwabiem na jaką wieczność, dziesięć złotych. Takowe listy, z łaski naszej, szlachcie tylko tak mają być da-

wane; ale mieszczanie, żydzi i insi ludzie postronni, mają płacić od listów według woli kancelaryi naszej.

Od membran co dać.

Pisarze nie mają brać od membran jedno półgrosza, pod winą czternaście grzywien.

O Inhibicyach.

Sigis. in Cons. Piotr. 1538.

Chcemy, żeby z kancelaryi naszej listy nie były wydawane, któreby miały hamować prawo, i owszem, ktoby je położył w sąd, taki ma być karan winą czternaście grzywien, które się mają dostać stronie przeciwnej. A sędziowie ziemscy i grodzcy, którzyby dali miejsce takowym listom, mają być takąż winą karani, okrom tych, coby byli w poselstwie o rzeczpospolitą, albo iżby kto z rotą żołdował z rozkazania naszego w dalekich stronach, takowy może mieć listy naszymi odwłokę wszędzie, tylko przez rok.

Wypis z ksiąg ziemskich mocy żadnej nie ma.

Sigis. in Const. 1538.

Kto da jaki list wwieść w księgi ziemskie, a potem weźmie wypis z ksiąg, tedy on wypis nie będzie miał mocy żadnej, ażby list główny w sądzie był położon.

Listy dożywotne król chować obiecuje.

Idem et eodem.

Listy na dożywocie przez nas dane, tak jako w sobie brzmią, każdemu w całe zachowamy.

Przywileje, jako są pisane, tak mają być rozumiane.

Idem et eodem.

Przywileje osobliwe i pospolite nie mają być inak rozumiane i wykładane, jedno jako same w sobie brzmią.

Jako przywilej naganiony podeprzeć.

Sigis. in Const. Cracov. Anno 1532.

Gdyby się kto w sądzie założył przywilejem, a tenby przywilej stroną naganila, tedy ten co przywilej kładzie, ma swój przywilej podeprzeć księgami, ale jeśliby go w księgach nie było, tedy takowy, tamże u sądu, ma mianować ośmnaście świadków, godnych wiary szlachciców, z których ten co naganil ma obrać sześci, z którymi ten, co mu naganion przywilej, ma przysiądz, iż nie jest fałsz, ale iż jest z ksiąg ten przywilej. Ale jeśliby dowiódł księgami przywileja swego, tedy ten co upornie przywilejowi naganil, ma być winą karan czternaście grzywien stronie, a sądowi trzech, tamże u sądu. A jeśliby tak starych ksiąg nie było jako przywilej, iżby prze jaką przygodę zginęły, tedy takowy przywilej ma podeprzeć samotrzeć, z ludźmi dobrej sławy. A zabiegając na potem fałszom, tedy na każde listy z ksiąg niech się pisarze ziemscy podpisują, a z grodzkich ksiąg starostowie, albo ich sędziowie.

Nikt nie winien na swe prawa okazować.

Sigis. in Const. Cracov. 1532.

Ktoby imienie trzymał, mając je sobie za własną ojczyznę, taki na takie imienie nie winien zgoła nikomu prawa okazować, wyjąwszy, iżby kto inszy na toż imienie jaką pewną istotę okazał, tedy dzierżawcy musi się prawem bornić, które okazać musi.

0 inhibicyach duchownych.

Inhibicye duchowne miejsca w sądzie nie mają, wy-

jawszy, iżby się rzecz toczyła, któraby należała sądowi duchownemu.

Expektatywy król obiecuje nie dawać, ani dochodów ujmować.

Jagiel. in Privil. Folio. L.

Obiecujemy nikomu listów takich nie dawać, któreby znaczyły expektatywę na jakie dostojenstwo urzędu ziemskiego, ani będziem ujmować dochodów na żadne dostojenstwo.

Kto kogo czem na wojnie daruje, przy kim to po ich śmierci zostaje.

Casimir. Mag. Folio XXXVIII.

Gdy jeden drugiego czem na wojnie daruje, tedy choćby oba umarli, jednak on dar zostaje przy onym, co mu dano, by też dobrze na to przywileju nie miał.

Kto bliższy dowodu, gdyby jeden drugiego z imienia zeprzeć chciał.

Jagiel. Folio XLIII.

Pozwalby jeden drugiego, iż ty dzierzysz zastawą imienie moje, a drugiby powiedział, iż dzierzę, ale wiecznością, a obaby ani listów, ani żadnego słusznego świadectwa nie mieli, w takowej rzeczy dzierzawcy przychodzi dowód, iż dzierzysz wiecznością.

Jako się sprawować przy przedaniu dziedzictwa.

Jagiel. Folio XLIII.

Kto imienie przeła, ten ma granice ukazać kupcowi, a ku temu okazaniu ten, co kupuje, ma zwięść sąsiady onemu imieniu przyległe i woźnego; a jeśliby nie chcieli przy tem to okazowaniu granic być, a temu co kupi, jako mu okazano, przez trzy lata i trzy miesiące dopuścili trzymać, a potemby o te granice chcieli gabać, tedy temu dzierzawcy w takowej rzeczy dowód przyjsé ma, iż tak dzierzysz, jako mu okazał ten, co mu sprzedał.

Król obiecuje miast i zamków sądowych nie zastawiać.

Casimir. Folio XCIII.

Obiecujemy nie zastawiać miast i zamków głównych, na którychby starostwa były; a ktoby dał na miasto albo na zamek, taki pieniądze traci.

Pisarz sądzić może o zastawy.

Joan. Albert. Folio XCIX.

Pisarz z komorniki może sądzić o zastawy, i pieniądze może w ziemską kancelaryą skazać położyć, a temu co pozywa, posesyą przykazać wedle prawa.

Imienie swe każdy oddalić może.

Sigis. Folio XVIII.

Każdemu wolno imienie swe oddalić wedle swej myśli.

Ktoby zapisu w księgi nie wwiódł, co przepada.

In Con. Crac. Folio. CXXI.

Kto komu uczyni zapis w grodzkich księgach, a obiecuje wwieść w ziemskie księgi, a nie wwiędzie na on czas, jako się zapisał, takowy pokupiwszy winy stronie trzy grzywny, a sądowi trzy, ma w księgi wwieść, jako się zapisał.

Żona mężowi bez przyjaciół nie zapisać nie może.

Idem et eodem.

Żona mężowi nie zapisać nie może przez dozwoleńia przyjaciół, a jeśli zapisze, tedy takowy zapis jest nizezemny.

Kto komu co zapisuje odstępując powiatu.

Idem et eodem.

Kto zapisem powiatu odstąpi, a obwiąże się od-

powiadać w inszym powiecie, taki, jeśli da na sobie prawo przewieść, tedy ten co na nim przewiedzie, wziąwszy przewód prawa, ma jachać i okazać staroście, pod którym winny ma osiadłość; a starosta winien onych przezysków uczynić exekucyą.

Testamentem, dziedzicznych i wiecznych dóbr, nikt oddalić nie może.

Sigismun. Folio XII.

Tak dóbr zastawnych, jako i wiecznych dziedzicznych, nikt nie może testamentem oddalić, okrom rzeczy ruchomych, a okrom imienia królewskiego, które może być testamentem spuszczone.

Z listów królewskich nikt więcej używać nie ma, jedno co w nich napisano.

Sigismun. Folio XV.

Kto ma listy na imie królewskie, a na nich jest co specyfikowano, tedy ten co dzierży, nie ma więcej używać, jedno onych rzeczy specyfikowanych; wyjąwszy, iżby to w zapisie było: ze wszystkiem prawem, nie nie wyjmując.

O DAWNOŚCIACH.

Dawność dziedziczna.

Casimir. Mag. Folio XVIII.

Gdyby kto miał jakieżkolwiek prawo na dziedzictwo, a onegoby imienia nie dzierżał, co na nie prawo ma, i owszem jeśliby komu dopuścił spokojnie trzymać a używać przez trzy lata i trzy miesiące, o nie nie pozrywając, tedy taki niedbalec do dzierzawce ono imienie traci, czasy wiecznemi.

Dawność zastawy.

Idem et eodem.

Gdyby kto imienie dziedziczne zastawił komu, a tego imienia dopuściłby temu, komu je zastawił, dzierzyć i używać spokojnie do czterdzieści lat, nie czyniąc o tem żadnego świadectwa przed sądem, albo w parafii, przez tak długi czas, tym sposobem, iż ja, albo mój potomek, zastawił to imienie w tej sumie, temu a temu etc. nie uczynili tego ten co zastawił, albo potomek jego, a zwłaszcza czasu pokoju, tedy taki niedbalec odpada od wieczności onego imienia.

Dawność mężatki.

Casimir. Mag. Folio XVIII.

Gdyby która mężatka mieniła się mieć jakie prawo na które dziedzictwo, bądź też wiano, a nie czyniłaby o ono imienie prawem tak długo, iżby je kto spokojnie dzierżał przez dziesięć lat, czasu pokoju, tak niedbalej niewieście skazujemy, iż już od takowego imienia odpada.

Dawność wdowy.

Idem et eodem.

Wdowa, jeśliby się mieniła mieć jakie prawo albo wiano na które dziedzictwo, któreby kto inszy dzierżał spokojnie przez sześć lat, a onaby przez tak długi czas nie czyniła prawem o to imienie, zwłaszcza czasu pokoju, takowa odpada od imienia.

Dawność więźnia.

Idem in paragra.

Każdemu więźniowi nie dawność nie szkodzi.

Dawność płotu.

Casimir. Mag. Folio XIX.

Gdy kto płot na cudzym gruncie uczyni, a w onem

zagroźdzeniu bierze pożytki, a on, czyj grunt jest, cierpiałby mu onego płotu przez dwie lecie, będąc z nim w sąsiedztwie, takowemu niedbalcowi skazujemy, iż odpada od onego zagroźdzenia gruntu.

Dawność dziewcza.

Idem et eodem.

Gdyby dziewcze kto był winien jaki dług, bądź też i opiekun, a ona szedłszy zt męż, cierpiałaby o on dług czynić przez trzy lata prawem i trzy miesiące, my w takowej rzeczy, i w inszej każdej, skazujemy wieczne milczenie.

Dawność imienia kupionego.

Idem et eodem.

Kiedy kto kupi imienie, za które da połowicę pieniędzy, a drugą połowicę obiecuje dać na raty do czterech lat, a imienie dzierżąc nie płaciłby na raty, tak długo, ażby cztery lata wyszły, a on co imienie sprzedał, braćby ich nie chciał, iż mu na raty nie płacił, i owszem chciałby targ zrzucić, my w takowej rzeczy, iż ten co kupił, dzierżał przez trzy lata i trzy miesiące spokojnie imienie, skazujemy temu, co sprzedał imienie, wieczne milczenie.

Dawność żyta pożyczanego.

Idem et eodem.

Ktoby komu pożyczył żyta, a nie czyniłby o nie przez cztery lata, taki niedbalec, choćby potem o nie chciał czynić, tedy je już dawnością traci.

Dawność dziecinna o krzywdę.

Idem et eodem.

Dzieciom młodym dawność nie idzie czynić o krzywdę swą; jedno gdy przyjdą ku latom, tedy mają wczas czynić prawem o krzywdę swą, chcą rzeczy niestracić.

Dawność pospolita.

Casimir. Mag. Fol. XXXII.

Ustawiliśmy, iż mężczyzna ma dawności trzy lata i trzy miesiące. Wdowa sześć lat. Meżatka, iż sobie nie wolna, dziesięć lat.

Dawność o zabicie.

Idem et eodem.

Kto o zabita głowę po zabicu prawem nie czyni przez trzy lata, taki niedbalec, choćby potem chciał czynić, tedy już prze dawność nie może.

Dawność dziedzictwa.

Jagiel. Folio XLIII.

Kto imienie zastawi, a nie wykupi go do trzydziści lat, ani księgami odnowi, taki ono imienie traci na wieczność, do onego, co je zastawą dzierżał.

Dawność mniszek.

Sigie. Fol. XXVII.

Mniszek od profesowania idzie wieczność, która jeślby nie czyniła o dziedzictwo do dwudziestu lat, tedy je traci.

Dawność imienia kupionego.

Casimir. Mag. Fol. XXXIII.

Ustawiliśmy: kto imienie kupi, a trzyma je spokojnie przez trzy lata i trzy miesiące, iż go kto bliższy o nie nie zapozowie przez tak długi czas, tedy potem, choćby chciał o nie czynić bliższy, już nie będzie mógł, by też dobrze kto rzekł, iż to imienie jest mnie bliższe, niżli tobie co je trzymasz. Albowiem ten co je tobie

przedał, był mi winien pierwej, niżeliś ty u niego kupił. My w takowej rzeczy skazujemy posesorowi dzierżenie inienia, jako je kupił.

O ROKACH I ODWŁOKACH.

Przekładanie roku stronom.

Jagiel. Folio XLII.

Pozwanemu na roki może być rok przełożon prostą niemocą. Na wtórym roku prawdziwą niemocą, a na trzecim roku ma przysiądz, iż był w przeszłe roki albo poroczki chor. A jeśliby przedsię w tej niemocy trwał, tedy takiemu ma być przełożono do trzeciego razu. A gdy rok czwarty przyjdzie, takowy ma sam, albo przez prokuratora stanąć; nie stanieli, tedy straci.

Item na poroczkach, rok pierwszy i wtóry może być prostą niemocą przełożony, trzeci rok prawdziwą niemocą, na czwartym ma przysiądz, iż natenczas był niemocen. A ktoby przedsię chorował, takiemu do roków czwartych ma być rok przełożon. A na roku przyszłym tak ma być postąpiono, jako jest napisano o rocech wielkich. Ale te przewłoki tylko pozwanemu należą, a-bowiem powodowi, na wiecach tylko prawdziwą niemocą odwłoka należy, a na poroczkach, powodowi raz prostą niemocą ma być rok przełożon.

Poroczki sądowe kiedy mają być, i kto do nich przynależy.

Jagiel. Folio XLV.

Poroczki sądowe mają być raz na każdy miesiąc w każdym powiecie. A na tych poroczkach mają być obrani sądowni, to jest sędzia i podsędek wojewodzy i podkomorzy, przez których sędziowie nie mogą sądzić. I na tych poroczkach komornicy i insi sądowni, nie mają prokurować, okrom swej własnej rzeczy.

Odwołka powodowi isć nie ma prostą niemocą.

Sigismund. Fol. XXXIII.

Powodowi rok nie ma, ani może być bran, prostą niemocą.

Odwołki u sądu jedno prawdziwą niemocą isć mają, czego przysięgą poprawi.

Casimir. tertius, Fol. LXXXVII.

Żadne insze odwołki w sądzie być nie mogą albo nie mają, jedno prawdziwą niemocą, na którą ten co mu brano, w roki przyszłe ma przysiędz samotrzeć. A komu biorą o więtsze, ma mu być użyczona odwołka, a na roku zasię przysłym ma dowieść listem sędziogo, przed którym rok miał o więtsze.

Na rocech, chorego urzędnika miejsce zasadzone być może.

Idem, Folio LXXXVIII.

Gdyby roki wielkie były wywołane, a wtemby zachorzał który urzędnik, z tych, co rokom należą, tedy jednak insi urzędnicy mogą tych chorych miejsce zasadzić, a roki sądzić.

Którzy przysłuszają rokom wielkim, i kto miejsce swe zasadzić może. etc.

Casimir. tertius, Fol. XCI.

Wojewodowie, kasztelani, starostowie, sędziowie, podsędkowie i insi dygnitarze, mają być na wielkich rocech, i są powinni, wyjąwszy, iżby z nich który chorował, albo posłem o rzczechpospolitą był; wszakże jednak takowi mają miejsca swe zasadzić, za listy swojemi, ludźmi godnymi. A któryby z takich upornie nie był, tedy ma być przed nas pozwan, od tego, komuby się sprawiedliwość włokła. A coby ztąd szkody miał, tedy ten co niepiłen miejsca swego, ma powodowi szkodę zapłacić.

Gdy powód na roku chce dowodzić, komu odwód przynależy.

In Consue. Crac. Folio CXXII.

Gdy powód żaluje na kogo, i powie, że chce dowieść tak, jako mu sąd nakaże, a pozwanyby prosto przął: tedy tam powodowi przychodzi dowód. Ale gdyby rzekł pozwany: chcę się odwieść, jako mi sąd nakaże, tedy pozwanemu odwód ma być, okrom niektórych artykułów w statucie napisanych, o które powodowi ma przyjść dowód.

Gdy powodu zdadzą rychlej niż insze.

Idem et eodem.

Gdy pozwany powodu zda rychlej niżli być ma, a niż też insze powody zdawają, tedy takowe zdanie jest niekzemne.

Rok zawity zapisany, tylko prawdziwą niemocą przełożon być może, której przysięgą poprawić ma.

Kiedy się kto komu zapisze o warunek, albo o co inszego, a zapisze się rokiem zawitym, taki pozwany nie może roku przekładać, jedno prawdziwą niemocą, na którą ma na roku przyszłym przysiędz samotrzeć.

Kto wielkie roki sądzić ma, i kiedy.

Sigismundus, Folio XIX.

Ustawiliśmy, iż wojewodowie roki wielkie sądzić mają, a to gdy wynijdą dwoje poroczki, tedy po nich trzecie roki mają być sądzone.

O APELACYI.

Apelacya od prawa magdeburskiego gdzie ma być.

Casimir. Mag. Folio CLXVIII. in Privil.

Od prawa magdeburskiego apelacya być ma na zamek krakowski, a nie indziej.

Apelacya gdzie ma iść.

Sigis. in Constit. Craco. Anno 1532.

Apelacya ma być na wielkie roki, albo na sejm walny, co z nich pierwiej przyjdzie.

Apelacya z wielkich roków gdzie.

Sigis. in Progre. Folio XXXVIII.

Z wielkich roków może do króla apelować.

O więtsze.

In Consuetu. Craco. Folio CXXVIII.

O więtsze ma być każdemu dano, a wszakże na roku przyszłym ma okazać list sądowy, iż miał tego czasu o więtsze; nie ukazeli, tedy onę rzecz traci, od której sobie wziął o więtsze.

O KSIĘGACH ZIEMSKICH I SĄDOWYCH.

Księgi ziemskie gdzie i przez kogo chowane być mają.

Vladi. Jagiel. 1423. Folio XLV.

Księgi ziemskie mają być chowane w zamknięciu, do których mają być trzy zamki i trzy klucze; z których kluczów ma być jeden u sędziego, drugi u pod-sędka, trzeci u pisarza, a nie godzi się jednemu przez drugiego do ksiąg otwierać. A iż niektórym ludziom potrzeba jest brać wypisy z ksiąg, dlatego ma sędzia kazać woźnemu wywołać, iż tego czasu i na tem miejscu będą księgi leżały.

Księgi sądowe w każdym powiecie być mają.

Casimir. Folio XCIII.

Księgi sądowe mają być w każdym powiecie, w które mają wwozić wszelakie prze i skażni: a jako o jedną rzecz skażą, tak skazować mają im równo.

Idem et eodem.

Ustawiliśmy, iż księgi ziemskie mają być chowane pod trzema kluczami; jeden ma mieć wojewoda, drugi sędzia, trzeci pisarz. A te księgi po sędziach mają leżeć trzy dni, dla wypisów.

O SKAŻNIACH I PRAWIECH.

O skażni przeciwko braci.

Casimir. Mag. Folio XIX.

Gdy jest braci albo sióstr kilka rozdzielnych, a przewidzionoby na którym prawo z nich, i skażni uczyniono, takowej skażni już uczynionej drugi brat gabać nie może, okrom innej części nań należącej, o którą może rzecz uczynić. A gdyby byli bracia albo siostry nierozdzielne, a lataby miały, a k'tema iżby wożny urzędnie pozew położył, na którymby stało: i tym wszystkim, którzyby się mienili do tego imienia jakie prawo mieć; a oniby nie stanęli, aniby swej sprawiedliwości ani prawa nie okazali, tedy sędzia ma skażni uczynić, której potem żaden z nich gabać nie może.

Gdy brat starszy co prawem straci.

Falk brat starszy, pozwał Henryka o dziedzictwo. Henryk go zniknął dawnością, tak iż Falkowi skazano milczenie. Potem brat młodszy Falków, pozwał Henryka

o toż dziedzictwo. My w takowej rzeczy skazujemy: nie słuchać młodszego brata Falkowego, i owszem czynim mocną skażń za Henrykiem.

Kto mając prawo niemieckie, używa polskiego.

Casimir. Mag. Folio XXIII.

Gdyby który ziemianin albo wieś, mając prawo niemieckie nadane, używałby w niektórych rzeczach prawa polskiego, taka wieś prawo swe nadane traci, tak, iż gdyby kto w takowej wsi czynił prawem o krzywdę swą, tedy się już takowa wieś bronić nie może prawem niemieckiem, jedno takim, jakiego używa.

O CIAŻY, WINACH I O DANIACH.

Na czem kto ciężon być ma i kiedy się ciężą dzielić.

Casimir. Mag. Folio IX.

Gdyby kto był ciężon od panów sądowych, tak też od inszyca urzędników, o winę przez nie skazana, albo też i o inszą rzecz, takowy ma być ciężon na bydle i na inszych rzeczach: a tą ciężą, ci co ją wezmą, dzielić się nie mają, lecie przez dwie niedzieli, a zimie przez ośm dni. A jeśliby ten, kogo ciężają za winę, przez tak długi czas dosyć nie uczynił, ani swej niewinności okazał temu, komu cięża należy, a swej cięży niewyprawił, tedy po onym czasie przerwczonym, będzie im wolno czynić z nią, co będą chcieć. A jeśliby który urzędnik co stracił z onej cięży, niż wynijdą dwie niedziele lecie, a zimie ośm dni, tedy ma onę rzecz tak zapłacić, jako ją poprzysięże ten, czyja rzecz będzie, albo była, na poroczkach blisko przyszłych, i winy trzy grzywny położyć.

Ciąża o niestanie jaka, bądź pana, bądź kmiecia.

O winę niestanną ma sąd posłać woźnego i dwu służebników swych, którzy mają tego ciążyć, kogo pozrywają; jeśli pana, tedy dwu wołu wziąć; jeśli kmiecia, tedy jednego wołu wziąć. A tę ciążą mają chować, lecie dwie niedzieli, a zimie ośm dni.

Ktoby ciążą odbił.

A ktoby we wsi, albo w polu, ciążą odbił, tacy mają być winą trzech grzywien karani. A ta wina nam i sędziemu przychodzi. K' temu ciąża odbita, ma być sędziemu wrócona, pod winą czternaście grzywien, która nam przychodzi.

Rok trzeci jest zawity.

Ktoby nie stanął o trzecim roku, ten ono traci o co jest pozwan, przez skażń sędziego.

Kmiotek o występek pański nie ma być ciążan.

Casimir. Mag. Folio XXXIX.

O występek pański kmiotek niema być ciążan, ale pan ma być przyciśnion.

Kto ma ciążyć, i kaźń o ciążą człowieka niewinnego.

Casimir. Folio XV.

Ciążyć nie ma jedno woźny, a dwa służebnicy sędziego. A gdyby ciążali człowieka niewinnego, takowemu ma być ciąża wrócona; który już ciążą weźmie, tedy ma pierwiej stawić rękojmie, iż okaże swą niewinność na roku jemu przez sędziego złożonym; okazałi swą niewinność, tedy ci co go ciążali, mają być winą trzech grzywien karani, i szkody mają nagrodzić. A wina ma przyjsć temu, z czyjej dziedziny ciążą wzięto.

Ciąża gdzie ma być chowana, i kto woźnego czynić ma.

Casimir. Mag. Folio XXXII.

Gdy dwór nasz jest daleko, tedy cięża ma być dana do dworu kasztelańskiego. Woźnego nikt nie ma czynić, ani go sądzić, jedno wojewoda. A kto by woźnego zabił albo ubił, tedy wojewodzie wina przyjsć ma.

Na cięży jedno to, co cięży przynależy, brać.

Kiedy starosta śle na ciężą, tedy nie mają więcej brać, jedno to, co cięży należy. A oni co z nim jeżdżą, nie mają nic na swą stronę brać.

O KWICIE Z DANI.

Od spisania dani pisarz nie ma nie brać.

Król na dwu groszu z dani przestać obiecuje.

Casimir. Folio XCIII.

Obiecujemy, iż z poddanych naszych, jako z rycerstwa i z inszych, ani z poddanych ich, żadnej dani wybierać nie będziemy, jedno na dwu groszu mamy przestać.

Kto spisne brać ma.

Casimir. Folio XCV.

Starostowie, burgrabiowie, poborcy, nie mają brać spisnego; a kto by je wziął, a nie był osiadły, taki ma być zachowan w gospodzie przez podstarościego, albo przez burmistrza, tak długo, aż spisne wróci, z winą trzech grzywien.

Poradlnie jako ma być płacone.

Joan. Alber. Folio CIII.

Poradlnie tak ma być płacone: W każdym powiecie od lanu dwa grosza, choćby też kilka kmieci na jednym

łanie siedziało, tedy się wszyscy mają na dwa grosza złożyć.

O wolności od dani.

Joan. Alber. Folio CV.

Gdy pan dziedziczny da wolą kmieciowi z jakiej przyczyny, iż samemu czynszu i inszych podatków nie daje, z takiego poborcy nasi dani uchwalonej wybierać nie mają.

Z pustego dań być nie ma.

Sigismun. Folio XVIII.

Ustawiliśmy, iż z ogrodów, z ról, z sołtystw pustych, dań nie ma być brana, okrom czopowego.

Szlachta kiedy czopowego nie płaci.

Idem et eodem.

Któryby szlachcie warzył piwo w mieście ku swej potrzebie a żywności, takowy wolen od czopowego.

Spisne od czego nie ma być brane.

Sigis. Folio XIX.

Spisne nie ma być brano od dziesięcin pieniężnych, ani od dani królewskiej.

Wsi klasztorne winne dawać dań królewską i ziemiańską.

Klasztorne wsi winne dawać dań królewską, jako i ziemiańską.

Wojewodowie i kasztelanowie nie winni dani dawać.

Sigismun. Folio VII.

Wojewodowie i kasztelani, którzy dzierżą miejsce wojewodzine, nie są winni dani królewskiej dawać.



Król poddane swe od podatków czyni wolne.

Ludovi. in Privile. Folio XLI.

Prze pewne posługi nam i dzieciom naszym, wypuszczamy poddane nasze ze wszystkich podatków, służb i stacyj, tylko poradlnego, z łanu dwa grosza, sobie zostawiamy, które nam mają być dawane na święto świętego Marcina.

O temże.

Vladi. Jagiel. in Privile. Folio LI.

Wyzwalamy kmiecie rycerstwa naszego od wszelkich podatków i zaciągów; tylko sobie na nich zostawiamy z każdego łanu osiadłego, dwa grosza, by ich też kilka na jednym łanie siedziało.

O temże.

Idem et eodem

Sołtysi, młynarze, karczmarze, ogrodnicy, co roli nie orzą, są wolni od dani.

Jako rychło ma być dań wydana.

Idem et eodem.

Któraby wieś poradlnego nie wydała do świętego Mikołaja, taka wieś przez poborcę ma być ciążona na wole; a jeśliby przedsię nie wydała do czternaście dni, tedy z takiej wsi mają być wzięte dwa woły, a niewrócone.

Królewskie winy kto ma wyciągać.

Jagiel. in Privil. Folio XLIX.

Win naszych królewskich, o wszelaką rzecz przepa-dłych, obiecujemy nie dać ich nikomu na kim wyciągać: jedno, jeślibyśmy ich nie odpuścili, tedy nasi urzędnicy będą nam je wyciągać.

Gdyby poborca więcej, niż potrzeba, wybierał.

Sigismun. Folio XVIII.

Poborce, jeśliby z kogo więcej wybierali dani, ni-
zeliby było na sejmie uchwalono, taki poborca ma być
praw przed wojewodą, albo biskupem, albo kasztelanem.

Wina królewska o czworę rzecz ma być brana.

Casimir. Folio XV.

Nasza wina królewska ta jest siedmnadziesta, a ta
czternaście grzywien, nie ma być z nikogo brana, jedno
o czworę rzecz: O drapieztwo na dobrowolnej drodze.
Item, ktoby dobył przed sądem miecza. *Item*, ktoby
nie czynił dosyć rzeczy osądzonej albo odszedł upornie
od sądu.

O WOŹNYM I WWIĘZOWANIU.

Pozwany, kiedy na pozew może nieodpowiadać.

In Consue. Crac. Folio CXXI.

Kiedy kto kogo pozowie o co, tedy ten, co go po-
zowie, stanąwszy na roku, będzie chciał woźnego widzieć,
tego co nań pozew położył; jeśli mu go nie stawia, albo
jego relacją nie okażą, tedy nie winien na on pozew
odpowiadać. A wszakże ten co pozywa, może sobie wziąć
do drugich roków, stawić woźnego.

Gdzie wwięzowanie być nie ma.

Ibidem. Folio CXXII.

We młynie i w karczmie nie ma nikt dać wwią-
zania, wyjąwszy, by nie miał kędy indziej.

Wwiązanie w długu.

Ibidem, Folio CXXIII.

Kiedyby kogo pozwano o jaki dług, albo o co in-
szego, a on pozwany stanąwszy na roku, niechcąc się

dać sędzić, dawałby w onym długi wwiązanie, skazujemy, iż już od takiego ma być przyjęte wwiązanie. Ale gdyby się kto komu zapisał, on isty dług płacić, od takiego zgoła nie ma być przyjęte wwiązanie. A sąd ma skazać wwiązanie w imienie słuszne, w sumie i w zakładzie i z winami trojakiemi, co ten powód ma przyjąć.

O woźnym kto go ma czynić, albo jesliby go kto ubił.

Patrz w *Ciążach*.

Kto woźnego mocować może, i jako woźni pozywać mają.

Casimir. Mag. Folio XXXVII.

Skazujemy, iż my albo wojewoda, starosta albo sędzia, podsędek i inszy woźny postrzygany, może z nich który dać moc woźnemu niepostrzyganemu nieść pozwy. A ci woźni mają pozwami listownemi pozywać ludzie osiadłe, wyjąwszy te, którzy są przy naszym dworze albo sędziego; ci mają albo mogą być słownie pozywani przez woźnego, imieniem naszym, albo starościem albo sędziego.

Woźny gdzie i jako pozew kłaść ma.

In eodem para.

Gdy woźny pozew kładzie, tedy go ma położyć u włóдаря, i ma powiedzieć od kogo kładzie pozew, a na kogo.

Świadectwo woźnego przez zapis przyjęte być może.

- In Consuetu. Craco. Folio CXXIII.

Gdy potrzeba wyznania jakiego przez woźnego powiatu inszego, tedy woźny ma w swym własnym powiecie wyznawać u ksiąg; a to gdy uczyni, a zapisze to urządnie, tedy onemu wypisowi ma każdy sąd wierzyć.

Woźny gdzie i przy kim ma pozew kłaść.

Sigismun. in Paragra. Folio XXXIII.

Kiedy woźny pozew kładzie, tedy przy sobie ma

mieć jednego szlachcica, dla swej śmierci, i ma pozew położyć u włóдаря albo u kmiecia, albo u ogrodnika; jedno go ludziom objawić, żeby o nim ten wiedział, co go pozywa.

O REKOJEMSTWIE.

Gdy kto za kogo ręczy, a w niebytności rękojmię zapłaci dług.

Casimirus. Mag. Folio XXIX.

Mikołaj pożyczył Maciejowi dziesięć grzywien, za którego Wawrzyniec ręczył. A po kilka dni Maciej zapłacił Mikołajowi dziesięć grzywien, w niebytności Wawrzynicowej. Potem pozwał Mikołaj Wawrzynca o dziesięć grzywien, jako rękojmię. Wawrzyniec przed sądem powiedział, iż Maciej iściec, te dziesięć grzywien zapłacił, o którego ja był ręczył. My w takowej rzeczy Wawrzyncowi skazujemy dowód, iż Maciej zapłacił.

O temże.

Casimir. Mag. Folio XXXVI.

Kiedyby iściec zaprzął się długu tego, co zań ręczył rękojmia, a ku temu długu znalazłby się rękojmia, iż zań ręczył, w takowej rzeczy, jeśliby był dług dwadzieścia grzywien, tedy sam; jeśli czterdzieści, tedy samowtór; jeśli więcej, tedy samotrzeć ma przysiądz rękojmia.

Teżesmy ustawili, iż każdy rękojmia nie ma w sądzie nic zastawiać, ani kontraktów czynić, przez dozwoleńcia iśca; a uczynili co rękojmia, przez dozwoleńcia iśca, w takowej rzeczy winien iściec, albo dłużnik, rękojmiemu szkody nagradzać.

O zaręczeniu długu.

Casimir. Mag. Folio XXXVIII.

Kiedy kto za kogo ręczy za jaką szkodę pieniędzy

do czasu słusznego, a ten za kogo ręką nie dałby na czas naznaczony, albo postanowiony, onego długu, w takowej rzeczy nie ma się jednak rękojmia wrzucać w dom albo w majątność onego dłużnika. Ale jeśli wielki dług, tedy dzierżenie imienia urzędnie ma być. A tę zastawę, albo dzierżenie imienia, ma rękojmia iścowi w sumie puścić, którą mu był winien dłużnik.

O rękojemstwie.

Sigismun. Craco. 1540.

Kto komu ręką za jaki dług i o co inszego, a on co zań ręczono nie uczyni dosyć, takowy rękojmia, jeśli słownie ręką, iż nie zapisem, będzieli miał pokój o ono rękojemstwo rok i sześć niedziel, iż nie będzie przez iśca pozwan, tedy dawnością powodu zniknie.

O ŚWIADKACH.

O świadkach klętych.

Casimír. Mag. Folio XVII.

Gdyby kto stawił świadki zakłete, ku jakiemu świadectwu i dowodowi, a strona przeciwna naganilaby je tem, iż są w kłatwie: takowemu ma być dano na insze świadki, jeśliby się na nie brał. A jeśliby ich nie mógł mieć, ten co ich klnie ma im kłatwy podnieść, dla onego świadectwa; a jeśliby im kłatwy nie chciał podnieść, tedy jednak ku świadectwu mają być przyjęci.

O świadkach krewnych.

Konrad u Dominika dom kupił, a tego targu chciał dowieść sześcią świadków, z których pierwszy Piotr, a drugi Jakób, kmotr tego Konrada i jednacz w tej rzeczy. A tenby Dominik nie naganil Jakóba krewnością przy mięnieniu świadków, aż gdyby dowodzić miał: my

w takowej rzeczy, względem tego iż się pospolicie przyjaciele zgadzają, skazujemy, iż takowe świadectwo ma być przyjęte.

O DŁUGACH.

O długu kupieckim bez zapisu, gdyby go chciano zaprzec.

Casimir. Mag. Folio XVI.

Kiedy kupiec komu czego borguje, na to zapisu nie mając, tedy ma mieć takowe świadki, którzy tego długu są świadomymi; a gdyby dłużnik przął, a chciał się odprzysiądz, tedy onego długu wolen.

O długu pieniężnym, kiedy go płacić.

Casimir. Mag. Folio XXXVII.

Dług pieniężny, ma być czas skazan płacy za ośmnaście niedziel, i drugi raz, aż o trzeci; a kiedyby go pozwano, a w ziemiby go nie było, takowemu na roku zawitym ma być czas płacy złożon, prosto za ośmnaście niedziel, a z tym ma sąd postąpić, aż do skończenia prawa.

O długu pieniężnym, kto jest bliższy odwieść się.

In Consuetu. Craco, Folio CXXIII.

Kto komu pieniędzy przez zapisu pożyczcy, a onego potem o nie pozowie, w takowej rzeczy pozwany bliższy się odwieść długu.

Dług żyta pożyczanego dawnością ginie.

Kto komu żyta pożyczcy, a nie pozowie o nie do czterech lat, ten ono żyto dawnością traci.

Kto konia pożyczcywszy ochromi go, przy kim się zostać ma.

Mikołaj skarżył na Marcina, iż gdy mu konia pożyczyl, tedy mu go chromo wrócił, powiedając, iż przy-

czyny nie wie, od czego ochromiał. My w takowej rzeczy skazujemy konia chować Marcinowi, nie robiąc nim do dwu niedziel; jeśli nie przestanie chramać, tedy go ma zapłacić Mikołajowi.

Jako kupiec dług traci.

Sigismun. Craco. 1540.

Kupiec, kiedy z dłużnikiem nie czyni prawem tem, w którym dłużnik zasiadł, do trzech lat, taki kupiec jeśliby potem chciał czynić prawem o swój dług, tedy go dawnością traci. Wszakóż kupcy i kramarze, mają się sami między sobą zachować, wedle praw i obyczajów swych.

O SYNIECH, DZIEWKACH, I O ROZDZIALE.

O syniech, co mieć chcą od ojca macierzyste.

Casimir. Mag. Folio XXVI.

Synowie po śmierci matek swych, nie mogą ojcowi odjąć imienia macierzystego, póki ojciec wtórej żony nie pojmie, wyjąwszy, iżby ojciec rozpraszał, a imienie tracił.

O synie kosterniku.

Casimir. Mag. Folio XXVIII.

Syn będąc w mocy ojcowskiej niewydzielony, jeśliby co przegrał, albo marnie utracił, tedy szkoda jego na jego część ma być poczytana. A jeśliby w takich grach kostecznych i inszych, kto przegrał konie i inne rzeczy, a one rzeczy wyręczyłby przez pewne rękojmie, skazujemy, iż o takie rzeczy rękojmia, ani iściec, nie ma być pociągnion prawem; albowiem żadnych gier nie dozwalamy, jedno dla zabawy, a ćwiczenia.

Ojciec nie winien płacić co syn przegra, albo gdy się zadłuży.

Casimir. Mag. Folio XXV.

Cokolwiek syn przegra, a przelichwi, albo się też zadłuży, takowych długów ojciec za syna nie winien płacić.

Z cudzoziemcem tylko o gotowe grać.

Idem et eodem.

Każdy z poddanych naszych, aby z żadnym cudzoziemcem nie grał na wiare, jedno za gotowe pieniądze, choćby i około takowych długów rękojemstwo jakie było. A ktoby się takowego długu iścowi, albo rękojemniemu, z łajaniem upominał, takowy ma dać stronie trzy grzywny, a sądowi trzy.

Rozdział do trzech lat spokojnie trzymany, wiecznie trwa.

Casimir. Mag. Folio XXX.

Kiedy przyjaciele rozdziela imieniem kogo, a za tymby rozdziałem każdy z nich trzymał swą część spokojnie trzy lata i trzy niedziele, takowy rozdział skazujemy być wieczny, choćby w księgi nie był wwiedzion.

O dziewczkach od ojca posażnych i nieposażnych; kto, i jako je posażyc ma.

Casimir. Mag. Folio XXXIII.

Którą dziewczkę ojciec wyposaży, tej po śmierci ojcowskiej bracia nie winni posagu poprawować; ale jako ojciec pierwszy posag postanowi, tak też bracia po drugich winni dać. A gdyby wojewoda umarł, tedy wojewodzicy po siostrach winni dać po stu grzywien, a zwłaszcza, jeśli by ojciec za żywota nie naznaczył posagu. A ziemiańscy synowie, którychby ojciec w dobrem imieniu odumarł, dziewczkom posagu nie.naznaczywszy, mają

siostróm posagu dać po czterdzieści grzywien. A jeźliby małe imienie zostało, tedy wedle imienia ma być posag. A póki za mąż nie pójdą, póty bracia mają imienie albo ojczyznę chować i trzymać, a siostry chować i żywić.

Ojciec za syna, syn za ojca, nie może być karan.

Idem, Folio XXIX.

Jako ojciec za syna, syn za ojca, tak też stanu każdego człowiek, jeden za drugiego występek, nie ma być karan; wyjąwszy, iżby przez winnego występek był oskarżony, a wywieść się nie mógł, taki wedle występku ma być karan.

Co ojciec synom ma dać, pojąwszy wtórą żonę.

Jagiel. Folio XLIII.

Ojciec póki żyw, nie winien dać swej części synom; wyjąwszy, iżby mu żona umarła, a drugąby pojął. Takowym synom, żony pierwszej posag puścić ma.

Synowie siostry swe od macochy posażyc mają.

Gdy ojciec umrze, tedy synowie jego, siostry swe, choćby też były inszych matek, mają posażyc, a sami w ojczyźnie zostać; wyjąwszy imienia macierzyńskiego, do którego by bracia nie mieli, a zwłaszcza, gdyby byli inszych matek.

Syn wydziedziczony, działu z bracią nie bierze.

A kiedyby ojciec syna oddzielił za żywota, a synby przyjął za równy dział; tedy taki syn nie ma w częściach pozostałych po ojcu między bracią.

Żaden dziedzictwa od żony oddalić nie może, by też niewiem
za jaką umową.

Jagiel. Folio XLIII.

Mąż żonę gdyby pojął, coby brata nie miała, a na niąby dziedzictwo przyjść miało, jeśliby uczynił jaką zgodę, bądź z ojcem, bądź z stryjem, albo z opiekunem, oddalając dziedzictwo od żony, choćby też było i rękodemstwo: tedy takową zgodę czynimy nikezemną, i owszem, ona jako dziedziczka, ma przyjść ku swemu dziedzictwu. A gdy już będzie miała i dzierżała, tedy jej będzie wolno sprzedać dziedzictwo jej.

Syn, okrom swej części, nie inszego sprzedać nie może,
wyjąwszy, by długi ojcowskie były.

Casimir. terti. Folio XXXIX.

Syn starszy, okrom części swej własnej, nie sprzedać, ani zastawić nie może; wyjąwszy, iżby długie ojcowskie, albo macierzyńskie zostały, na które brat starszy może sprzedać część imienia społecznego, a nic więcej, jedno co długi zapłacić; i to ma być za dozwole niem przyjaciół starszych. A jeźliby długi małe po ojcu zostały, takowe brat, co imienie dzierży, ma zapłacić z czynszów i inszych dochodów. A jeźliby co przeciw tej ustawie uczyniono, tedy to rzecz nikezemną czyni.

O dziecinnym warunku.

In Cons. Craco. Folio CXXI.

Gdy kto imienie przeda, albo zastawi, a zapisze się za warunek, a potem rychło umrze, tedy potomkowie onego co się zapisał za warunek, winni bronić dzierżawę, choćby też lat nie mieli.

O co dzieci winne odpowiadać.

Patrz w tytule: *O pozwiech.*

Dzieci mogą czynić o krzywdę.

Patrz w tytule: *O dawnościach.*

Kiedy opiekunowie winni dzieciom imię puścić, a kiedy je dzieci sprzedać mogą.

In Consue. Craco. Folio CXXI.

Kiedy dzieci mają piętnaście lat, tedy im opiekunowie winni imię puścić. Ale tego imienia ony dzieci ani sprzedać, ani zastawić nie mogą, zżby miały cztery a dwadzieścia lat.

Kiedy mąż po weselu umrze, nie wianowawszy żenie nic, co jej za wieniec dać mają.

Ibidem, folio eodem.

Kiedy mąż pojmie dziewczkę za żonę, i z nią mieszka, potem nie wianowawszy jej nic, umrze, taka wdowa w onem imieniu, do którego ją wniósł, ma mieszkać tak długo, aż potomkowie męża jej, dadzą jej za wieniec trzydzieści grzywien, albo zapiszą na imieniu takim, gdzieby miała płatu albo czynszu trzy grzywny. A to imienie ma tak długo trzymać, aż jej dadzą trzydzieści grzywien.

O dziewczkach kmiecych.

Kiedy lóźny pojmie dziewczkę, u kmiecia osiadłego dziedziczkę, tedy ten lóźny ma być dziedzicem; także też, gdy lóźną osiadły pojmuje.

O OPIEKUNACH.

Opiekun nie może nic sprzedać, bo tego dzieci na nim ściagać mogą, gdy dorostą.

Casimir. Folio XXXIII.

Opiekun nie może imienia dziedzicznego sprzedać, ani żadnym obyczajem zbyć, ani graniczyć; a jeźliby

co z tego uczynił, tedy dzieci przyszedłszy ku latom, mogą o swe czynić; żadna im dawność nie wadzi.

Opiekunowie z czego winni dzieciom liczbę czynić.

Idem et eodem.

Opiekunowie przy spuszczeniu opieki, nie winni dzieciom liczby czynić, jedno z czynszów, a z bydła nieobrobionego.

Gdy opiekunowie opiekują się dziewczkami dorosłymi, a wydać ich nie chcą dla imienia.

Jagiel. Folio-XLIII.

Gdyby kto miał w opiece dziewczki dorosłe, a dla używania ich imienia daćby ich za mąż nie chciał, takowe dziewczki za wolą stryjów, wujów dalszych, mogą iść za mąż. A tem nie mogą być oszukane w imieniu.

Ojciec dzieciom i żenie może opiekuna uczynić.

Jagiel. Folio XLIII.

Ojciec każdy za żywota swego, może dzieciom do lat, i żenie, opiekuna dać; którego żaden nablížszy, po śmierci ojcowskiej, od opieki odcisnąć nie może.

O WDOWACH.

Wdowa po mężu przy czem ma zostać.

Casimirus Mag. Folio XXXIX.]

Gdy mąż umrze żenie, tedy żona w wienie zostaje i przy sprzęcie domowym, tak przy srebrze, złocie, jako

i przy pieniądzech; a to wszystko po śmierci jej, spada na jej dzieci.

Wdowa w sprawie tylko zostać ma.

Jagiel. Folio XLII.

Wdowa po mężu tylko w tem ma ostać, co jej mąż sprawił, a niczego inszego używać nie ma.

Co wdowie przychodzi.

Ostalej wdowie po mężu to przyjść ma: sprzęt domowy, konie te co z mężem jeździła, i insze bydlę to, co je w sprawie ma; wyjmując konie po trzy grzywny, szaty męzowe, to ma iść napoły z dziećmi. A pieniądze, złoto, srebro, konie jezdne, zbroja, stado, to wszystko na dzieci przyjść ma.

Przyjaciele po śmierci żeninej, prawem wiana dochodzić mają.

Alexander. Folio CXX.

Gdy żona umrze, miawszy wiano na imieniu, tedy ono imienie mąż ma trzymać, na którym żenie był sprawił, a przyjaciele żenini mają prawem dochodzić wiana. A umrzeli pierwej mąż, tedy żona ma wiana używać do śmierci, albo póki za inszego męża nie pójdzie. A po jej śmierci, bliższy mogą wjechać w jej imienie z podstarościm, które wianem trzymała, i dzierżyć je aż do wykupna.

O posagu niezapisowym.

Joan. Alber. Folio CVII.

Posag niezapisany, jest niekzemny.

O pani wiennej, gdyby będąc wdową szła za mąż, a z imienia zstąpić nie chciała.

Sigis. in Progr. Folio XXXVIII.

Gdy pani wienna, będąc wdową, idzie za inszego

męża, tedy bliższy onego imienia, które dzierżała w wieńcu, mogą ją pozwać do sądu ziemskiego, albo ku księgom, gdyby księgi leżały; która jeśli na pierwszym roku nie stanie, tedy winę niestanną przepada: a na roku wtórym, jako na zawitym, ma stanąć, a wedle swego przywileju pieniądze podnieść, a z imienia zstąpić, postawiwszy rękojmię dobrze osiadłe, a to, iż się po jej śmierci przywianek, na potomki męża jej pierwszego, wróci. A jeśli by pani wienna na roku wtórym nie stanęła, tedy powód ma pieniądze położyć do kancelaryi, a sąd ma jemu imienie przysądzić. A ty pieniądze w kancelaryi tak długo leżeć mają, aż pani wienna uczyni rok pozwem stronie, która dała pieniądze do kancelaryi, i aż stawi pewne rękojmię, około wrócenia przywianku przyjacielom pierwszego.

O KMIECIECH I SOŁTYSIECH.

O młynarzu, co ma wiele panów.

Casimir. Folio XXI.

Kiedy młynarza mają trzech bracia, tedy jeden z nich o swą krzywdę może z nim prawem postąpić, okrom braci.

Za którą przyczyną może kmięć wstać od pana.

Idem, Folio XXIII.

Gdzie kmięcia mają tę swobodę, iż im wolno wstać od ich panów do innych wsi, tedy jednak wszyscy nie mogą, jedno jedno, albo dwa; wyjąwszy z tej przyczyny, gdy pan żonę, albo dziewczkę kmięciowi zgwałci, albo gdyby kmięcia ciążono o występki pański; o takowe rzeczy nie tylko jeden, ale i wszyscy wstać mogą.

Jako soltystwo kupić może.

Casimir. Mag. Folio XXX.

Soltystwa nikt kupić nie może, przez dozwolenia pana dziedzicznego.

Z kupnej roli kmieć zbieżeć nie może, a gdy zbieży, co przepada.

Casimir. Mag. Folio XXXVI.

Kiedy kmieć od pana uciecze, a pan o nim wiedząc, nie czyni on, aż rok wynijdzie, tedy takowego kmiecia traci. A wszakże trzy grzywny winy i czynsz, panu, od którego uciekł, ma zapłacić. A gdzieby role kupne były, tedy z takowej kmieć wstać nie może, ażby zasadził dobrym kmieciem. A jeśliby uciekł z kupnej roli, tedy ony wszystkie rzeczy których odbieży, na pana przychodzą. A kto takowego zbiega przyjmie, tedy go winien wrócić, z winą trzech grzywien.

Kto da rolę kmieciowi.

Jagiel. Folio XLVI.

Kmieć, któremu dadzą na kilka lat rolę, wstać od pana swego zasię nie może, aż wykopają wszyscy onę rolę; a gdy ma odejść, tedy ma dosyć uczynić, wedle prawa ziemskiego, i onej dziedziny.

Gdy kmieć albo soltys uciecze.

Jagiel. Folio LXVI.

Soltys, albo kmieć, gdy od pana z roli kupnej uciecze, przez winy pańskiej, takowy zbieg przed wicem zagajonym ma być czterzy razy wołan, aby do swego przyszedł; a jeśli nie przyjdzie, tedy pan dziedziczny, dziedzictwo jego może dać inszemu. A jeśliby ten zbieg potem komu odpowiedział, tedy ten pan, pod którym jest ten zbieg, ma z niego uczynić sprawiedliwość, pod winą trzech grzywien, tyle, ileby kto potrzebował.

O dziewczkach kmiecych.

Sigismun. Folio XX.

Kiedy czyj rodzic wstąpi do dziedziczki wdowy w dom, tedy tam zostawa.

Soltys uporny, soltystwo przedać ma, za rozkazaniem pańskim.

Jagiel. Folio XLVI.

Kiedy soltys uporny, albo niepożyteczny, tedy mu pan jego może rozkazać soltystwo przedać. A soltys jeśliby kupca nie miał, tedy pan jego, z soltysem, mają przyjsć do sądu ziemskiego, i prosić od sądu dwu szacunkarzów, którzy jako oszacują soltystwo, tak je pan ma zapłacić.

Który kmieć pod innym panem siedzi, a drugiego barć dzierży.

Idem et eodem.

Kmieć, pod którym panem barć dzierży, temuż panu o dań miodową, albo miód, ma mieć praw; a jeśliby omieszkał płacić, tedy pan barci, może go wsadzić i ciążać. A pan jego, pod którym siedzi, bronić go nie może, ale owszem ma z niego czynić sprawiedliwość, jako wyższej napisano o pospolitym młynarzu.

O kmiecia zbiegłego urząd może sądzić.

Casimir. terti. Folio LXXXIX.

Ustawiliśmy, iż o kmiecia zbiegłego, tak też gwałtem wziętego, może urząd sądzić.

Zbiega każdy wrócić ma; a ktoby go nie wrócił, jako ma być karan.

Casimir. Folio XCV.

Mieszczanie, tak panów duchownych, jako i świeckich, tak też i naszy, mają każdego zbiega wrócić temu, czyj jest. A którzyby go nie wrócili, tacy mają być

wina, karani trzech grzywien, które przyjsć mają temu, czyj zbieg jest. A odłożywszy winę, tedy przedsię mają zbiega wrócić.

Gdzie o zbiegłego kmiecia pozywać, i kto on sądzić może.

Joan. Alber. Folio XLVIII.

O kmiecia zbiegłego, pozywać do sądu ziemskiego; a którego rok pierwszy zawity, choćby też sędziego i podsędka na sądzie nie było, jednak pisarz z komorniki mogą o zbiega sądzić, przy położeniu ksiąg.

O syniech kmiecyeh, na co się który z nich obrócić może.

Joan. Alber. Folio XCIX.

Kiedy synów u ojca jest kilka, tedy jeden z nich może iść na naukę, albo rzemiosło, i to za listem dozwołonym pana dziedzicznego, a drudzy mają zostać na dziedzinie. A któryby wyszedł bez dozwołenia pana dziedzicznego, takowy zbieg ma być wszędy wydan, pod winą czternaście grzywien.

Kmiecia, ani chłopa, w mieście o dług ciężać nie mają.

Joan. Alber. Folio C.

Kmiecia żadnego o dług w mieście ciężać nie mają, pod winą sześci grzywien; o którą winę każdy taki, w miejskim sądzie ma być praw. A tej winy połowica stronie, a sądowi połowica. A o każdy dług ma być czyniono prawem na dziedzinie, tam gdzie on kmieć osiadł.

Zbiegłego kmiecia jeden drugiemu winien wrócić.

Joan. Alber. Folio CVIII.

Zbiegłego kmiecia, tak my i starostowie naszy, tak też jeden drugiemu, winien wrócić, pod winą opisaną, o którego przed prawem polskim rok zawity. A tego roku zbić nie może, jedno praw niemocą. Toż też nasi starostowie winni prawo cierpieć, a od prawa odstępo-

wać nie mają, aż winę odłożą, albo o niesłuszne rekojemstwo postawią. A jeśliby który odszedł od sądu upornie, winy nie obręczywszy, taki ma być przekazany w winie czternaście grzywien, o którą my go przymusimy dać, i kmiecia wrócić.

Synowie kmiecy uchodzić z ojczyzny nie mogą za swą wolą.

Idem, Folio CXII.

Synowie kmiecy nie mają uchodzić z ojczyzny, przez dozwoleńcia pana dziedzicznego; a któryby uszedł, ten wszystko swe traci, a przedsię ma być wrócon wszędy.

O glejcie kmiecym, gdyby uciekł.

Sigis. Folio IX.

Gdyby kmięć z roli do miasta od kogo uciekł, a tegoby kmiecia naleziono, taki ma być przez starostę, albo przez mieszczany, wrócon temu, czyj jest, pod winą naszą królewską; albo ten kmięć niechby był przymuszon, albo godnym kmieciem onę rolę zasadził.

Sołtystwa żaden przedać, ani zastawić nie może, aż za dozwoleńciem dziedzicznego pana; a kto na zastawę konsens królewski otrzyma, co od niego dać ma.

Sołtysi, wójtowie, młynarze, przedać sołtystwa, ani zastawić nie mogą, przez dozwoleńcia pana dziedzicznego.

A ktoby nas prosił o konsens dla zastawy takiego imienia, tedy każemy dać z kancelaryi naszej; w której od listu takiego nie ma być więcej brano, jedno ode sta złotych piętnaście groszy.

Kmiecie, kiedy i którzy, robić mają.

Sigismun. Folio XXIII.

Ustawiliśmy, iż kmiecie nasze i poddanych naszych, mają robić dzień w tydzień, wedle uchwały sejmu toruńskiego; okrom niektórych wsi naszych, które przywilejami swemi są wolne od tych zaciągów.

Zbiegłego kmiecia jako dochodzić.

Sigismun. Piotr. 1538.

Kmiecia rodzica, i sługę zbiegłego, ma każdy dochodzić wedle starego statutu, choćby go też nie zastał.

O zbiegłego kmiecia jaki sąd ma być.

Kiedy od pana kmieć uciecze, tedy ma być zastan z woźnym i z szlachtą; o którego sąd nie ma być powieśny, ale ziemski, albo grodzki.

Gdy kmiotek umrze przez płodu, gdzie się po nim puścizna obraca.

Casimir. Mag. Folio XXI.

Kiedy kmiotek umrze bez płodu, a zostanie po nim puścizna, tedy z tej puścizny ma być kielich sprawion za półtory grzywny, a ostatek przyjaciolom.

Do którego prawa kto pozwany być ma.

Casimir. Mag. Folio XXII.

Każdy dłużnik ma być pozwan do tego prawa, w którym zasiadł.

Pasterz gdy owcę zgubi.

Casimir. Mag. Folio XXV.

Idzi się skarżył, iż owcę wygnał do trzody i pasterzowi ją zlecił; ale owca zatem zginęła, a pasterz powiedziałby, iż tę owcę z inszemi owcami do wsi przygnał. My w takowej rzeczy skazujemy pasterzowi przyśiadz, iż tę owcę do wsi przygnał.

O MIESZCZANACH, KUPCACH I CECHACH RZEMIEŚLNICZYCH, I O JARMARKACH.

Kto miar, i rzeczy sprzedawających ma doglądać.

Jagiel. Folio XLVII.

Wojewodowie, starostowie, kasztelani, mają stawić i doglądać każdego roku, jakoby w rzeczach sprzedawających nikt nie był oszukan w mierze; a jeśliby bractwo które tego bronilo, tedy nam takowe przepada sześćdziesiąt grzywien.

Jako mieszczanie karani być mają, kiedy ustaw nie trzymają.

Casimir. Folio LXXXIX.

Mieszczanie, jeśliby nie czynili ustaw tych, które wojewoda postanowi, takie mieszczanie wojewoda karać może, według starego obyczaju.

Kupcy, jeśli starami drogami nie jeżdżą, tracą wszystko.

Idem, Folio XCI.

Kupcy, jeśliby inszemi, nie starami drogami jeździli, takie starosta ma zahamować i kupie ich pobrać.

Mieszczanie żadnemu nie mogą zakazać w targ sprzedawać, ani kupować, pod winą.

Casimir. Folio XCV.

Mieszczanie, nie mają nikomu żadnym znakiem, w targ sprzedawać, ani kupować, bronić; a którzyby bronili, takie starosta ma karać winą trzech grzywien.

Mieszczanie, o zabicie, albo o ranienie szlachty, albo wiesniaka, jakim prawem sądzić mają.

Idem et eodem.

Wszelacy mieszczanie w koronie mieszkający, o za-

bicie i ranienie każdego szlachty i wieśniaka, mają prawem polskim sądzić.

Mieszczanie imienia ziemskiego trzymać nie mają.

Joan. Alber. Folio CVI.

Mieszczanie imienia ziemskiego trzymać nie mogą, albowiem na wojnie miejsca między szlachtą nie mają. A też, jako oni bronią szlachcie imienia miejskiego kupować, tak też sąd wszelaki nie ma przyjmować zapisu, któryby służył mieszczaninowi na ziemskie imienie; a któryby go urząd przyjął, takowy zapis czynimy nikczemny. A ci co imienie trzymają, aby go zbywali, pod winą wedle woli naszej, albo wojewody onej ziemie.

Mieszczanie, co nie pełnią ustawy wojewodzinej, jako mają być karani.

Sigismun. Folio III.

Ustawiliśmy, iżby rada miejska wszystkie ustawy wojewodzine trzymała, i insze k'temu przyciągała, aby się to postanowienie wypełniło. A którzyby mieszczanie jakim fortelem tego niedojrzeli, tacy mają być winą sta grzywien karani, z której nam dwie części, a wojewodzie trzecia przyjsć ma.

Kupiec, gdyby sukno nad zwyczaj krótsze miał, jako ma być karan.

Idem et eodem.

Któryby kupiec sukna krótsze, albo węższe nad obyczaj przedawał, taki ma być karan winą o fałsz; k'temu ono sukno fałszywe traci, którego sukna nam dwie części, wojewodzie trzecia przyjsć ma.

Na jarmarkach wolno każdemu przedawać.

Sig'smun. Folio VI.

Miasta wszystkie nie mają nikomu w jarmark bro-

nić przedawać i kupować, łokciami, wagami, etc. a tego wojewodowie mają dojrzeć.

Wagi miejskie, gdzie jakie mają być.

Idem, Folio VII.

Ustawiliśmy, iżby waga i łokieć był jednaki, tak poznański, jako i krakowski; a lwowski, jako i lubelski.

Ktoby miał miarę nad obyczaj mniejszą, jako ma być karan.

Sigismun. Folio XVIII.

Ktoby miał mniejszą miarę, niż jest starodawny obyczaj, taki ma być karan od wojewody i starosty, winą wedle statutu; a ktoby nie trzymał ustaw około rzeczy przedawających, taki ma być przez wojewodę karan.

Jeśliby mieszczanie nie polskiem prawem, o zabicie szlachcica albo kmiotka sądzili, jako mają być karani.

Sigismun. 1538.

Mieszczanie, o ranienie albo zabicie szlachcica, albo kogo z kmiotków, mają prawo polskie sądzić. A którzyby insze prawo sądzili niż polskie, tacy mają być winą karani czternaście grzywien, które się mają stronie dostać, a przed sądem ziemskim, na roku pierwszym, ma być wyciągniona.

Jeśliby mieszczanie na jarmarkach wolności przedawania komu bronili, jako mają być karani.

Sigis. Anno 1538.

W każdym mieście w jarmark, wolno każdemu na miarę i na wagę przedawać; a którzyby mieszczanie bronili, a byłiby przed nas pozwani, tacy mają stanąć zawicie przed nami, gdziebyśmykolwiek z naszym dworem byli. A jeśliby o to byli trzema świadkami przeświadczeni, tacy winą sta grzywien mają być karani,

z których nam połowica, a stronie co foldrowała połowica ma przyjąć.

Jako sędzia ma być karan, gdyby zapis na ziemskie imienie od mieszczanina przyjął; a które imienie ziemskie, mieszczanin trzymać może.

Sigismun. Piotr. Anno 1538.

Któryby urząd przyjął zapis, coby należał mieszczaninowi na imienie ziemskie, taki zapis jest nikczemny, a sędzia przez nasz urząd ma być karan, winą sta grzywien. A ty dobra ziemskie, które teraz mieszczanie trzymają, te do czterech lat mają zaprzedać szlachcie, pod straceniem imienia tego do nas; a to tym obyczajem, iż bliższy, od których przerweczone dobra wyszły, mogą w tejsze summie wykupić, niż rok wynijdzie. Ten statut nie ściągą się na owe wsi, co są zdawna przywilejmi miastom nadane.

Bractwa szkodliwe rzemieślnicze, nie mają być chowane.

Idem et eodem.

Bractwa wszelakich rzemieślników, które są ku szkodzię pospolitej, składamy my, niniejszym sejmem.

Zbieg ma być pojmany, i do roboty obrócony, zwłaszcza w mieście.

Sigis. in Const. Craco. 1532.

Zbieg wszelaki, któryby do miasta przyszedł, ma być pojman, i do roboty obrócon. A jeśliby jego pan z świadectwem pewnem za nim przyszedł, tedy ma być wydan. A wszakoż staroście, albo mieszczanom co go pojniają, za pracą, ma być dan wiardunek.

Chłopa w mieście ciążyć nie mają, pod winą.

Joan. Alber. Folio C.

Kmiecia żadnego o dług w mieście hamować nie mają, pod winą sześci grzywien; której winy sądowi ziemskiemu połowica, a stronie połowica.

Mieszczanie z pojmanym szlachcicem, jako się obchodzić mają.

Sigismun. Piotr. Anno 1538.

Ustawiliśmy, iż gdyby w którym mieście szlachcic był pojman od mieszczan o jaki gwałt, taki szlachcic ma być od mieszczan na ratuszu wsadzon; ale z nim prawa żadnego mieszczanie czynić nie mają, okrom starosty onego miasta powinowatego, w którego starostwie jest pojman. A gdy się starosta z mieszczany zgodzi na jedną skazń przeciw temu więźniowi, tedy więzień ma być skazan wedle ich skazni. A jeśli się nie zgodzili, tedy ten więzień ma być chowan urzędnie, tak długo, aż my staroście albo podstarościeму damy naukę, co ma być z tym więźniem czyniono. A więzień dawnością żadną, uczynku swego zniknąć nie może. A jeśli się mieszczanie inaczej w takowej rzeczy zachowali, tedy starosta ma burmistrza i z jednym rajcą pojmać, i ma je dać ściać.

Kupiec, jako dług traci.

Sigismun. Craco. 1540.

Kupiec, który do trzech lat z dłużnikiem nie czyni prawem, w którym ten dłużnik zasiadł, tedy kupiec on dług traci dawnością. A wszakże kupcy i kramarze, mają się przedsię sobie w takiej rzeczy, wedle praw a obyczajów swych zachować.

Na wsiach, na wagę i na miarę przedawać nie mają, okrom żyta.

Na wsiach i inszych miejscach, nie mają nic przedawać na wagę, ani na miarę, okrom żyta a bydła, pod straceniem kupi; czego starosta ma dojrzyć; okrom tych, co mają przywileje na targi.

O SZLACHECTWIE.

Szlachcic naganiony w szlactwie, jako się odwieść ma.

Kogo nagania w szlactwie, taki się ma wywieść

sześciu szlachciców; a dwa mają przysiądz, iż nam jest bratem z ojca; a czterzej z wtórego, albo trzeciego pokolenia, iż jest szlachcie.

Gdy szlachcie szlachcicowi matkę wspomni, co przepada.

Casim'r. Mag. Folio XXVII.

Gdy szlachcie szlachcicowi zada z kurwysyństwo, albo insze słowo szkarade, a nie odwoła wnet, ani zaprzy, a tego nie dowiedzie, co mówił; tedy takowy człowiek swowolny, ma dać owemu co mu nałajał, sześćdziesiąt grzywien, jakoby go zabil.

A ktoby jego matkę nazwał kurwą, a tegoby nie dowiódł, takąż winą ma być karany; a k'tema ma odwołać, iż to com mówił, tom łgał jako pies.

Gdy szlachcie szlachcicowi nałaje, a zaprzy.

Jagiel. Folio XLV.

Gdy szlachcie szlachcicowi drugiemu nałaje, i zaprzy, tedy takowy, chociaż nierówny, ma przysiądz, iż nie łajał.

Która szlachta jest powinna wywieść się, gdy go kmieć nagani.

Jagiel. Folio XLVI.

Kmieć, szlachcica co wojnę służy, nie może naganąć w szlachectwie, ani mu przymówić słowem szkaradem, wyjąwszy, iżby to naganienie słyssał od drugiego szlachcica; i to z tego naganienia, nie ma się wyprawować. Ale co się dotycze owej szlachty, co w mieście mieszka, albo się tuła, a wojnę nie służy, ci się winni o to sprawować, tego, w czem im winę dają.

O SŁUGACH.

Który sługa uczyniwszy źle, zmówi na pana.

Casimir. Mag. Folio XIII.

Gdy sługę pozową o jaką krzywdę, albo o występpek, a on sługa stanąwszy na roku, zmówiłby, iż mu pan kazał, najdujemy, iż się tem wymówić nie może, albo nie wymówi, i będzie winien odpowiadać, i jeśli winien, ma być winą karan; a jeśli by nie był posłuszen prawa, taki za zwyciężonego ma być poczytan.

Sługa, albo włódarz, od pana obwiniony, jako się odwieść mają.

Jagiel. Folio XXX.

Kiedy pan sługę, albo włódarza, obwini, tedy się winien sześciami świadków odwieść, każdy z nich.

Gdy sługa pana ratując, kogo rani.

Idem Folio XXXVIII.

Sługa wszelakiego stanu, gdy kogo rani broniąc pana swego, takowemu słuźce, ten kogo rani i jego przyjaciele, za złe mieć nie mają; ale gdyby u sądu do był broni, albo ranił, takowy na łasce naszej.

Pan, do którego niewolnik osadzony uciecze, co przepada, gdy o nim panu jego nie oznajmi.

Jagiel. Folio XLVII.

Sługę niewolnego, może pan osadzić na której dziedzinie chce; a jeśli by uciekł, tedy pan ten, do którego przyjdzie, ma powiedzieć, iż na swym dworze ma sługę takiego zbiegna. Jeśli by nie powiedział, a ten, czyj sługa był, dowiódłby tego nań z świadectwem, iż był u niego, tedy ten, co takowego zbiega w naszym dwo-

rze nie opowiedział, ma go zapłacić, z winą trzech grzywnien.

Gdy sługa czyj gwałt komu uczyni, a pan z nim prawa nie da.

Joan. Alber. Folio CVIII.

Gdy sługa czyj gwałt komu uczyni, tedy takiego sługę zastać z woźnym i z szlachtą, i żądać z nim prawa u jego pana; jeśli z nim prawa nie da, tedy sam pan winien o on występek, co sługa uczynił, odpowiadać.

Gdy sługa uciecze gwałt uczyniwszy, tedy pan jego albo odpowiadać, albo odprzysiądz się musi.

Idem, Folio CVII.

Kiedy sługa uciecze uczyniwszy komu co złego, tak, iż go woźny z szlachtą nie zastanie, tedy pan jego winien odprawować, albo przysiądz samotrzeć, iż mu nie kazał tego czynić, ani mu radził uciec.

Sługa, co niechce jąć złodzieja, albo gdy pojma, a przymówiłby mu kto o to.

Alexander, Folio CVI.

Sługa, gdy z rozkazania pańskiego nie chce jąć złodzieja, taki ma być rozumian bezeny. A ktoby też takiemu słudze przymówił, co złodzieja pojma, jaki uszczypek, takiego samego, co przymówi, czynimy bezenym.

Lóżny chłop, co nie robi, od urzędu ma być pojman.

Sigismund. Folio XXVIII.

Gdy chłop lóżny przyjdzie do miasta, a nie urządzi się, albo nie robi rzemiosła do trzeciego dnia, taki przez urząd miejski ma być pojman, i mają nim robić około grobli, albo przekopów.

Pan obwiniony, iż sługa jego za rozkazaniem jego gwałt uczynił, winien odpowiadać; ale sługę osiadłego, z imienia pozywać mają.

Sigis. Craco. Anno 1532.

Gdyby kto był pozwan, iż twój sługa uczynił gwałt domowi, zabił, albo ranił szlachcica, z rozkazania twego, z takowym sługą winien pan sprawiedliwość uczynić, a zwłaszcza jeśli był zastan u niego z woznym i z szlachtą. A jeśli by nie uczynił, tedy sam pan o ono, co sługa uczynił, winien odpowiadać; także też i o równiejszy występki. A wszakoż, jeśli by sługa ten, co komu krzywdę uczyni, był osiadły, tedy z takim pan jego sprawiedliwości uczynić nie może, ale ma być z osiadłości pozwan.

Sługa od pana swego kiedy odstać ma.

Alexander, Folio CVI.

Sługa przed wojną, albo inszą potrzebą, od pana odstać nie może rychlej, jedno sześć niedziel; a któryby odstał upornie, takowego czynim bezeceym.

O temże.

Sigismund, Folio III.

Sługa każdy, gdy ma od pana odstać, tedy ma panu opowiedzieć przed wojną i inszą potrzebą, dziesięć niedziel.

Za sługę ubogiego, gdy szkodę uczyni, ma pan czynić dosyć.

Casimir, Mag. Folio XXVIII.

Kiedy sługa, a zwłaszcza gołota, uczyni komu szkodę, za takiego pan jego ma dosyć uczynić.

Kto źle uczyni z rozkazania czyjogo.

Casimir. Mag. Folio XXXIX.

Kiedy kogo pozową o jakikolwiek występek, a on stanawszy stawi istca tego, co mu to kazał uczynić, w takowej rzeczy, jeśli go isticie zastąpi, tedy ten co go pozową, wolen. A z tym co onego zastąpił, ma być prawem postapiono, i także ma wnet odpowiadać za on uczynek; a jeśli by nie chciał, tedy ten co jest pozwan, ma być przymuszon ku odpowiedzi.

O ZŁODZIEJACH.

O złodziejstwo kto obwiniony, jako się wyprawować ma.

Casimir. Mag. Folio XVI.

Ktoby kogo oskarżył o złodziejstwo, a był z nim w jednym powiecie, abo parafii, a cierpiałby mu złodziejstwa tego rok, tedy obwiniony może się wyprawić godnymi świadki, iż niewinien tego uczynku, a zwłaszcza, gdyby przy nim rzeczy kradzionej nie zastano.

Ktoby komu pokradł miód.

Idem, Folio XVII.

Pozwał Jan Piotra do prawa, iż Piotr pszczoły albo miód pokradł w nocy, i wniósł je w swój dom; na co chciał dowieść. Piotr powiedział, iż przyniósł do domu miód, ale swój własny. My w takowej rzeczy skazujemy Piotrowi przysiądz, jeśli jest dobrej sławy, iż swój, a nie cudzy, do domu przyniósł.

Sąsiedzi winni szkodę zapłacić, gdyby złodzieja gonić nie chcieli.

Casimir. Mag. Visliciae, 1368, Folio XX.

Komu konia, albo co inszego ukradną, tedy ma wnet sąsiadów wezwać, aby z nim gonili złodzieja; a jeśliby nie chcieli, tedy temu iścowi winni konia zapłacić.

Co się tułają a przykradają, bezecnymi być mają.

Casimir. Folio XXII.

Tacy ludzie, co imienie opuściwszy i tułają się, łupieżstwa czyniąc, tracą swe imienie; a którymbyśmy odpuścili taki występpek, tedy jednak nie mają być stawieni między ludźmi dobrymi.

Złodziej i pożozca wszędy pojman być może.

Idem in Privilegio, Folio LII.

Złodziej, pożozca, łupieżca, gwałtownik, z ojczyzny może być wszędy pojman.

Złodziej i pożozca pozwany, zaraz odpowiadać mają.

Casimir. Folio XXIII.

Pożozca ma być wszędy pojman, i w kościelech; a któryby był oskarżon o pożostwo, taki winien przed prawem polskiem odpowiadać. Gdy szlachcica oskarżają o złodziejstwo, o którym nigdy zła sława nie była, ani nigdy o to był pozwany, takowy na pierwsze obwinienie ma się odwieść.

Gdy kto komu co weźmie, jaki dekret odnosi.

Casimir. Mag. Folio XXVIII.

Idzi się skarżył na Falka, iż gdy spał na roli, tedy mu Falek wziął miecz, kaletę i trzy grosze. Falk się

przyznał, iż miecz i kaletę wziął, ale trzech groszy przal. My w takowej rzeczy skazujemy Idziemiu, aby nie ruszał cudzego.

Złodziej szlachcie, gdy z korony uciecze, a potemby sobie przejednał, przedsię bezecnym zostaje.

Casimir. Mag. Folio XXVI.

Któryby się szlachcie jał kraść i insze uczynki złe robić, przez któreby z korony zjechał, a potemby łaski naszej szukał przez swoje przyjaciół, my aczkolwiekbyśmy jemu gniew i winę odpuścili, jednak winien temu, przeciw któremu wystąpił, oprawić wedle skazni sądowej. Wszakże jednak takie występce czynimy niesławnymi, tak, że nie mają być przyrównani ludziom cnotliwym. Także też i ci, którzy przechowują złodzieje, albo ich szpiegi, w domiech swych.

Każdemu wolno szkody swej na polu bronić, jako może; a gdyby w tem kogo zabito, taki od karania wolen.

Casimir. Mag. Folio XXVII.

Kiedyby kto komu brał żyto na polu w nocy, takiego żyta słuszno jest, samemu i z przyjacielem, bronić, i z tym, z kim może. A jeśliby takiemu co żyto bierze, wzięto przy onem życie konie, i co inszego, tedy takie rzeczy wzięte giną; a jeśliby którego z tych gwałtowników zabito, tedy ten co zabił, uchodzi karania. A ten pan, z którego dziedziny nadchodzą gwałtownicy, przepada nam winy trzy grzywny. Jeśliby ten to gwałtownik kogo zabił, biorąc ono żyto, takiego ma zapłacić z winą już opisaną.

Złodziej, wielą świadków ma się odwieść, gdy go obwinia.

Casimir. Mag. Folio XXX.

Marcin się skarżył na Mikołaja, iż gdy z targu jechał, tedy mu Mikołaj gwałtem wziął szesnaście gro-

szy, czego się Mikołaj prał, i chciał się odwieść szczęścią świadków; my w takowej rzeczy, skazujemy Mikołajowi dwiemanaście świadków się odwieść, a nie mniej.

Dawność złodziejstwa.

Idem et eodem.

Gdy kto o rzecz kradzioną nie czyni prawem przez rok, z tym od którego się mieni mieć krzywdę, a zwłaszcza mieszkając z nim w jednej parafii, taki, choćby potem chciał czynić, tedy przez dawność nie może. A jeśliby mieszkali w innych parafiach, tedy takowa rzecz ma dawności trzy lata.

Kogo trzy razy oskarżą o złodziejstwo, a wróciłby, taki przedsię niesławnym zostaje.

Casimir. Folio XXXIII.

Ustawiliśmy, iż gdyby kto był trzy razy w sądzie oskarżon o złodziejstwo, takowy choćby wrócił ono co weźmie, tedy jednak ma być niesławnym, i niema być wzięt na żadne dostojenstwo. A na wywód choćby mu nie dostawało jednego świadka, tedy już nie ma być niesławnym rozumian, ale szkodę winien zapłacić.

Dawność złodziejstwa.

Casimir. Mag. Folio XXXVIII.

O ukradzeniu bydłęcia, i inszej rzeczy, jest rok dawności, a konia albo co inszego, jest dawność dwie lécie. A wszakoż, gdyby była rzecz jawna, tedy taka dawność nie wadzi.

Złodziej, o wykradzenie sadzawek i inszych rzeczy prawem zwyciężony, winien szkodę oprawić.

Casimir. Mag. XXXVIII.

Gdyby kto na czyjej dziedzinie, w stawie, w rzece, w sadzawce, w życie, w sienie, złodziejstwo uczynił, a

będzie o to prawem zwyciężon, tedy ten złodziej winien szkodę oprawić, i z winą pana dziedzicznego.

Ciąża o paszą i o posieczenie łąki.

Idem et eodem.

Kto komu w łące pasie, albo kosą posiecze, taki ma być ciężan na sukni.

Złodziej, jako się odwodzić, i jako karan być ma; także gdyby uporny był.

Casimir. tertius, Folio LXXXIX.

Kogo rejestrują, albo mu dadzą winę raz, albo dwa, albo trzy, o złodziejstwo, takowy ma się odwieść tym obyczajem, jakoby szlachtetwa dowodzić miał; a ktoby był czwarty kroć oskarżon, albo rejestrowan, taki już ma być gardłem karan. A gdy kogo pozową o złodziejstwo, takowy ku odwodowi nie ma stanąć w wielkim poczie, tylko z świadki; a ktoby do sądu przyszedł z większym poczem, niż z świadki, takowe skazujemy przeze czci. A ktoby był pozwan o złodziejstwo, a nie stałby na roku pierwszym, wtórym, trzecim i czwartym, takowego imienie na nas ma być wzięte, w które się starostowie mają wwiązać, a na nas je trzymać.

Pojmać żadnego się nie godzi, aż będzie prawem przekonany, okrom złodzieja jawnego.

Alexander, Folio CXV.

Żaden nie ma być dobry pojmany, ażby był prawem zwyciężony; ale kto jest trzykroć popisan w rejestrze złodziejskim, ten ma być pojman, a już nie jest dobrym.

Łotrostwo łąkowe, nigdzie miejsca nie ma.

Sigismund. Folio XXVII.

Starostowie mają tego dojrzeć, żeby łąkowe łotrostwo w starostwach ich nie było; które jeśliby było, szlachta starostom podawać mają.

Komu bliższy odwód, gdy kogo o należoną zgubę pomówią.

Casimir. Mag. Folio XXX.

Marcin się skarżył na Mikołaja o to, iż gdy orał Marcin, tedy kaletę z sześcią groszy zgubił, którą mienił na Mikołaja, żeby ją znalazł, a wrócić jej nie chciał. Mikołaj przął, iż ani kalety, ani pieniędzy nie znalazł. My w takowej rzeczy, skazujemy odwód Mikołajowi, iż kalety, ani pieniędzy nie znalazł.

O ŻEBRAKACH.

Żebracy mają mieć listy z kąd są, inaczej do roboty mają być brani.

Joan. Alber. Folio CIII.

Żebracy mają mieć listy od panów dziedzicznych, albo od swych plebanów, z kąd są; a którzyby ich nie mieli, tacy mają być pojmani, i do naszych zamków dawani.

O POSPOLITEM BYDLE, I SZKODACH POLNYCH I LEŚNYCH.

Od zajętego bydła co dać.

Casimir. Mag. Folio XXIII.

Komu zajmą konie, albo bydło z żyta rogate, tedy ten czyje bydło jest, ma dać od każdego bydłęcia dwa grosza.

O posieczeniu cudzej łąki.

Casimir. Mag. Folio XXIX.

Bartosz powiedział, iż mu Jędrzej łąkę posiekł. Jędrzej się znał, iż posiekł, ale ją kupił u włóдаря co umarł. My w takowej rzeczy, skazujemy Jędrzejowi przysiądz, iż łąkę kupił i zapłacił.

Kto szkodę w życie albo na łące uczyni, taki wedle oszacowania szkodę nagrodzić ma.

Któryby miał szkodę w życie, albo w łąkach, od wozów, od koni, albo bydła na targ idącego, tacy mają być zahamowani, a szkodę obwieść woźnym, i dwiema szlachcicoma. A jeśli woźnego, albo szlachty nie mógł mieć, tedy dwiema ludźmi przysięglymi z którejkolwiek wsi. A jako oni, co oglądają, szkodę onę oszacują, tak ją ten winien oprawić, co ją uczyni. A jeśli się jemu w tym wynalazku krzywda zdała, taki może pozwać do sądu ziemskiego, onego co go pociągnął. A on co go pozowa, będzie bliższy przysiądz na onę szkodę, co ją oni oszacowali, gdy ją oględowali.

Kto komu bydle zabije, albo obrazi.

Casimir. Mag. Folio XXXIII.

Kto komu klusię zabije, ma dać za nie cztery grzywny, a za żrzóbka trzy grzywny; a kto co obrazi z tych, sześć wiardunków. A kto komu obrazi żrzebca we dwu lat, ma za to dać pięć grzywien. A kto komu zabije żrzebca trzyletniego, albo czterletniego, tedy go ma zapłacić, tak jako go przysięże ten, czyj żrzebiec był.

Stado końskie kiedy pasione być ma, i o szkodzie stadem uczynionej.

Casimir. Mag. Folio XXXIII.

Kto ma stado końskie, winien je paść od wigilii Ś. Wojciecha, aż do wigilii S. Michała. A kto szkodę sta-

dem uczyni, tedy ją winien oprawić, z winą jednej grzywny. A wszakże ten co ma szkodę od stada, nie może go zajmować do swej obory.

Wieprze w cudzym gaju giną.

Idem, Folio XXX.

Kto w swym gaju na żołędziu zastanie cudze wieprze, takowy na onem miejscu, na którym świnie zastanie, znak uczyniwszy, może pierwszy raz wieprza zabić; a zastanieli drugi raz, może zabić dwu wieprzów; zastanieli trzeci, tedy może zająć wszystkie świnie do naszego dworu, i rozdzielić się z nami jemi. A jeśli by ten, czyje świnie były, powiedział, iż moje świnie w tym lesie nie były, tedy ten, czyj las jest, ma miejsce okazać, na którym świnie zastał, i ma przysiąc, iżem je tu na tem miejscu zastał, którym oznaczył.

Świnie które gnać do lasa, i jako daleko żołędź od drogi ma być.

Casimir. Mag. Folio XXV.

Świnie tak ma gnać do lasa, drogą, jakoby nikomu szkody nie uczyniły; a ktoby je gnał przez cudzy las, tedy ten czyj las jest, ma obrać żołędź około drogi na trzydzieści łokci, cheeli szkody nie mieć.

Komu żywności w drodze sprzedać nie chcą, gwałtem jej brać nie ma.

Idem. Folio XXXIX.

Człowiek stanu każdego, gdy w drogę jedzie, a żywności jemu i koniom sprzedać nie chcą, tedy jednak sobie gwałtem brać nie ma.

Kto bydło z szkody zajmie, a nie chce go wydać na rękojemstwo, jako ma być karan.

In Consue. Crac. Folio CXXIII.

Kto komu bydło zajmie z szkody, a nie chce go dać na rękojemstwo, za żądaniem woźnego i szlachty,

o takowe niewydanie ma być przyzwan do sądu grodzkiego; tam pokupiwszy winy trzy grzywny, ma mu wydać bydło na rękojemstwo. A o szkodę, ma sąd grodzki odesłać do sądu ziemskiego.

Z bydłem zajętem z szkody, niewyprawionem do trzeciego dnia, co czynić.

Ibidem, folio eodem.

Kto komu zajmie bydło z szkody, a on co mu bydło zajmą, nie wyprawi bydła swego do trzeciego dnia, tedy ten co zajmie, ma je dać do obory królewskiej. A to bydło z tej obory, ma być na rękojemstwo dane temu, czyje jest. A jeśliby go ten, czyje jest, nie chciał ręczyć, tedy on co je dał do obory, ma zaś ono bydło wyręczyć, i dać podstarościemu od niego wiardunek, i chować ono bydło aż do dwu niedziel; a każdym ręczeniem ma dać podstarościemu wiardunek. A gdy trzecie dwie niedzieli wynijdą, a on, czyje jest bydło, swego nie wyprawi; tedy ten co je zajął, ma je stawić do dworu królewskiego, i rozdzielić się im; a to do stołu naszego połowica. A jeśliby iściec ręczył bydło swe, niż sześć niedziel wynijdzie, tedy mu ma być dano. A o szkody ma sąd grodzki strony odesłać do sądu ziemskiego.

Kto bydła zajętego, albo błędnego, nie da do obory królewskiej, jako ma być karan.

Idem et eodem.

Kto bydła zajętego, albo błędnego, nie da do królewskiej obory, a ono bydło woźny ze dwiema szlachcicoma zastanie u niego, takowy ma być pozwany do grodu; o co winien odpowiadać i bydło wrócić, z winą rzech grzywien. A wszakoż o szkody, strony mają być odesłane do sądu ziemskiego.

Stada żaden z korony wyganiać nie ma.

Sigismun. in Constit. 1538.

Stada końskiego nie ma żaden przedawać, ani wyganiać z korony, pod straceniem onychże koni, z winą naszą królewską.

Kto w cudzym gaju szkodę uczyni, albo drzewo potrzebne, albo rodzące wytnie, co przepada.

Casimir. Mag. Folio XXVI.

Kto w cudzym gaju urąbi dąb godny do osi, albo też ktoby narąbał drzew pospolitych wóz, takowy temu czyj gaj jest, przepada trzy grzywny. A ktoby komu urąbił drzewo rodzące, takowy za nie ma dać wiardunek, z winą trzech grzywien.

Kto w sadzie komu szczep skazi, albo wykopie, co przepada.

Idem, Folio XXVII.

Ktoby komu szczep skaził albo wykopał, choćby też onego szczepu miał połowicę, tedy jednak przepada winy sześć grzywien.

Kto komu gaj upornie, albo kradzieżą rąbi, co za każde drzewo przepada.

Casimir. Mag. Folio XXXIII.

Gdy kto kogo zastanie w swym gaju, takowemu ma być naprzód wzięta siekiera, drugi raz suknia, trzeci raz woły, albo konie. Może też wziąć jednego konia; a gdyby wziął dwa konie, albo dwa woły, tedy jednego ma dać na rękojemstwo, a drugiego sobie wziąć; jedno gdzie weźmie konie, tam ma na drzewie znamie uczynić. A ktoby kradzieżą w cudzym gaju wziął dąb, albo dwa, ten za każdy dąb ma dać wiardunek, z winą sześciu grzywien; a temu czyj gaj, trzy grzywny, a są-

dowi trzy. A ktoby rąbił chróst, albo drwa, w wielkich lesiech, takowy ma dać ośm groszy; a za dąb dąbrowny, cztery grosze; jedno kto go utnie, niech mu będzie wzięt ciąg. A za drzewo ze pszczołami, kto je utnie, ma dać grzywnę stronie, a sądowi drugą. A za drzewo z barcią, albo godne ku barci, ma być dane pół grzywny, a sądowi też pół grzywny.

Kto kosztowniejsze drzewa w lesie rąbie, co przepada.

Jagiel. Folio XLVI.

Aczkolwiek w inszym statucie jest napisano, iż gdy kto kogo zastanie w gaju rąbiąc, ma mu wziąć siekiere, etc., ale iż są drzewa indziej kosztowne, jako jest cis, i insze jemu równe; są też i miejsca niektóre, na których mało drzewa; tam gdyby kto kogo zastał w gaju, ma mu wziąć konia; a wszakoż na rękojemstwo ma mu być puszezon.

Kto bór albo las zapali, jako ma być karan.

Jagiel. Folio XLVII.

Komu dadzą winę o spalenie bornu albo lasu, z takim ma być dano i sądzono prawo polskie, jako z pozoscą; a gdyby nań dowiedziono, tedy acz przy czei zostanie, a wszakże jeśli chłop, tedy dziesięcią grzywien ma gardło odkupić, a nie mali, tedy na ciele ma być karan.

Kto komu weźmie siano, co przepada.

Casimir. Mag. Folio XXVII.

Gdy kto komu weźmie siana wóz, winien mu zań dać sześć groszy, z winą sześć grzywien; z których stronie trzy, sądowi trzy.

Kto komu bierze żyto gwałtem, albo kradzieżą, bądź we dnie, albo w nocy.

Kto komu bierze żyto gwałtem we dnie na polu, takowy ma dać winy sądowi sześć grzywien, a stronie

za każdą kopę żyta trzy grzywny. A ktoby w noey żyto brał na polu, taki za złodzieja ma być poczytany.

O PSIECH A MYŚLIWCACH.

Kiedy kogo pies ukąsi z poszczwania czyjzego.

Casimir. Mag. Folio XXIII.

Idzi skarżył się, iż go Falków pies ukąsił z poszczwania. Falk przał onego poszczwania. W takowej rzeczy, gdyby Idzi świadków nie miał, tedy się bliższy odwieść, iż nieszczwał, Falk.

Którego czasu na zajac nie jeździć, pod winą.

Jagiel. Folio XLVII.

Obawiając się szkód w życiech, ustawiliśmy, aby ten nie śmiał na cudzej dziedzinie łowić zajaca, począwszy od Ś. Wojciecha, aż do zebrania wszystkich żyt z pola; albowiem ktoby polował, tedy trzy grzywny, temu, na czyjej dziedzinie poluje, przepada.

Kto komu psa, albo zwierz w poszczwaniu weźmie, co przepada.

Idem et eodem.

Gdyby kto komu potajemnie, albo gwałtem, wziął psa, albo zwierz w poszczwaniu, takowy przepada strotnie trzy grzywny, a sądowi trzy.

O GLEJCIECH.

O glejcie temu, co z królestwa uciecze, i jako ma postąpić,
aby ku łasce przyszedł.

Casimir. Mag. Folio XXXV.

Gdyby kto był oskarżon o jaki występki przed nami, albo naszym starostą, a niedopuszcziliby mu ku sprawie przyjść, a on widząc tę niełaske, zjechałby z królestwa, takowy, jeśliby ono zjechać nie było haniebne, tedy się ma opowiedzieć przed biskupem, albo wojewodą krakowskim, albo też sędmierskim, a to: iż my, albo starosta nasz, niedopuszczilibyśmy mu przed się, ku okazaniu swojej niewinności; zaczem jeden pan z tych, temu zbiegowi może wziąć Głejt do dwu miesięcy, ku sprawie. A gdyby wojewoda tego u nas otrzymać nie mógł, iżbyśmy takiego zbiega przed nas przypuścić mieli, tedy tenże wojewoda ma takiego zbiega z swej ziemi wywieść aż do granicy; będąc wywiedziony, niema poddanym naszym, ani nam, żadnej szkody czynić, od wywiedzenia przez rok zostawiwszy żonę swoją w pokaju. A przez ten czas, to jest przez rok, ma szukać łaski naszej. Gdyby nas nie przenalazł, a szkodęby nam, albo naszym poddanym jaką uczynił, a nie nagroził, niemiałby jednak o to być niesławnym; ani też takiego poddani nasi winni imować, a nam go na śmierć wydawać. Ale ktoby upornie zjechał, a prawuby niechciał stać, a k'temuby czynił szkody, takiego dobra na nas przypadają, okrom wiana żony jego. A rzeczy jego ruchome, rada nasza mają między się rozdzielić. A jeśliby był pojman, tedy takowego gardło na naszej łasce. A o to pojmanie, nie ma być od przyjaciół, ani jawna, ani tajemna waśń.

Glejt każdemu ma być dany.

Joan. Alber. Folio CI.

Zbiegom narodu szlacheckiego ma być dan glejt królewski, dla sprawy niewinności, albo też występku jego.

O PIENIĄDZACH.

Moneta ma być w koronie jedna.

Casimir. Mag. Folio XXXII.

Ustawiliśmy, iż jedna moneta ma być w królestwie naszym; która ma być wieczna, i wagi dobrej, tak, iżby była ludziom przyjemna.

Żaden pieniądźmi brakować nie ma, pod utraceniem tychże pieniędzy każdą razą.

Casimir. tertius, Folio LXXXVII.

Ustawiliśmy, iżby żaden nie brakował drobnemi pieniądźmi, których ma być dziewięć za pół grosza. A kto-by miał jaki osobliwy przywilej, na którymby stały grosze szerokie praskie, tedy jednak za nie ma brać drobne pieniądze, gdyby ten co kładzie pieniądze, nie miałby groszy praskich. A wszakże za każdy grosz ma mu być to dano, jako takie grosze idą między kupcami; co to wszystko ma być trzymano, pod winą niżej opisaną.

Gdyby duchowny, albo który szlachec brakował pieniądźmi.

Gdyby człowiek duchowny niechciał brać pieniędzy drobnych za dziesięcinę, takowy ony pieniądze traci, a

nam przyjść mają; czego starosta ma dojrzyć. Któryby szlachcie drobnych pieniędzy brać nie chciał, takowy pierwszy, wtóry, trzeci raz, ma być każdą razą karan winą dziesiąci grzywien; czwartą razą, trzemidziesty. W których się ma starosta wwiązać jemu w imienie, na nas.

Gdyby mieszczanie i kupcy, albo kmiecie, brakowali
pieniądzmi.

Kiedyby w mieście za którą kupią brać drobnych pieniędzy nie chciano, tacy mieszczanie takąż winą mają być karani, jako też i szlachta. A gdyby kupiec, albo kramarz, za jaką kupią pieniędzy drobnych brać nie chciał, taki kupią traci do nas. Kiedyby kmięć niechciał brać drobnych pieniędzy, tedy wiardunek przepada, a karczmarz pół grzywny.

Gdyby fałszne pieniądze były znalezione u kogo, co traci.

U kogoby naleziono dwa grosza fałszywe w grzywnie, taki onę grzywnę traci. U kogoby naleziono sześć groszy fałszywych w grzywnie, taki ma być winą wyższej opisana karan.

Dług zapisany, jaką monetą ma być placony.

Dług zapisany taką ma być monetą placon, jaką zapisan. Tych rzeczy o tem napisanych starostowie mają dojrzyć.

Ktoby brakował pieniędzmi, jako ma być ciężan.

Casimir. tertius, Folio XCI.

Drobne, mają być brane dziewięć za pół grosza. A ktoby miał zapis na grosze praskie, to jest czeskie, tedy je ma brać tak, jako u kupców idą. A jeśliby który szlachcie brać nie chciał drobnych pieniędzy, taki ma być ciężan na bydłe, a kupiec na kupi, a chłop ma być wsadzon do wieże.

U kogoby drobne między pieniędzmi były, co przepada.

U któregoby naleziono dwa grosza drobnych pieniędzy w grzywnie, taki onę grzywnę traci. U kogoby naleziono sześć groszy drobnych pieniędzy w grzywnie, taki na gardle ma być karan. Czego starostowie mają dojrzyć, pod winą.

Człowiek osiadły nie ma być zapowiedziany.

In Consuetu. Craco. Folio CXXVIII.

Osiadłemu człowiekowi pieniądze nie mają być zapowiedziane, wyjąwszy, iżby mniejszą miał osiadłość, niż to, o co go pozywają. A wszakże taki jednak może przyrzeczyć, iż prawu dostoi.

O RZEKACH.

Rzeki żeglowne i z ich brzegami wolne być mają, a żadnych jazów na nich czynić, ani od nich brać nie mają, pod winą.

Casimir. tertius, Folio XC.

Wszelakie rzeki, któremi idzie spust, są nasze i z ich brzegami; choציaby kto na nie miał osobliwe prawa, tedy jednak nikomu nie wolno jazów takich na nich czynić, któreby hamowały drogę kupcom, jadącym wodą w statkach wszelakich. A ktoby od takowych jazów brał co z kupców, a był o to pozwany przed starostę, tedy stanąwszy, ma ono wrócić co wziął, z winą czternaście grzywien; w którą winę my też swoje jazy królewskie wdamy.

O temże.

Joan. Albert. Folio XCVII.

Na Wiśle i na inszych rzekach nie mają być jazy, któreby miały przekazać szyprom; i owszem, z Torunia ma być wolne szcie na Wiśle.

O temże.

Sigismund. Folio XIII.

Ustawiliśmy, iżby wszelakie młyny i jazy, któreby były na Wiśle albo na Warce uczynione, a zwłaszcza coby wadziły szciu, szkutom, traftom, etc. aby były skażone. A ktoby ich nie złożył do postu przyszedłego, aby był pozwan do sądu naszego; taki na roku pierwszym ma stanąć, jako na zawitym, i ma być przekazan w winie sześćdziesiąt grzywien.

Kto na rzece z królem graniczy, tej używać może.

Sigismund. Folio V.

Ustawiliśmy, iż gdyby Wisła, albo insza rzeka, dzieliła dziedzinę naszą z dziedziną poddanego naszego, któreby leżały nad rzeką, w takowej rzeczy dozwalamy poddanym naszym używać onej rzeki tak szeroko, jako szeroko zaszła granica onej dziedziny.

O CLE I TARGOWEM.

Króla Władysława cła, król Kazimierz kazi.

Casimir. tertius, Folio XC.

Cła wszystkie, które są nadane po śmierci króla Władysława, ojca naszego, kazimy i w niwecz obracamy.

Co cła wybierają, a prawa nie mają.

Idem et eodem.

Ktoby cło wybierał, na coby prawa nie miał, ten ono imienie traci, na którym cło wybiera, a to imienie na nas przyjąć ma, za zwyciężeniem prawa.

Wolność szlachecka ode cła.

Joan. Albert. Folio C.

Celnicy, pod winą wyższej opisana, od szlachty, o sól i insze rzeczy, cła brać nie mają; a któryby celnik brał, tak osiadły, jako nieosiadły, taki winien przed prawem ziemskim odpowiadać. A gdy będzie przed prawem ziemskim zwyciężony, tedy do grodu ku exekucyi ma być odesłan.

Od żyta nieprzekupionego cłie nie potrzeba.

Sigis. Craco. 1540.

Gdy pan, albo służebnik, idzie po rzece z żytem, a przysięże, iż jest żyto nieprzekupne, tedy taki wolen ode cła. A gdy u fury przysięże, tedy ma wziąć list wyznaczony od celnika, który gdy ukaże inszym celnikom, tedy mu więcej przysięgać nie potrzeba.

Wolność szlachecka i duchownych ode cła i targowego.

Joan. Alber. Folio CV.

Szlachta, duchowni i poddani ich, są od cła wolni, i targowego od tych bydł, co je doma wychowają ku przedaniu, albo też gdy jakie bydło kupują nie na przepkup, ale ku potrzebie swej. Piwo zkąd chcą, wolno im wieść i doma je robić.

Od własnej rzeczy cłie nie trzeba.

Alexand. Folio CXV.

Kto swe własne wiezie, ziemią albo wodą, przysiągłszy iż jest jego własne, a nie przepkupne, tedy wolen ode cła.

Kto sobie z swej woli cło ustawi, co przepada.

Alexand. Folio CXVIII.

Ktoby sobie cło ustawił przez dozwolenia naszego i rad naszych, taki ono imienie traci, na którym cło ustawił, a wszakże o to ma być zwyciężon prawem.

Żyta nieprzekupnego cłi nie potrzeba.

Sigis. Folio XI.

Kiedy który szlachcie wiezie żyto wodą, taki, gdy przysięże, iż jest jego własne żyto, albo sługa ten co jest przy życie, iż jest nieprzekupne, taki wolen ode cła, pod winą na celnika ustawioną.

Ktoby co z korony wywoził, a cłaby nie dawał, jako ma być karan.

Sigis. Folio XV.

Ktoby gnał woły, albo wioził skóry i insze te równe rzeczy z królestwa, a cłaby nie dał, taki ma być karan winą, jako skażca rzeczypospolitej. A to na imieniu i na inszych rzeczach, o co jednak ma być prawem zwyciężon.

Ktoby listy na cło z trafunku stracił.

Sigismund. Folio XXVIII.

Ktoby cło wybierał, a na nieby jakim trafunkiem listy stracił, taki ma u nas i potomków naszych łask szukać.

Co cło albo targowe więcej wybierają, niż wybierać mają, jako mają być karani.

Sigismund. Folio XXVII.

Celnicy na wodach i na ziemi, gdyby z kogo więcej cła wzięli, niż przyjsć ma, albo od tego, od czego

clo ani targowe być nie ma, tacy poddani pozwani, mają być przez sąd przymuszeni, aby ono wrócili, co wzięli. Też od kół, misek, kopanek i innych równych rzeczy; ma być targowe brane; ale małe, wedle dawnego zwyczaju.

Swego własnego clić nie trzeba.

Sigismun. Piotr. Anno 1538.

Szlachta i duchowni są wolni od wszelakiego cla, gdyby co swojego własnego przedawali, albo ku swej potrzebie kupowali.

Celnicy królewscy mają być szlachta i chrześcianie; a któryby celnik kogo niesprawiedliwie uciskał, jako z nim postąpić i jako ma być karan.

Ustawiliśmy, iżby celnicy nasi byli szlachta wszyscy i chrześcianie; wyjąwszy starostowie co dzierżą cla w pieniądzech, tym wolno mieć kogo chcą, abowiem sami winni o takowe rzeczy odpowiadać. A któryby celnik którego szlachcica o cla niesprawiedliwie ucisnął, albo też o targowe, a z niego, albo z kogo inszego, co niesprawiedliwie wziął, takowy celnik, o takową rzecz, przez tego ucisnionego może być pozwany do sądu ziemskiego, albo grodzkiego, onego powiatu, gdzie ma clo. Albo też, gdyby był na naszym dworze, tedy nadwornym pozwem może być pozwany, i tam winien odpowiadać, nie wyjmując się jako pozwany z urzędu, który ziemie albo powiatu nie ma. A któryby celnik o clo albo o targowe niesłusznie wybrane był od którego sądu pozwany, a zwyciężony, taki ma stronie wrócić ono co wziął, z winą czternaście grzywien, która stronie przyjść ma, a sądowi trzy grzywny. Gdyby celnik pozwany na roku przął, tedy jeśli szlachcic, ma przysiądz, iżem nie wziął więcej, jedno co przyjść miało sprawiedliwie. Także też i insi celnicy na wodzie i starostowie sprawować się mają, jeśli kogo uciskali.

Most dla pożytku, nie dla potrzeby uczyniony, może być zrzucony.

Gdzie mosty czynią nie dla potrzeby, ale dla swego pożytku, aby brał mostowe, w takiej rzeczy może most zrzucić, a brodem jachać. A tego brodu żaden chytrnością swą kazić nie może, pod winą opisaną.

Z poborcą, gdy nad powinność swoją i nad wolność szlachecką wybiera, jako postąpić.

Jeśli by poborca cło albo targowe wybierał nad wolności ludzi szlacheckich albo duchownych, takowego poborcę jego pan ma stawić u sądu; a gdzieby go nie zastano, ma ręczyć zań, iż prawu dostoi, a za swój występpek dosyć uczyni. A jeśli by ten to poborca nie miał czem szkody nagradzać, takiego pan ma wydać temu, komu szkodę uczynił. A jeśli by ten to pan pozwany, poborcę swego przed sądem stawić nie chciał, tedy sam winien stronie przez wszelkich odwłok dosyć uczynić, a temu apelacya iść nie ma.

Kiedy poborca krzywdę szlachcicowi uczyni, kto bliższy odvodu.

Kiedy poborca, nie będąc szlachcicem, uczyni krzywdę szlachcicowi około cła, tedy to na woli szlacheica, chcieli dowieść na poborcę, czyli mu dozwolnić odvodu.

Jeśli poborca szlachcic, tedy się ma odwieść wedle ważności sumy; jeśli nie szlachcic, tedy o dziesięć grzywien samowtór; jeśli o większą sumę, tedy samosiódm. A to tak, iż nie wzięt więcej nad wolność popolitą.

Miasta, poborce swoje szlacheckim sposobem u sądu stawić mają.

Miasta też co cła mają, tymże obyczajem, wyższej opisanym, winny swoje poborce przed sądem stawić, i dosyć uczynić, żadnemi odwłokami nie robiąc.

Kmieć z swego własnego, targowego nie ma dać.

Od kmieci, co ku swej potrzebie kupują, iż nie na przekup, albo też kiedy swe własne sprzedają, targowe nie ma być brano.

Wolność szlachecka ode cła.

Sigismun. Folio XVIII.

Szlachta wolna jest ode cła, jako od żyt i inszych rzeczy swej roboty.

Kto cło nad wolność pospolitą wybiera, jako ma być karan.

Sigismun. Folio II.

Któryby celnik cło wybierał od osoby duchownej albo szlacheckiej nad wolność pospolitą, takowy celnik przepada winę sowitą; o którą winę duchowni celnika pozwać mają do sądu duchownego, a szlacheć przed starostę. A starosta albo podstarości; iż celnik wystąpił nad wolność pospolitą, onę winę mają na celniku przez oddłużenia wyciągnąć. A jeśliby sam starosta cło trzymał, a starostwoby w pieniądzech miał, taki na sumie sta grzywien karan być ma; a ono co wziął, ma stro nie sownie wrócić. A jeśliby starostwo ku wiernej ręce trzymał, tedy je traci.

O SOLI.

U kogoby sól zakazaną zastano, jako ma być karany.

Joan. Alber. Folio CII.

Którybykolwiek miał sól zakazaną szlacheć, mieszczanin, kmieć, a zastano ją u niego, taki ma być karan winą czternaście grzywien. A ktoby nie miał winy



czem zapłacić, taki ma być wsadzony, i ma tak długo siedzieć, aż zapłaci.

Co sól zastawiają, co przepadają.

Idem et eodem.

Ci co sól zastawiają, jeśli się inaczej zachowal, niż przysłusza, tacy przepadają winy czternaście grzywien, wojewodzie tego powiatu, przed którym wojewodtacy winni stanąć, i za winę dosyć uczynić. A wina ią byczajem ziemskim ma być od nich wyciągniona. A jeśli by ten, co sól zastawia nieurzędnie, był nieosiadły a nie miałby też winy czem zapłacić, tedy ma być wsadzony, tak długo, ażby winę zapłacił.

Sól przywożną wolno każdemu przedawać.

Idem et eodem.

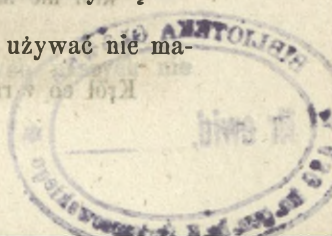
Sól przywożną, wolno każdemu przedawać i kupować, nie zsypując jej do miejskich skrzyń.

Gdzie jaką sól używać.

Sigismun. Folio XXIII.

Ustawiliśmy, iżby soli zamorskiej nigdzie nie używano w naszym królestwie. A w tych krainach, w którychby krupiatej soli używano, tam naszej soli ruskiej używać mają; a tej soli skład ma być w Bydgoszczy, zkaąd mają brać kłody do zsypania po grzywnie. Gdyby sól nie mogła być w Bydgoszczy ruska, tedy tym co jej używali, wolno używać soli takiej, jakiej mogą dostać, tak długo, aż sól ruska przyjdzie. Która skoro przyjdzie, mają wywołać, aby żadnej soli krupiatej nie miał do sześci niedziel; a u kogoby ją potem zastano, taki ma być karan winą czternaście grzywien. A u kogoby ją zastano wioząc po wywołaniu, ten wszystkę kupią traci.

Pałuczanie i Krainianie soli inszej używać nie mają, jedno ruska.



O KRÓLU I KRÓLEWSZCZYZNIE.

Król w powieciech obiecuje czynić sprawiedliwość.

Casimir. Folio XIII.

Obiecujemy, iż gdy przyjedziemy do którego powiatu, tedy będziemy czynić sprawiedliwość z naszymi.

Dzierżawcy królewsczyny, od ukrzywdzonych pozwani, winni prawnie odpowiadać.

Idem et eodem.

Dzierżawcy królestwa, gdyby byli pozwani o jaką krzywdę od kogo, tedy winni przed sądem ziemskim stanąć. A jeśliby komu bydłę zajęli z szkody albo pastwy, takie bydło ma być dane na rękojemstwo, na pytanie panów sądowych; a jeśliby ten to starosta nie dał bydła na rękojemstwo, taki ma być winą karan, jako inszy ziemianin. A tych pieniężnych win może każdy dochodzić na pieniądzach, jemu na królestwie zapisanych.

Król obiecuje dóbr królewskich nie zastawiać.

Alexander, Folio CXV.

Dóbr królewskich nie zastawim ani darujemy, ani sumy przypiszemy, jedno na sejmie, z dozwoleń rad naszych; a ktoby to inaczej odzierzał, taki cześć i pieniądze traci.

Miast i zamków król nikomu nie ma zastawiać.

Patrz tego w tytule: *O zapisiech dziedzicznych.*

Król nie może nic ustawić przez rad i postów.

Idem et eodem.

Król co z radą i z posty ustawi, to ma być wywo-



lano; abowiem każda rzecz niewywołana, nie ma być poczytana za prawo.

O wykupnie z królestwa.

Sigismun. Piotr. Anno 1538.

Ustawiliśmy, iż gdybyśmy kogo wykupowali, albo kto za naszym konsensem wykupował z dóbr naszych królewskich, takiemu, choćby był nieosiadły, tedy mu pieniądze nie mają być zapowiedziane, a zwłaszcza gdyby miał rękojmię; a jeśliby co szkody uczynił, na takim, choćby był nieosiadły, dochodzić w sądzie ziemskim. Którego wykupiwszy, ma być dane prowadzenie albo rumowanie za sześć niedziel; a rok od położenia pozwu ma mu być złożon za sześć niedziel.

O roku przed królem.

Sigismun. Craco. 1540.

Ustawiliśmy, iż gdyby był kto pozwan przed nas z Wielkiej Polski, a mybyśmy byli natenczas w Małej Polsce, takiemu ma być rok położony, od położenia pozwu za cztery niedziele. Także też, gdybyśmy byli w Wielkiej Polsce, tedy też z Małej Polski pozwanemu, ma być rok złożon za cztery niedziele. A tym co są w tej ziemi, w którejbyśmy natenczas byli, ma być rok złożony za dwie niedziele.

Król szlachty obiecuje ślubem nie zawięzować, aż prawem przekonany będzie.

Idem et eodem.

Żadnego szlachty ślubem zawięzować nie mamy, aż go prawem zwyciężywszy; wyjąwszy na wojnie.

Król obiecuje nikomu imienia nie brać, bez prawa.

Jagiel. Folio XLIX.

Obiecujem, iż żadnemu z poddanych naszych nie

weźmiem imienia, ani się wwiązani o wszelaki występ-
pek, aż z prawa, przez te, którebyśmy na to wysadzili.

Idem. Folio LII

Żadnemu z poddanych naszych dóbr brać nie bę-
dziemy, aż go prawem zwyciężymy.

O roku zawitym pierwszym przed królem.

Alexander, Folio CXVI.

Gdyż przed nami nie jest rok pierwszy zawity, po-
gotowiu przed starostą być nie może; wyjąwszy, iżby
się kto dobrowolnie wdał, albo się zapisał.

O WOJEWODACH.

Wojewoda w swem województwie ustawy stanowić ma.

Casimir. tert. Folio. LXXIX.

Ustawiliśmy, iżby każdy wojewoda w swem woje-
wództwie ustawił, iżby wszystkie rzeczy przedawające,
słusznie były przedawane.

O temże.

Joan. Alber. Folio CVI.

Wojewoda w swem województwie, porozumiawszy
się z starostą a z niektórymi dignitarzami, mają ustawiać
rzeczy przedawające; także też miary i wagi. *Item*, bra-
ctwa aby były skażone, wedle statutu króla Kazimierza.
Wojewodowie, jeśli by tego nie czynili, co jest napisano,
przepadają winę królewską.

O temże.

Idem, Folio CXII.

Gdy wojewoda postanowi rzeczy przedawające, te-

dy te rzeczy tak mają iść; czego starosta ma dojrzyć, pod winą sta grzywien, jeśliże ma sumę na starostwie; a jeśli ku wiernej ręce trzyma starostwo, tedy pod stracieniem starostwa.

Wojewoda ma doglądać na każdy rok miar i wag.

Casimir. Folio XCV.

Na każdy rok wojewodowie w swoich województwach w każdym mieście mają doglądać, iżby miary i wagi wszelakie nie były fałszywe; a któryby wojewoda tego nie dojrzał, taki ma być karan winą naszą królewską.

Wojewoda szacunek na rzeczy przedawające czynić ma.

Rzeczy przedawające wojewodowie szacować mają, wywiedziawszy się jako są tam drogie, zkad je przywożą; a ktoby inaczej przedawał niż wojewoda ustawi, ten onę kupią traci.

Wojewodowie czego we wszystkim doglądać mają.

Sigismun. Folio IX.

Mają tego wojewodowie dojrzyć, żeby nikt nie był uciśnion na wadze, ani na mierze. Też sądy aby nie były przez nie omieszkanie, ale aby były sądzone czasów słusznych. Mają też wojewodowie rzeczy rzemieślnicze ustawiać, po czemu mają być dawane; a wszakże, ktoby sobie dał robić nad zwyczaj, ten niech płaci jako się może z rzemieślnikiem zgodzić. Ta ustawa ma być popolicie we wszystkich miastach. A gdy to wojewoda postanowi, tedy to mieszczanie mają trzymać, tego strzedz i exekwować; a któryby tego mieszczanin nie dzierzał, albo nie pełnił i przestąpił, ten wojewodzie przepada czternaście grzywien. A którzyby mieszczanie, a zwłaszcza rada, nie exekwowali tego, co wojewoda postanowi, tacy mają być winą karani stem grzywien; której winy mają się nam dostać dwie części, a wojewodzie trzecia. A jeśli by też wojewoda nie

czynił dosyć urzędowi swemu, tedy go obiecujem karać winą stem grzywien, tylekroć, ile się dopuści.

Podwojewodzy niedbały, jako ma być karani.

Sigismun. Piotr. Anno 1538.

Podwojewodzy, jeśli by nie czynił ustaw w rzeczach przedawających, tedy ma być wojewodzie deferowan; który wojewoda, jeśli by nie przymusił swego podwojewodzego, ani też sam rzeczy przedawających ustawiał, taki ma być winą stem grzywien karani; której winy nam połowica, a stronie któraby instygowała, połowica.

Mieszczanie, co ustaw postanowionych wojewodzych trzymać niechęć, jako mają być karani.

Item, jeśli by mieszczanie nie trzymali ustaw wojewodzinych, i owszemby drożej przedawali niż jest ustawiono, tacy, jeśli by byli z naszych miast, mają być pozwani przed podwojewodzego; a jeśli by byli zwyciężeni, tedy mają być winą czternaście grzywien karani. A jeśli by byli mieszczanie panów duchownych albo świeckich, tacy mają być przed ich pany albo urzędniki pozwani; którzy jeśli by byli prawem zwyciężeni, albo iżby się rzecz doświadczyła, tedy też czternaście grzywien mają być karani, tylekroć, ile by się dopuścili.

Wojewoda co mieszczanom folguje, jako ma być karani.

A gdyby wojewoda niechciał z takimi mieszczanymi sprawiedliwości czynić, taki ma być pozwan z urzędu, i winą stem grzywien karani. A jeśli by też panowie duchowni albo świeccy niechcieli czynić sprawiedliwości z poddanymi swymi, a byliby pozwani do sądu ziemskiego o nieuczynienie sprawiedliwości, tacy, na roku pierwszym zawitym, mają być czternaścią grzywien karani; której winy ma być połowica sądowi, a stronie powodnej połowica.

O STAROSTACH I URZĘDNIKACH ZIEMSKICH I
DWORSKICH, TAK OSIADŁYCH, JAKO NIEOSIA-
DŁYCH.

Starosta nie ma żadnego sądzić o haniebną rzecz, aż się
sam wyzna.

Casimir. Mag. Folio XXXVII.

My, ani starostowie nasi, nie mamy nikogo sądzić
o rzecz haniebną przez isca; wyjąwszy, iżby się o swój
uczynek jawnie wyznał.

O co starosta może sądzić.

Naprzód o szkody duchowne, od tych co ciągną na
wojnę. *Item*, o winę sześci grzywien na mieszczany, gdy-
by na wieśniaku indziej dochodził sprawiedliwości, nie
u swego pana. *Item*, o bydło zajęte, a do obory kró-
lewskiej nie dane, a przez woźnego zastane.

O temże.

Jagiel. Folio XLV.

Skazujemy, iż starostowie nie mają sądzić, jedno
o czterzy rzeczy, a to: o zgwałcenie żeńczyzny; o dra-
pieztwa na dobrowolnej drodze; o spalenie; o gwałt do-
mowy, kto kogo na dom najdzie.

O temże.

Casimir. Folio XCIII.

Starostowie mają sądzić o rozbicie dróg, kędy kra-
marze jeżdżą, a o pożogę i o gwałt domowy i żeńczyzny.

O temże.

Joan. Alber. Folio XCVII

Starostwie mają sądzić w starostwach jedno oraz czte-
ry tykuły wyższej opisane.

Starostowie jako długo sądy grodzkie sędzić mają.

Casimir. Folio XCIII.

Starostowie sądy grodzkie sześć niedziel mają sędzić; które przez woźnego tydzień przed tem mają wywołać, kiedy, a na którym miejscu mają być sędzone.

O temże.

Jean. Alber. Folio XCVII.

Starostowie mają sądy grodzkie sędzić w sześć niedziel, na których sami mają bywać; a w swej niebytności mają sędzięgo prawnego i osiadłego, w onem starostwie mieć. Co mają czynić pod stracaniem starostwa.

O niekzemnym sędzie starostynym.

Idem et eodem.

Gdyby starosta sędził więcej niż cztery artykuły wyższej napisane, albo inszego czasu, albo na miejscu niezwykłym, takową skażń czynim niekzemną.

Staroście od wwięzowania nie ma być płacono.

Idem, folio XCII.

Staroście, ani podstaroścemu, nie ma być płacono od wwięzowania, tylko woźnemu, wedle obyczaju.

O co starosta ma pozywać.

Idem et eodem.

Starosta ku skardze nie może pozywać, jedno o wybicie pani wiennej, a o zły uczynek haniebny.

Exekucyą w przyskach, starostowie czynić powinni.

Starostowie winni exekwować przysyki, przeciw kaźdemu, pod winą sta grzywien.

Starostowie i urzędnicy osiedli być mają, inaczej urząd tracą.

Idem et eodem.

Starostowie i insi urzędnicy, mają być osiedli w onej ziemi, w której starostwa, albo urzędy dzierżą; a którzyby z nich na nasze listy osiadłości nie dostał, taki urząd traci.

Listy starościne o co mają być dane.

In Consue. Crac. Folio CXXII.

Przodkiem, kto wybije panią wienną; też gdy brat bratu działu zwolić niechce; też, gdy kto kogo wypędzi z spokojnego dzierżenia.

Starosta, kiedy z ramienia królewskiego exekucją czynić ma.

Kiedy kto na kim co prawem przezyszcze, iż to rzecz już będzie odesłana do grodu, tedy ten co przezyszcze, ma dwakroć słać na ciąg, a dwakroć na wwiązanie. A gdy mu bronić będą ciągu i wwiązania, tedy ma go zdać o to, iż bronił ciągu i wwiązania. A potem ma starosta z nim posłać widza swego, i wwiązać go z ramienia królewskiego, zakład założywszy.

Z nieosiadłym człowiekiem winnym, jako postępować.

Idem, folio CXXIII.

Człowiek nieosiadły, o każdą rzecz winien w grodzie odpowiadać; który ma być zastan z woźnym i szlachtą, w domu, tam gdzieby mieszkał. A u kogoby go zastano, tedy go ten winien stawić w tydzień w grodzie, ku sprawie. A tam gdy stanie przed starostą, tedy ma rękojmię stawić, iż prawu dostoi. A jeśli go nie stawi ten, u kogo go zastano, tedy sam winien zań odpowiadać, i dosyć czynić, wedle prawa. A jeśliby osiadłego nikogo zastać nie mógł, tedy nań położyć pozew u kościoła

onej parafii, w której był pierwiej osiadłym; tamże ma wożny obwołać, iż ja na tego ABC kładę pozew. A to nie może nic szkodzić dziedzicowi, na którego dziedzinie pozew położono u kościoła.

Starostowie w exekwowaniu niedbali, jako którzy mają być karani.

Którzyby starostowie niechcieli exekwować tego, co na ich urząd zależy, albo omieszkawali, tacy, jeśli w pieniądżach dzierżą starostwo, tedy stem grzywien mają być karani; a jeśli ku wiernej ręce, tedy je traci.

Starosta co nie czyni exekucyi, jako ma być karan.

Sigismun. Piotr. 1538.

Starosta, który niechce exekwować tego, co zależy na jego urząd, a będzie o to pozwan, taki przepada winę sto grzywien stronie tej, która krzywdę ma, albo pozywa.

O temże.

Sigis. in Progre. Folio XXXVII.

Któryby starosta omieszkawał czynić exekucyą, taki powodowi przepada pięćdziesiąt grzywien, a nam drugą pięćdziesiąt, o którą winę jeśli by był pozwan, tedy na pierwszym roku ma stanąć, a stronie i nam winę przereczoną odłożyć, tylekroć, ile by był pozwan, aż exekucyą uczyni pod takiemi winami. A ma exekwować we dwu a we dwu niedzielach.

Starostowie co granic omieszkują, jako mają być karani.

Sigismun. Folio XX.

Gdyby starosta, albo ci, co nasze imiona dzierżą, omieszkali być na granicach, tacy mają przez nas być

wina, karani, a to dwiemadziesty grzywien i ośmia;
której nam połowica, a stronie połowica.

Rok i pozew odkładan być nie ma.

Sigis. Folio XXVI.

Gdy kogo pozową ku skardze, tedy takowy rok nie ma być przekładan z inszemi pozwy, i owszem, mają być sądzeni we dwie a we dwie niedzieli. A nie mają takie pozwy jedno jedną odwłokę; a na wtórym roku, jako na zawitym odpowiadać.

Starostowie i insi dzierżawcy, na granicach gwałtów
czynić nie mają.

Idem et eodem.

Starostowie i insi dzierżawcy imienia naszego, nie mają gwałtów czynić około granic szlachcie, i owszem, któreby były przez komisarze uczynione, tych gwałtem kazić nie mają.

Urząd na starostwie osiadły być ma.

Idem et eodem.

Starostowie i ich urzędnicy, mają być w starostwie osiedli, pod straceniem tego starostwa.

Starostę, gdy komu przewini, jako pozwać.

Sigis. in Const. Crac. 1532.

Gdy starosta z urzędu komu krzywdę uczyni, takiego przed nas pozwać; a jeśli sam o się, albo o swe imienie, tedy go do sądu słusznego pozwać.

Król obiecuje urzędów nie dawać, jedno osiadłym.

Sigismun. Folio X.

Urzędów wszelakich nie damy, jedno ludziom osia-

dłym w onej ziemi; a jeślibyśmy dali, tedy taki ma mieć osiadłość do półroczu, pod straceniem urzędu.

Urząd grodzki do sądu gotów być ma, a sądów odkładać nie ma.

Sigis. in Progre. Folio XXXVIII.

Urząd grodzki ma być gotów każdemu czynić sprawiedliwość o świeże występki; o które roku przekładać nie ma z inszemi pozwy do sądów, ale mają być we dwu niedzielach sądzone, okrom świąt wielkich, albo niedziele.

Król, miast, zamków, cudzoziemcom obiecuje nie dawać.

Vladi. Jagiel. in Privile. Folio LI.

Żadnemu cudzoziemcowi, miasta, ani zamku, rządzić nie damy.

Starosta w ekwocyi niedbały, w kłatwę może być włożony.

Jagiel. in Privil. Folio LXVII.

Kiedyby który z naszych starost omieszkawał ekwować na tym, co się dał kłać rok i sześć niedziel, tedy taki starosta przed sąd duchowny może być pozwany i zaklęty.

O tenże.

Idem, Folio LXVIII.

Kiedy starosta, albo ten co miejsce starościne trzyma, omieszkałby, albo niechciał sprawiedliwości, na takim co cierpi kłatwę rok i sześć niedziel, czynić, tedy tacy sami mają być zaklęci, tak długo, aż temu dosyć uczynią, cò na ich urząd zależy.

Kłęty od sądu duchownego, odesłany do grodu, traci wszystkie dobra swoje.

Jagiell. in Privil. Folio LXVII.

Któryby człowiek z poddanych naszych cierpiał klątwę rok i sześć niedziel, a był odesłan od sądu duchownego do grodu, z przewodem prawa, takiego wszystkie dobra, tak ruchome jako i nieruchome, mają być pobrane od podstarościego, który je ma tak długo trzymać, aż albo ten co winien, albo podstarości z duchownego imienia, zapłaci temu co zaklął. A gdy już zapłaci, i z klątwy będzie rozgrzeszon, tedy na mandat nasz, ma mu być wszystko wrócono.

Wojewoda albo kasztelan, starostami być nie mogą.

Casimir. Folio XCIII.

Obiecujemy, iż żadnego wojewody ani kasztelana, starostą nie uczynimy.

Król obiecuje ludziom godnym urzędy dawać.

Idem, Folio XCII.

Obiecujęm, iż każdemu kasztelanii i inszych urzędów nie damy, jako ludziom godnym, zasłużonym, a mądrym, którzyby mieli osiadłość w onej ziemi, tam, gdzie urząd wakuje.

Dostojeństwa i urzędy osiadłym ludziom mają być dawane, inaczej, nie mają być trzymane.

Joan. Alber. Folio CXII.

Dostojeństwa i urzędy nie mają być dawane, jedno ludziom mieszkającym, w ziemi osiadłym. A jeśliby je król rozdał inaczej, tedy takowy nie może używać swe go urzędu, ani mu posłuszeństwo ma być powinno w jego urzędzie, albowiem król uczyni przeciw swej przysiędze.

Pieczętarze listów sobie przeciwnych wydawać nie mają.

Alexander, Folio CXIII.

Kancelarz z podkancelerzem, listów sobie przeciwnych z kancelaryi wydawać nie mają.

Pieczętarze dwojga stanu być mają.

Sigism. Folio III.

Kancelarz i podkancelerzy, mają być jeden duchowny a drugi świecki, abowiem bywają niektóre sprawy w kancelaryi koronnej, któremi się duchowni parac nie mają.

O DUCHOWNYCH.

Duchowni w jakie sądy wdawać się nie mają.

Joan. Alber. Folio CXVIII.

Duchowni nie mają sądzić praw ziemskich, a sami krzywd ziemskich, jako o granice, o zabicie, o rany, o chłopa zbiegłego, nie mają dochodzić, jedno prawem ziemskiem.

O temże.

Sigism. Folio XI.

Świecki człowiek nie ma być pozywan do sądu duchownego o rzeczy ziemskie, ani o dług pożyczany, ani umówiony.

Kto do sądu ziemskiego o rzecz ziemską pozowie duchownego, taki winą ma być karan.

Ustawiliśmy, iż gdyby człowiek świecki człowieka świeckiego pozwał w sąd duchowny, o rzecz sądowi

duchownemu należąca, taki ma być winą karan dwiema-
dziesiąty i ośmią grzywien; której winy nam połowica,
a stronie cierpiącej połowica ma przyjść. A takie winy
urząd grodzki wyciągać ma.

Podawanie czyje bez pozwolenia królewskiego, nie jest ważne,
i k'temu z szkodą wielką.

Alexander. in Privil. Folio CXVII.

Podawania żaden mieć nie może w dzierżawie przez
naszego dozwolenia; a ktoby które beneficium wziął, a
mybyśmy nie przyzwolili, taki ma być wygnan z korony,
a majątność jego i jego bliższych, ma być wzięta.

O temże.

Alexander, Folio CXIX.

Któryby kortyzan uprosił podawanie u papieża pod
kim, taki kortyzan i jego przyjaciel ma być karan na
ciele i na imieniu.

Po śmierci opata, kto na miejsce jego wstępować ma.

Sigism. Piotr. Anno 1538.

Kiedyby w którym klasztorze opat albo proboszcz
umarł, tedy w tymże klasztorze zakonnik narodu szla-
checkiego, a k'temu Polak, ma być opatem albo pro-
boszczem obran. A jeśli by w tym klasztorze nie było
szlacheica tak godnego, tedy go wziąć z inszego kla-
sztorza tegoż zakonu. A jeśli by go nie było w inszym
klasztorze, tedy obrać zakonnika narodu kmiecego, byle
godnego.

Duchowni i co plebanije trzymają, nie mają się wdawać
w rzeczy i urzędy ziemskie u sądu.

Sigism. Piotr. Anno 1538.

Ustawiliśmy, iżby kapłani i ci co trzymają pożytki
duchowne, nie wdawali się w sprawy sądu ziemskiego,

ani mogą prokurować, ani pisarzmi, ani podpiski być, czego im sędziowie ziemscy mają bronić, okrom ich własnych rzeczy. Starostowie mogą mieć pisarzy, kogo chcą, albowiem sami za nie i za ich występki winni odpowiadać.

Postępek przed starostą świeckim, gdy kto duchownemu szkodę jaką uczyni.

Casimir. terti. in Privil. Folio LXIX.

Kto uczyni jaką szkodę któremu z duchownych, taki może być przed starostę pozwan; na którą szkodę ma powód dowodzić, jako o gwałt domowy. A będąc się chciał pozwany odwieść, to na jego woli; jedno, iż się tymże obyczajem ma cdwodzić. A jeśli by starosta daleko był, a działo się w krakowskiej ziemi, tedy powód może iśćca pozwać przed nas, a zwłaszcza gdybyśmy byli w ziemi.

O GWAŁCIECH.

O gwałt pozwany, jako się kto odwodzić ma.

Casimir. terti. Folio XV.

Gdyby człowiek dobrej sławy był oskarżon, tedy powód ma stawić sześć świadków, z których sześciu dwa mają być wybrani przez pozwanego, z którymi ma powód dowieść gwałtu; a jeśli by nie dowiódł, tedy pozwany ma się sam odwieść.

Kto komu co gwałtem weźmie, to z winą wrócić ma.

Casimir. Mag. Folio XXVII.

Ktoby komu swój ręcznik albo co inszego gwałtem wziął, takową rzecz winien wrócić, z winą sześciu grzywien; albowiem o swe prawem a nie lewem.

Kto gwałtem czyją rolę zorze, co traci.

Idem, Folio XXVIII.

Kto czyją rolę gwałtem zasieje, ten traci nasienie do tego, czyją jest rolę, z winą trzech grzywien.

Kto komu woły weźmie gwałtem, co za każdego przepada.

Idem et eodem.

Kto komu woły weźmie gwałtem, tedy ten co mu wezmą woły, ma gwałt oświadczyć; a gwałtownik od każdego wołu, za taki gwałt, ma dać za dzień dwa grosza, z winą sześci grzywien sądowni, a stronie trzy.

O gwałt domowy jako postąpić; albo ktoby kogo o gwałt potwarzył, taki ma być bezecnym.

Joan. Alber. Folio CVII.

Gdy kogo nadejdą na dom gwałtem i zabiją, albo ranią okrutnie kogo w domu, taki gwałt ma być oświadczone; i potem do grodu on pozwawszy, dowieść. A to tak: stawić ośmnaście świadków u sądu, z których sześć mają być obrani z szlachty dobrej a osiadłej, z onegoż powiatu albo województwa, gdzie się gwałt stał; z którymi powód ma poprzysiądz gwałt. A gdy poprzysięże, tedy gwałtownik gardło traci; a pomocnicy gwałtu takiego, mają być sądzeni według dawnego prawa. A ktoby kogo potwarzał o gwałt domowy, taki potwarca ma być rozumian bezecnym, a na znak jego fałszu ma być pryskowan. A my około takich rzeczy, o taki występpek, tak na powód, jako na pozwanego, niżby był do wieże wsadzon, będziem się pewnie dowiadować. A jeśliby który z nich z królestwa uciekł, tedy ma być rozumian bezecnym.

Żeńczyzna zgwałcona jako ma postąpić; albo gdyby też kogo potwarzała, jako ma być karana.

Casimir. Mag. Folio XXXVIII.

Kiedyby kto żeńczyznę zgwałcił w lesie, w polu, indziej, taka żeńczyzna, niż trzy dni wynijda, ma przyjść do wsi co bliżej; a zwoławszy ludzi, ma im okazać gwałt ten, co się jej stał; a gdy go ona żeńczyzna dowiedzie wieśniaki, tedy tego gardło na naszej łasce, a na woli przyjaciół tej żeńczyzny. Jesliby też żeńczyzna kogo potwarzała, a tego gwałtu urzędnieby wieśniaki nie dowiodła, tedy ten, co mu winę dała, ma się odwieść sześciami świadków sobie równych. A gdy się odwiedzie, tedy ta żeńczyzna ma być słuszną winą karana

Kto weźmie żeńczyznę gwałtem, jako ma być karan.

Sigis. Craco. Anno 1532.

O temże też.

Joan. Albe. Folio CVIII.

Gdyby kto wziął gwałtem żeńczyznę, a byłby przed nas pozwan, a ona żeńczyzna wyznałaby, iż ją wziął gwałtem, tedy taki gwałtownik na czci ma być przekazan; a jesliby wyznała, iż za jej wola, tedy taka ma być odsądzona od ojczystego i macierzystego wiana wiecznemi czasy.

Kto któremukolwiek z senatorów, albo innych osób zacnych, na drodze uczyni gwałt, jako ma być sądzon.

Sigismun. Folio XIII.

Ustawiliśmy, iż gdy kto z rady naszej, któregokolwiek stanu, albo też posły nasze albo ziemskie, będącym na sejmie, albo też jadącym na sejm, tak walny jako powiatowy, naszedłby gwałtownie, i uczyniłby komu gwałt, tak w domu jako i w polu, a te czterzy niedziele przed sejmem, a czterzy po sejmie, tedy takowy

ma być sądzon, jakoby obraził majestat królewski. Takż też wina i karanie o komisarze, albo o sędzie, którzyby sprawowali rzecz pospolitą.

Kto komu siano gwałtem weźmie.

Casimir. Mag. Folio XXVIII.

Kto komu weźmie wóz siana gwałtem, winien za nie dać sześć groszy, z winą sześci grzywien; stronie trzy, a sądowi trzy.

Żyto kto komu gwałtem bierze na polu, jako ma być karan.

Idem et eodem.

Kto komu bierze żyto gwałtem na polu we dnie, tedy taki ma dać winy sześć grzywien sądowi, a stronie za każdą kopę trzy grzywny. A ktoby brał w nocy, ten złodziejem.

O ZABICIU I RANACH.

Kiedy się dwa spólnie ranią, kto bliższy dowieść.

Casimir. Mag. Folio XVI.

Pozwał Jan Piotra, iż go ranił na ulicy. Piotr wyznał, iż ranił, ale o to, iż go też był pierwej ranił; czego chciał Piotr dowieść. A iż Piotr o ranę swą nie skarżył, i owszem się jej mścił, my w takowej rzeczy skazujemy dowód na rany Janowe.

Kogo ranią na gwałcie przy woźnym, a potemby się woźny zaprzął.

Casimir. Mag. Folio CVI.

Skarżył się Jan na Piotra, iż go ranił. Piotr się wyznał, iż to uczynił z tej przyczyny, iż mu gwałtem na dom naszedł, i ranił mu matkę, albo dziewczkę; czego

chciał dowieść woźnym, którym gwałt i rany obwiódł. Ale iż się woźny k'temu znać niechce, tedy się brał Piotr na dowód z świadki godnymi, którzy widzieli rany matce i dziewce przez Jana zadane. My w takowej rzeczy skazujemy Piotrowi wieść świadki, iż tak jest, jako powiada.

¶ Kogo ranią w zwadzie, ¶ kto bliższy odwodu!

Skarżył się Piotr na Jana, iż go w zwadzie ranił. Jan powiedział, iż się sam Piotr ranił, chcąc tego dowieść. My w takowej rzeczy i w takowej zwadzie a zamieszaniu, skazujemy Janowi odwód. A wszakże gdyby się trafiła zwada osobliwa, tedy powodowi ma przyjść dowód.

Komu palce utną, kto bliższy odwodu.

Casimir. Mag. Folio XX.

Piotr się skarżył na Jana, iż mu uciął czterzy palce; czego się Jan przął. Ale iż Piotr wczas rychło po roku czynił o swoje palce, w takowej rzeczy skazujemy Piotrowi dowód samotrzeciemu, przeciw Janowi.

Gdy chłop chłopa zabije, jako ma być karan.

Idem, Folio XXI.

Ten co zabije człowieka, ma dać zań panu czterzy grzywny, a bliższym sześć grzywien; a ktoby nie miał czem płacić, a był pojman, taki na gardle ma być karan. *Item*, za kmiecia zabitego dziesięć grzywien, a panu czterzy, a bliższym sześć. A za ranę, kmieciowi grzywna, a panu druga, a to, jeśliby byli oba jednego pana. A jeśliby byli oba inszych panów, tedy się mają oni panowie ona winą rozdzielić.

Za rannego kmiecia, komu wina przychodzi.

Casimir. Mag. Folio XXVII.

Kiedy kmiecia ranią do krwi, a on kmieć czyni prawem o rany, tedy cóżkolwiek przyjdzie za ony ra-

ny i winy, tedy trzecia część wszystkiego ma się dostać onemu sądowi, przed którym się dzieje.

Gdy ich wiele na jednego, komu winę dać o ranienie.

Idem. Folio XXI.

O zabicie, o ranienie, jednemu ma być wina dana, i na jednego dowodzić; abowiem pomocnicy bliższy się odwieść godnymi świadki. A którzyby się wywieść nie mogli, tedy mają być karani.

O zabicie przypadłe, prawo nie idzie.

Idem. Folio XXII.

Kto z drzewa, z konia, na wodzie, o gardło przyjdzie, o takie zabicie prawo nie będzie. Urząd też nie winien się tego dowiadować kto zabił, ale bliższy.

Za szlachcica zabitego i rannego, wiele winny płacić ma.

Idem et eodem.

Ustawiliśmy, iż za szlachcica zabitego sześćdziesiąt grzywien. *Item*, za członek ucięty trzydzieści grzywien. Za każdą inszą ranę piętnaście grzywien.

O temże.

Idem et eodem.

Szlachcica kiedy kto zabije, ten ma zań dać bliższym trzydzieści grzywien. Za ucięcie ręki, nogi, nosa, piętnaście grzywien. Za ucięcie wielkiego palca, ośm grzywien. Za insze palce u ręki, po trzy grzywiny. Także też i za insze rany w palce, przepada rannemu winny trzy grzywiny.

Kto uderzy szlachcica albo kmiecia, co przepada.

Casimir. Mag. Folio XXVII.

Gdy szlachciec szlachcica uderzy, iż nie do krwi, za takie uderzenie ma być dano trzy grzywiny. A kmieciowi za uderzenie wiardunk. A owemu szlachcicowi co wojnę nie służy, grzywina.

Gdy chłop szlachcica uderzy albo zabije, co przepada.

Casimir. Mag. Folio VIII.

Za uderzenie od chłopu, ma być dano szlachcicowi;

trzy grzywny, a sądowi też trzy. Rana krwawa od kija, tejsze wagi jako i od miecza. Za głowę prawego szlachcica sześćdziesiąt grzywien, a za ranę dziesięć grzywien. Za ranę kreowanego szlachcica, trzy grzywny.

Kto w pospolitosci szlachcica zabije, co przepada, i jako ma być karan.

Joan. Alber. Folio CVII.

Szlachcica kiedy kto zabije, tedy zabijak ma dać zań sto i dwadzieścia grzywien, a rok i sześć niedziel w wieży siedzieć; którego siedzenia żadnym obyczajem ujsć nie może, choציaby się z przyjaciółmi zjednał. A któryby, tak osiadły jako nieosiadły, ujechał z korony, bojąc się wieże, taki ma być przez woźnego wywołan becznym.

Komu za matkę zabitą płaca przychoźci.

Casimir. Mag. Folio XXII.

Mać synowi ma być płacona, choćby był bękart.

Meżobójca krewny, traci i sławę i majątność.

Idem et eodem.

Postanowiliśmy, iż gdy brat brata zabije, albo bliiski bliskiego, tedy ten zabijak od spadku odpada, a imienie zabitego na dalsze przyjaciół przyjsć ma. A k'temu zabijacza czynim niesławnym i niegodnym żadnego urzędu.

Kto kogo rani przed królem, albo inszym urzędem, albo nie uczci miejsca ich, bądź słowy albo uczynkiem, jako karan bywa.

Casimir. Folio XXIX.

Ktoby kogo ranił przed nami, taki przez miłosierdzia ma być karan. Kto dobędzie a nie rani, to na łasce naszej należy. Także też i przed naszym starostą

ma być rozumiano. A ktoby przed arcybiskupem dobył korda, taki ma być winą karan czternaście grzywien arcybiskupowi. A ktoby sprosne słowa mówił przed arcybiskupem, taki arcybiskupowi ma dać winy trzy grzywiny. Gdy kto komu przy naszym dworze co małego ukradnie, taki ma być karan na uszach. Gdyby kto korda dobył przed naszym rycerzem, taki na łasce rycerza; a ktoby ranił, tedy mu ręka ma być przebodzona.

Kto w obronie zabije kogo, co przepada.

Joan. Alber. Folio CVII.

Gdy kto kogo zabije broniąc się, takowy ma przysiądz samoszość, iż go zabił broniąc się; a gdy przysięże, tedy uchodzi wieże. A wszakże za głowę ma dać sześćdziesiąt grzywien.

Kto kogo zabije broniąc dóbr albo poddanych swych, co przepada.

Idem, Folio CVIII.

Kto kogo zabije broniąc dóbr albo poddanych swych, taki zabijak uchodzi wieże; a wszakże za głowę ma dać sto i dwadzieścia grzywien.

Kto kogo zabije jawnie na drodze, co przepada, i jako karan bywa.

Joan. Alber. Folio CVII.

Na dobrowolnej drodze kto kogo zabije jawnie, taki ma dać za głowę sto i dwadzieścia grzywien, a rok i sześć niedziel w wieży siedzieć.

Mieszczanie o rany szlacheckie i kmiece, jakie prawo sądzić mają.

Sigismun. Piotr. Anno 1538.

O rany szlacheckie i kmiece, mają mieszczanie pra-

wo polskie sądzić, pod winą czternaście grzywien stronie; o którą winni odpowiadać przed sądem ziemskim zawicie.

Rany jako mają być obwodzone i dowodzone.

Casimir. Folio XCIII.

Ustawiliśmy, iż rany mają być obwodzone woźnym. A kto o nie pozowie, ten ma na rany dowieść. Abowiem, ktoby o nie pozwał, a nie dowiódłby, taki przepada winy czternaście grzywien królowi, a stronie trzy.

O obwodzeniu ran.

Sigismundus.

Rany mają być za świeża obwodzone urzędem grodzkim. A który chor, ten ozdrowiawszy blizny ma okazać.

Kto się w sejm z kim zwadzi, kogo rani, albo zabije, co przepada, i jako karan bywa.

Sigismun. Folio XXII.

Ustawiliśmy, iż gdyby kto na kogo miecza dobył w sejm, taki przepada winy dwadzieścia grzywien. A jeśliby kogo ranił, tedy winą przodkiem uchwaloną ma być karan; a jeśliby zabił, taki na gardle ma być karan. Czego starostowie mają dojrzeć, i to exekwować, pod winą sta grzywien. A jeśliby taki uciekł, tedy ma być z ziemie wywołan, którego już odtąd czynimy nieślawnym.

Kogo ranią świeczkę zagasiwszy, jako w tem ma postąpić.

Casimir. Mag. Folio XXIII.

Skarżył się Idzi na Falka, iż gdy się zwada stała w domu u tego Idziego, tedy Falk świeczkę zagasił; wtem Idziego raniono, nie wie kto. Falk zna, iż świeczkę zagasił, ale się przy, iżby Idziego ranił. My w ta-

kowej rzeczy skazujemy Idziemu przysiądz, iż nie wie kto go ranił; a gdy przysięże, tedy mu Falk musi rany oprawić.

O ŻYDZIECH.

Na co żydzi pieniądze pożyczać nie mają.

Jagiel. Folio XLV.

Żyd chrześcianowi pieniądze pożyczać nie ma na żaden zapis, pod straceniem pieniędzy.

Lichwa żydom, jaka być ma.

Casimir. Mag. Folio XXVI.

Lichwa żydom taka ma być dawana: od grzywny na tydzień grosz.

Żydowie cel nie mają trzymać.

Sigismun. Piotr. Anno 1538.

Żydzi celnikami być nie mają.

O zastawach, o rzeczach kradzionych, zakładziech żydowskich, i o kupiectwach ich.

Idem et eodem.

Item, wszelakie zastawy które do nich przyniosą, albo im zastawia, mają wpisać w swe księgi.

Item, gdyby u żyda zastano rzecz kradzioną, a onby iśca nie stawil, od którego ma onę rzecz, taki żyd ma być karan jako złodziej. *Item*, cośmy dopuścili zakładu sumy niewielkiej żydom, tedy takowy zakład nie ma się ściagać, ani ma być dan na jednę personę, aż gdyby się miasto zburzyło na żydy.

Item, żydowie kupiectwa żadnego czynić na wsiach nie mają, jako i chrześciance, pod straceniem kupi.

O świadectwie zastawnem przeciwko żydom, i o inszych przypadkach.

Boleslaus Dux, Folio CLXIII.

Ustawiliśmy, iż o pieniądze i o każdą rzecz ruchającą i nieruchającą, tak też o wszelaki występpek, chrześcianin nie doświadczy na żyda, jedno żydem drugim a chrześcianinem; a nie ma być insze świadectwo dopuszczono. *Item*, gdyby chrześcianin żyda pozwał o jaką zastawę, a żyd się zaprzy onej zastawy, zbędzie chrześcianina. *Item*, gdyby chrześcianin powiedział, iżem żydowi w tej sumie to zastawił, a żydby powiedział, iż w mniejszej, w takowej rzeczy żyd ma przysiądz, w jakiej sumie mu zastawiono. A gdy przysięże, tedy mu to ma dać chrześcianin. *Item*, kiedyby żyd chrześcianinowi czego pożyczyl, a k'temuby się chrześcianin nie znał, tedy przysięgłszy chrześcianin, żyda zbędzie. *Item*, żyd może zastawę każdą przyjąć, okrom rzeczy kościelnych, a szat krwawych. *Item*, gdy kto u żyda zastanie rzecz swą ukradzioną, tedy żyd ma przysiądz, żeby ta rzecz była kradzioną; a gdy przysięże, tedy mu ma dać chrześcianin pieniądze, co na onej rzecz dał; o co też ma żyd przysiądz, i lichwę odłożyć. *Item*, gdy kto co zastawi żydowi, a iż ona rzecz u żyda z inszemi rzeczami zgore, albo jako przypadale zginie, tedy żyd przysięgłszy, iż tak, zbędzie.

Żydów o wszelaki występpek żaden urząd sądzić nie może, jedno my, albo nasz wojewoda, albo jego sędzia. A jeśliby który żyd tak wystąpił, iżby gardło zasłużył, tedy o takową rzecz my sami sądzić mamy.

O ranach żydowskich.

Boleslaus Dux, Folio CLXV.

Gdy kto zada rany żydowi, tedy nam taki winę ma

dać, według woli naszej, a żydowi rannemu to ma dać, co dał od leczenia, i co strawił.

O zabiciu żyda.

Idem et eodem.

Kiedyby kto żyda zabił, a był o to prawem zwyciężon, takiego rzeczy ruchające i nieruchające w mocy naszej.

O uderzeniu żyda.

Idem et eodem.

Ktoby żyda uderzył, iżby nie do krwi, takowy winę wojewodzie przepada; a żydowi za uderzenie oprawić.

O cło od żyda.

Idem et eodem.

Żydom wolność wszędy jeździć w naszym królestwie, którzy nie mają być z dną krzywdą udręczeni, jedno od kupi mają cło takie dać, jakie mieszczanie dają z onego miasta, gdzie żyd mieszka.

O cło od żyda umarłego.

Gdy żyda umarłego wiozą z jednej ziemie do drugiej, albo z miasta do inszego miasta, od takiego trupa cło nie ma być brano; a jeśliby je który celnik wziął, taki ma być rozumian jako łupieżca.

O zgwałceniu cmentarza żydowskiego.

Ktoby cmentarz żydowski zgwałcił, taki ma być wedle obyczaju ziemskiego karan; a dobra jego na nas przypadają.

Ktoby ciskał na szkołę żydowską, co przepada.

Idem, Folio CLXVI.

Ktoby ciskał na szkołę żydowską, taki wojewodzie
przepada dwa furty pieprzu.

Sędziemu z winy żydowskiej co przychodzi.

Winy sądowej na żydzie, sędziemu ma przyjść funt
pieprzu.

Gdy żyd pozwany na roku nie stanie, co przepada.

Jeśli żyd przed sądem nie stanie na roku jemu
oznaczonym, taki na roku pierwszym i wtórym przepada
po funcie pieprzu; nie stanieli na trzecim, takąż winę
przepada.

Gdy żyd żyda rani, co przepada.

Kiedy żyd żyda rani, taki winę sędziemu przepada,
wedle zwyczaju ziemie.

O przysięgach żydowskich.

Żyd nie ma przysięgać na stołku, jedno o wielkie
rzeczy, coby kosztowały pięćdziesiąt grzywien srebra, albo
więcej: o mniejsze, tedy przysiądz ma u drzwi bóżnice.

O zabiciu żyda potajemnie.

Kiedyby kto zabił żyda potajemnie, o czymby żadne
świadcstwo nie było jawnie, tedy jednak, komuby żydzi
dali winę, a pociągnęliby go prawem, winien się odwieść.

Kto żyda rani, gdzie ma być pozwany.

Kiedyby chrześcianin ranił żyda, tedy żydzi mają
ran dochodzić w tem prawie, w którym on zasiadł,
co żyda ranił.

Sędzia żydowski, gdzie żyda sądzić ma.

Żydowski sędzia nie ma sądzić żadnego żyda przez powodu, i to u ich szkoły, albo na miejscu postanowionem.

Gdzie mają być żydzi sądzeni.

Żydzi na skargę czyję nie mają być sądzeni, jedno w szkole, albo na miejscu zwykłym, wyjąwszy my, albo nasz wojewoda, tedy je możem przed się pozywać, albo wzywać.

O lichwie żydowskiej.

Kiedy chrześcianin żydowi co na lichwę zastawi, a on rzeczy zastawnej do czterech niedziel nie wykupi, a lichwę odłoży żydowi, tedy po czterech niedziel, i od innych pieniędzy lichwnych ma chrześcianin lichwę zapłacić.

Gospody chrześciańskie u żydów nie mają być.

Niechcemy, aby który chrześcianin u żydów gospodę miewał.

Żyd, co na rzeczy nieruchome pieniądze daje, wszystko traci.

Żyd, gdyby pożyczył komu, albo dał pieniędzy chrześcianinowi na rzeczy nieruchające, za jakim przywilejem, czegoby chrześcianin słusznie dowiódł, tedyby przywileja i pieniędzy żyd miał być odsądzon.

Kto dziecię żydowskie ukradnie.

Gdyby kto dziecię żydowskie odwiódł, albo ukradł, taki ma być sądzon jako złodziej.

Dawność zastawy u żydów.

Chrześcianin, gdy co żydowi zastawi, a onej zasta-

wy od niego nie wykupi przez rok, tedy żyd, okazawszy po roku sędziemu zastawę, może ją obrócić, kędy chce.

Żyd w święto wolen od prawa.

Żyda w ich święto, nikt prawem pociągać nie może.

Kto żydowi zastawę gwałtem weźmie, jako ma być karan.

Żydowi ktoby zastawę gwałtem wziął, albo też w jego domu jemu gwałt jaki uczynił, taki ma być karan, jakoby naszą komorę królewską zgwałcił.

Gdy żyda obwinia o dziecieć chrześciańskie, jako ma być karan.

O zabicie dziecięcia chrześciańskiego ktoby dał winę żydowi, a dowiódłby nań sześcią świadków, a to trzemi chrześciany, a trzemi żydy, tedy żyd ma być na gardle karan. A gdzieby się też ta rzecz jawnie dowiodła, iżby chrześcianin to wiódł upornie na żyda, tedy ten chrześcianin takąż winą ma być karan.

Płaca żydom jaka być ma.

Jakich pieniędzy żyd chrześcianinowi pożyczczy, takie mu mają być płacone; a to złote złotemi, srebrne srebrnemi etc.

Żyd może dać na zastawę konia.

Kiedy konia kto chce zastawić jawnie, tedy żyd ma dać nań pieniędzy; a kiedyby go chrześcianin inszy poznał u żyda, a mienilby, że to jest mój koń kradziony, w takowej rzeczy żydowi przyjsć ma odwód, iż dał tyle a tyle na tego konia.

O fałszywej monecie u żydów.

U którego by żyda była fałszywa moneta, tedy taki żyd niema być pojman, okrom naszego albo wojewodzego widza.

Żyd gdy w nocy gwałt cierpi, a chrześcianin go ratować
niechce, co przepada.

Gdyby żyd zawołał w nocy, iż mu czynią gwałt, a
chrześcianin, jego sąsiad, ratować by go niechciał, ta-
kowo chrześcianin przepada nam trzydzieści szelągów.

Żywności żydom, by sobie kupowali, żaden bronić nie ma.

Żydom ku żywności, chleb i insze potrzeby wolno
kupować; a ktoby im tego bronił, taki winę wojewo-
dzie przepada.

O SPRAWIE WOJENNEJ, PODŁĘG UCHWAŁ SEJMOWYCH I STATUTÓW POLSKICH.

Kto na wojnie pod swą chorągwią, na swem miejscu nie stoi,
co przepada.

Casimirus Mag. Folio XXVI.

Ktoby na wojnie nie stał pod swoją chorągwią,
na miejscu jemu naznaczonem, uchroniając się tego co
nań należy, a byłby nalezion przez podkomorzego onego
powiatu, albo onej ziemi, w której wojsko leży, taki
ma być przed nami postawion. A konie jego mają być
temuż podkomorzemu przywłaszczone.

Sołtysi winni wojnę służyć.

Idem, Folio X.

Sołtysi panów duchownych i świeckich, winni wojnę
służyć, podług majętności swych.

Jadąc na wojnę, gdzie ma wojsko stać, i z czego sobie stanowiska budować ma, i o szkodzie tamże uczynionej.

Ciągnąc na wojnę, żaden nie ma stać w domu ani we wsi, jedno pole; ani szkód czynić w bydłe pospolitem i w rzeczach inszych, tylko słuszną żywność mieć mają. Nie mają też sobie czynić bud z godnego drzewa do budowania; a kto komu szkodę uczyni, tedy ją winien nagrodzić, jako ją poprzysięże ten, co ma szkodę, z winą sześć grzywien.

Powinność kasztelańska, gdy na wojnę z powiatem ciągnie.

Sigism. Folio X.

Kasztelani winni powiaty swe wieść na miejsce przez nas naznaczone; a mają tego dojrzyć i karać, aby nikomu krzywda nie była. A ktoby szkodę komu uczynił, mają deferować; jeśliby kasztelan tego nie dojrzał, tedy temu, komuby szkodę uczyniono, będzie winien sam nagradzać; a nam winien odłożyć czternaście grzywien. A niż się kasztelan ruszy na wojnę, ma obwieścić swemu powiatowi, tydzień przed ruszeniem z miejsca, i ma na onem miejscu mieszkać przez cztery dni, a potem ciągnąć bez szkody ludzkiej, płacąc żywność wedle ustawy. A gdy przyjdą na miejsce wiciami oznaczone, tedy kasztelan ma oddać on powiat wojewodzie swemu.

Jako długo kasztelan na szlachtę czekać ma, i jadąc gdzie się z wojskiem stanowić, i jako żywność wojsku obmyślać ma, stanowiąc, co po czemu być ma.

Sigismun. Folio XXX.

Kasztelan wyjachawszy na wojnę, ma cztery dni szlachty czekać na miejscu, żeby się do niego ściągali. A którzyby z swoim wojskiem czynili szkody, takowi winni sownie szkody oprawować. Nie ma też kasztelan we wsi z wojskiem stawać, ale niedaleko wsi.

A jeřliby kmiotkowie nie chcieli wieć potrzeby do wojska, tedy kasztelan ma posłać z wojska do wsi bliższych, którzy mają rozdawać potrzeby, a tego dojrzyć, iżby gotowemi pieniędzmi płacono wedle ustawy. A to, co jednym koniem doniesie, albo dowiezie siana, tedy za nie grosz; owa ile koni zaprzęcesz, tyle groszy. Za kopę rży, trzy grosze. Za korzec owsa, grosz. Za kopę owsa, dwa grosza. Wół za pół grzywny. Jałowica za szesnaście groszy. Skop za trzy grosze. Gęsi, kury, jako jest opisano w starym statucie.

Kto winien wojnie służyć.

Sigismun. Folio XV.

Ktoby miał pod nami osiadłość, a wici wojenne zastalyby go w osiadłości, winien wojnę służyć, a z innych dóbr postronnych wyprawować; albowiem jeřliby inaczej uczynił, tedy mu jego zdrada nie pójdzie.

Po wyjściu trzech wici, co kasztelan czynić ma.

Sigismun. Folio XXI.

Niż będzie ruszenie wojenne, tedy pierwej troje wici, jedne po drugich, rozeszlemy; a na ostatecznych oznaczymy dzień i miejsce sejmowi powiatowemu. Na którym sejmie ma kasztelan postanowić z szlachtą dzień ciągnienia i miejsce przez króla położonc. A kasztelan z każdym z tej szlachty, ktoby jedno komu krzywdę uczynił, będzie mógł sprawiedliwość uczynić. A którzyby mu nie byli posłuszni, ma je nam deferować; a jeřliby nie deferował, tedy sam winien szkodę zapłacić.

Chory kasztelan miejsce swe zasadzić może.

Jeřliby sam kasztelan chorował, tedy miejsce swe może kim godnym zasadzić.

Kto od wojny może być wolen, a kto nie.

Sigis. Piotr. Anno 1538.

Będziemy się strzedz, że z wojny nie wypuścimy nikogo, okrom chorych, starych i tych, co są na rzeczy-pospolitej. A okrom podstarościch, którzy są na tem miejscu, gdzie są sądy, albo co zamki dzierżą pograniczne.

Co szkodę czynią jadąc na wojnę, albo z wojny, jako mają być karani.

Sigismundus in Const. Crac. 1532.

Z tymi, co ciągnąc na wojnę szkodę czynią, hetman, albo wojewoda, albo kasztelan, może sprawiedliwość uczynić. A z tymi co ciągnąc do domu, albo jeszcze doma mieszkając, szkodę czynią, obieujem sprawiedliwość uczynić, albo naszymy urzędnicy, wedle ustawy koronnej.

O temże.

Joan. Alber. Folio CIX.

Żołnierze, co ciągnąc na wojnę, szkodę czynią, mają być przez starostę przymuszeni, iżby szkodę albo krzywdę opravili.

Z duchownych, którzy wojnę służyć powinni.

Casimirus Mag. Folio X.

Kapłani każdego stanu, co dziedzictwo ojcowskie trzymają, winni wojnę służyć, albo imienie bliższym puścić; a któryby nie służył, ten imienie na króla traci.

Z rodzonych bliższych, kto kogo na wojnie zastąpić może.

Casimir. Folio XCV.

Gdzie jest syn, albo brat godny ku wojnie, tedy syn za ojca, brat nierozdzielny za brata, może wojnę

służyć; tylko niechby był tak wyprawion, jakoby ja sam ojciec, albo brat, służyć miał.

Z mieszczan, którzy wojnę służyć powinni.

Alexander, Folio CXIII.

Któryby mieszczanin miał ziemskie imienie, taki winien wojnę służyć; choćby go król uczynił wolnym, tedy jednak takie listy są nikczemne.

Chory, acz wojny sam służyć nie powinien, ale swe miejsce zasadzić musi.

Sigismun. Folio XXII.

Przed wojną, na sejmie powiatowym, ma być okazan każdy wolny szlachcic kasztelanowi onej ziemi; a obaczyli kasztelan, iż chor, tedy taki doma może ostać; a wszakże miasto siebie ma wystawić poczet, według majątności. Pod którym jeśliby u nas jego imienie uproszono, tedy taki ozdrowiawszy, ma przysiądz ze cztermi dobrymi szlachcicami, którzy jeszcze u szyku mają być mianowani, albo też i z inszą dobrą szlachtą. A jeśliby nie przysiągł, tedy ono imienie przy onym zostaje, cośmy mu je dali.

Gdy król za granice wyjedzie, kto winien granic bronić.

Vladi. Jagiel. in Privil. Folio LI.

Szlachta winna bronić granic od najazdów nieprzyjacielskich swym kosztem; a gdybyśmy z granic wojsko ruszyli, tedy poddanym naszym winniśmy szkodę nagradzać.

Pojmane na wojnie król winien wykupić, i szkodę im nagrodzić.

Idem et eodem.

Kiedyby w własnych państwach był kto pojmany, tedyśmy go powinni z więzienia wykupić; ale gdyby za granicami był pojman w nieprzyjacielskiej ziemi, i szkody, i więzienie winniśmy nagradzać.

Poddanemu królewskiemu, gdy pojma szlachcica, co król ma dać.

Idem et eodem.

Gdyby kto z poddanych naszych pojmał więźnia na wojnie, jeśli szlachcica, tedy go nam ma przywieść, za którego my jemu mamy dać kopę; jeśli chłopą, tedy go sobie mieć ma.

Na kopiją co król dać obiecuje.

Idem et eodem.

Kiedybyśmy poddanym naszym rozkazali się ruszyć na wojnę z granic, tedy niż się ruszą, obiecujem im dać na każdą kopiją pięć grzywien; a gdybyśmy im pieniądze dali, a potem się do dwu lat nie ruszyli, tedy poddani naszym będą winni pieniądze wrócić.

Żywność na wojnie, jako kto płacić ma.

Idem et eodem.

Kto chce sam jeść na wojnie i konie karmić, tedy tak ma żywność płacić: za wołu, pół grzywny; za jałowicę, szesnaście groszy; za skopu, trzy grosze; za dwie gęsi, grosz; za sześcioro kur, grosz; za kopę pszenice, dwa grosza; za kopę rży, trzy grosze; za kopę owsa, grosz.

O szkodach na wojnie.

Idem et eodem.

Kto kogo pozowie o szkodę, tedy powód ma na szkodę przysiądz; a jeśliby sam być nie mógł na roku, tedy może przysiądz przez prokuratora.

O tych, co walczą z cudzoziemcy, bez woli królewskiej.

Casimir. tertius, Fol. XCI.

Ktoby jaką krzywdę miał od cudzoziemca, o którą walczył z nim oprócz woli naszej, a my albo poddani naszy, mielibyśmy przez tę walkę jaką krzywdę, takowy walecznik nam i poddanym naszym ma oprawić szkodę. A jeśliby imienie jego tak wiele nie znosiło, tedy na ciele, albo na gardle ma być karan.

Pospolite pieniądze, na obronę, za wolą rad, mają być rozszafowane.

Sigis. Fol. III.

Ustawiliśmy, iż pieniądze pospolite, dane wedle naszej i rad naszych woli, na obronę mają być szafowane. A jeśliby co takich pieniędzy zostało odprawiwszy obronę albo rzeczpospolitą, tedy te pieniądze w naszym skarbie mają być wiernie chowane; a ktoby je ukradł, taki ma być karan winą *peculatus*, jako zdrajca rzeeczypospolitej.

O żołnierzach, co biorą pieniądze na żołd, a temu dosyć nie czynią.

Sigis. Folio XXVII.

Którzyby brali pieniądze na żołd, a niechcieliby temu dosyć uczynić, takowi, choćby byli osiedli, tedy

je starostowie przez pozwów mogą imować, a do wieze sadzać; w której tak długo siedzieć mają, jako długo służyć mieli, a pieniądze wzięte wrócić. A któryby szyku omieszkał, taki wedle łaski naszej, albo hetmana naszego, karan być ma.

O OBRONIE KORONNEJ,

i o sprawie i powinności urzędników wojennych,

JEGO M. PANA JANA TARNOWSKIEGO,

niekiedy kasztelana krakowskiego, etc. etc., temi czasy
rycerskiemu stanowi barzo potrzebne.

(Przydatek do ustaw prawa ziemskiego.)

Wydanie

KAZIMIERZA JÓZEFA TUROWSKIEGO.

KRAKOW.

NAKŁADEM WYDAWNICTWA BIBLIOTEKI POLSKIEJ.

—
1858.

O OBRONIE KORONNEJ

o sprawności powiomości wydziałów wojennych

JEGO M. P. JANA TARNOWSKIEGO

niektórych kantonów krakowskiego, etc. etc. etc. etc.
wydziałom stanowił przez siebie

(Przedruk do czasu wojny 1863 roku)

Wydane

KAZIMIERZA JÓZEFA TARNOWSKIEGO

WARSZAWA

WYDAWCA: WYDAWNICTWA BIBLIOTYKI POLSKIEJ

1863

**O dwojakiej obronie koronnej, i o powinności
urzędników wojennych, Jego M. Pana Jana
Tarnowskiego, niekiedy kasztelana krakow-
skiego etc. etc.**

Król Jego Miłość u nas w Polsce, z łaski Pana Boga wszechmogącego będąc wysadzony na stolicę królewską, aby był głową, panem i obrońcą nas wszystkich wiernych poddanych swych, nic innego, czasu pokoju, przestrzegać nie ma, tylko sprawiedliwości świętej, której się, według praw i statutów naszych, dosyć dźiać zawsze ma, sądząc każdego według zasługi jego. Potem to obmyślać ma, i jest powinien, jakoby koronę i ziemię swoją w całe zachować i obronić, a czasu potrzeby i wojny, nieprzyjacielowi koronnemu, aby odpór słuszny, za bożą pomocą, dać mógł i umiał.

A iż sprawiedliwość święta, na samej osobie Króla Jego Miło., i na mądrym rozsądku jego zależy; a iż obyczaj sądowy dosyć szeroco i statecznie w statucie już jest opisany, bawić się tem niechęć. Ale, iż się tu na ten czas o obronie pisać ma, tedy to, co jest potrzebnego, na swem miejscu wszystko się najdzie.

A naprzód to wiedzieć potrzeba, iż tu w koronie polskiej, obrona albo wojenna wyprawa dwoja bywa. Jedna pospolitem ruszeniem, gdzie pieszych nie bywa, jedno jezdni. Druga, gdy żołnierze przyjmują jezdne i piesze; wszakże jednak i pospolita wyprawa być nie może przez tego, aby żołnierzów pieszych i jezdnych przyjmować nie miano.

Pieszych dla działań, i dla strzeżenia i osadzenia bran w obozie, także dla wartowania w nocy w wojsce. Bo gdzieby pieszych nie było, obóz byłby nizeczemny i niepożyteczny. Jezdnych żołnierzów, dla straży, posłuchów, bitwy zaczynania; boby ziemscy ludzie temu dosyć uczynić nie mogli, aby posłuchy i straż dzierżeć mieli. A tak naprzód o żołnierzach pieniężnych, na które rzeczpospolita nakład czynić ma, pocznie się, zwłaszcza, gdzieby tylko pieniężnymi ludźmi miała walka być wiedziona; bo pospolite ruszenie zwykły obyczaj swój ma, iż szkoda wielka ludziom ubogim się stawa w ciągnięciu, chociaż temu prawem pospolitem zabieżano, i naukę dano, jakoby ciągnąć mieli. Wszakóż, iż bez tego podobno być nie może, a iż obecnej obrony zawsze będzie potrzeba, tedy i o tem niżej się napisze, około pospolitego wojennego ruszenia; a teraz się pierwszej pocznie o tem, co Król Jego Miłość przed wojną obmyślawać ma.

Co król jego miłość przed wojną obmyślawać ma.

Gdyby Król Jego Miłość miał, albo musiał, przeciw niektóremu nieprzyjacielowi walkę podnieść, a ludźmi tylko pieniężnymi walczyć, a chociażby też i pospolite ruszenie przy tem być miało, tedy ma u siebie uważać, rozmyślać i obaczać, jakoby czynić miał z możliwym nieprzyjacielem. Albo gdzieby tylko z żołnierzami walczyć chciał, jako z pocztem wielkim spodziewałby się, iżby za pomocą bożą, mógł nieprzyjacielowi odeprzeć; a ten poczet ludzi, któryby raczył przyjąć, jakoby długo mógł chować, obaczywszy czas, jakoby się długiej potrzeby spodziewać miał, i obaczyć, jakoby wielkiego sumptu na ludzie służebne, i na inne wszystkie potrzeby potrzebował, i musiał czynić. A obmyślając to, potrzeba

tego, aby takie *nervum belli* przedtem nagotować raczył, czemby walkę wieść mógł. Bo gdzieby się tak nie nagotował, jako potrzeba, prze niedostatek potrzebiemy dosyć uczynić nie mógł, zwłaszcza, gdzieby nakładu nie stawało, aby *durante necessitate* walki przestać nie musiał, a nieprzyjaciel wtenczas, czego Boże uchowaj, aby tego nie dowiódł, czegooby chciał. A tak, co Królowi Jego Miłoś. potrzeba obmyślać, a na baczności mieć, i bez czego wojsko być nie może, i na co nakład być ma, tu się obaczy. A naprzód:

**Co Król Jego Mił. za urzędniki w wojsce
potrzebuje.**

Urzędnicy, których do wojska potrzeba i którzy być muszą, są ci:

1. Naprzód hetman koronny, który generałem będzie.

2. Polny hetman, co będzie miał działa w poruczeniu.

3. Questor exercitus, który będzie za podskarbiego, co pieniądze będzie odbierał i wydawał, tam, kędy potrzeba będzie.

4. Szancmajster, albo oboźny, co będzie obóz kładł.

5. Profantmaister, co żywność będzie obmyślał do wojska.

6. Puszkarze dobrzy.

Są też niektóre osoby mniejsze, na których acz mniej zależy, ale jednak ich potrzeba, jako:

7. Szpitalny, aby ranne królewskim nakładem leczyć, albo też, gdzieby wojsko się ruszało, wieść dał, aby nie ustawiali, a nieprzyjacielowi w ręce nie przyszli.

8. Kaznodzieja dobry, na którym też wiele zależy, aby ludziom serca dodawał; a zwłaszcza, iż w każdym wojsce, musi wiele ludzi być *ex vulgo, et in proverbio dicitur*, a prawda jest: *quod vulgus plus vatibus, quam ducibus, regitur*. I może roztropny, umiejętny a wymowny kaznodzieja, gdy rozwiezie: iż to walka sprawiedliwa, a jeśliby Pan Bóg na kogo śmierć dopu-

ścił, iże się nie ma spodziewać czego innego, jedno zbawienia swego, i inne napominania zbawienne czynić może, czemby ludzie chciwszy ku bojowi, za jego napominaniem byli.

9. Doktor.

10. Lekarz.

11. Cyrulikowie.

12. Profos, któryby swego urzędu pilen był; któremu też potrzeba chować kilkadziesiąt koni, aby bezpieczeństwa dróg około wojska strzegł i bronił, aby nie przekazano tym, coby żywność za wojskiem wieźli, a te coby z wojska uciekali, i inne wszelakie złoczyńce, aby imował.

Jakiego hetmana Król Jego Mił. potrzebować i obierać ma.

Ma się Król Jego Mił. o to starać ze wszystką pilnością, aby hetmana obierał co nagodniejszego a najsprawniejszego, na którego by po panie Bodze, *summam rei bellicae* przełożył. A hetman ma też sobie obierać takie rotmistrze, jako nagodniejszy, naporządniejszy i naumiejtniejszy być mogą. Rotmistrzowie też takie mają sobie towarzysze obierać, z jakimi by pocziwie a pożytecznie panu swemu i rzeczypospolitej służyli.

Powinność hetmańska.

A ponieważ po Panu Bodze, na hetmańskiej sprawie, pracy, czujności, pilności, opatrności i na jego szczęściu wszystko należy, a szczęścia trudno się ma jeden spodziewać, gdy tego nie czyni, co ma być i czego potrzeba; ale gdy to uczyni, co jedno ku dobrej sprawie należy, ponieważ Pan Bóg do każdych spraw dał media, przez które ludzie sprawować się mają we wszystkich sprawach,—tedy hetman, Pana Boga ku pomocy wzywa-

jąc, nie ma nie opuścić, cobykolwiek wedle czasu a potrzeby, w sprawie walecznej uczynić należało; a iżby przezpieczny a niedbały nie był, ale czujny a ostrożny aby był; bo na tem wiele należy, zwłaszcza wszystko. A tak hetman obaczywszy moc swoją i nieprzyjacielską, z pilnością obmyślać ma wszystko to, co ma czynić; którym sposobem walkę wieść; jakoby łatwiej nieprzyjaciela pożyć mógł, a iżby go nieprzyjaciel lada jako pożyć nie mógł. Ma też tak żyć, jakoby wszystkim dobry przykład z siebie dał, a iżby, coby w innych ganić albo karać powinien był, aby sam tego nie czynił, a z siebie złego przykładu aby nie dawał. I ma się o to starać i tak w to ugadzać, aby się go bano, i miłowano; łaskawą twarz ma wszem ukazować, a występne ma jednak karać.

A to napierwsze staranie hetmańskie być ma, aby zarazem, póki jeszcze ku potrzebie nie przyjdzie, ludzie, które ma w swoim poruczeniu, w dobry rząd, w posłuszeństwo, *et in disciplinam militarem* wprawił i wstawił, a nie wtenczas dopiero, gdyby już co innego było działać, a z nieprzyjacielem czynić, boby to już nie barzo w czas było, gdyby dopiero o rząd się starać, kiedyby się około sprawy przeciw nieprzyjacielowi zabawiać potrzeba. A tak, gdy się z wojskiem ściągnie hetman, już to każdy dzień, każdą noc ma być czyniono, co hetman rozkaże a postanowi, nie inak, jakoby też nieprzyjaciel już blisko był, chociażby też daleko był; aby temu wszystkiemu ludzie za czasu przywykli, a to czynili wszystko, co potrzeba obserwować. A iżby z nieumiejętności a z niewiadomości żaden nie występował, ale aby wiedział co ma czynić każdy, tedy ma dać na piśmie artykuły między rotmistrze, aby i sami rotmistrze, i towarzysze ich, podle nauki hetmańskiej się sprawowali; a ktoby inak czynił nad to, niżeli rozkazą a postanowią, tedy już nie jako niewiadomy, ale jako nieposłuszny a swowolny, ma być karany. Przysięgają na takie artykuły w wojskach u innych chrześcijańskich panów; tu u nas w Polsce bez przysięgi rozkazują tylko. A tak ma im być powiedziano, gdzieby się w tem posłusznie zachować nie chcieli, musiałoby

k'temu przyjsć, iżby na takie artykuły przysięgali, jako indzie czynią.

**Czego się hetman wywiadować ma w wojsce
nieprzyjacielskiem.**

Ma też o tem wielką pieczę mieć hetman, aby zawsze o nieprzyjacielu mógł wiedzieć, gdzie jest, albo jako daleko, tak od szpiegów, jako też od tych, które pod nieprzyjacielskie wojsko posyła. Ma się też pilnie wywiadować sprawy nieprzyjacielskiej: jeśli w jego wojsce więcej pieszych czyli jezdnych, z jaką bronią są, którym obyczajem hufy swe szykują; jeśli działa mają albo jako wiele, jako je ku bitwie stawia; którym obyczajem zwykli ciągnąć, jakim ordnunkiem; w jakiej sprawie leżą; jeśli na swem leżeniu się okopywają albo nie; jeśli są ostrożni, straż albo posłuchy nocne, od swego wojska, jako daleko dzierżą; przedni ludzie, jako daleko przed wojskiem chodzą, albo jeśli wielki poczet. Abowiem, ponieważ każdy naród inakszą sprawę ma, tedy też trzeba na to baczość mieć, a taką sprawę zasię przeciw temu czynić, jakaby się napożyteczniejsza być zdąła.

Jako wiele szpiegów posyłać ma.

Szpiegów też, co może więcej ma mieć. A wszakoz tak je ma potajemnie posyłać, aby jeden o drugim nie wiedział; iż chociaby który był pojman, tedy aby o drugim nie powiedział.

Jakiego miejsca hetman ku bitwie szukać ma.

A iż między innemi rzeczami, tedy ku wygraniu bitwy miejsce też wiele pomaga. Tedy ma hetman miejsce obierać wedle pocztu swego, gdzieby bitwę stawić miał, i ma się tego strzedz, aby k'temu nie musiało przyjsć, iżeby się musiał z nieprzyjacielem bić, gdyby nieprzyjaciel chciał, a na którym miejscu, gdzieby go nieprzyjaciel tem użyć chciał; jako to Turek zawsze czyni,

iż na takim pewnem miejscu, w ordnunku swym, bitwy czeka. Tedy się o to starać ma, aby go z jego legieru którymkolwiek obyczajem wywiódł, a iżby nieprzyjaciela na to miejsce przywiódł, któreby jemu ku pożytku się być zdało, i na ten też czas bitwę zwieść, kiedyby on chciał, a nie kiedy nieprzyjaciel. I niemały to fortel: nieprzyjaciela czekać, albo na ciągnienu takie miejsce obierać, na któremby z nieprzyjacielem bitwę zwodzić mógł; iżby napierwej od strzelby nieprzyjaciel szkodę wziąć musiał, niżby ku potkaniu na czoło przyszło.

Jaki szyk czynić ma.

Ma też to na baczeniu mieć, aby taki ordnunk, albo jako zowią szyk, uczynił, a takiej sprawy użył, aby jedna rzecz drugiej nie zawadzała, ale pomagała, iżby obóz przyszedł ku pożytku. A chociażby też bez obozu, aby użył dział, strzelby ręcznej, ludzi zbrojnych lekkich, aby każda rzecz z tych ku pożytku przyszła, a iżby się żadna rzecz, gdy już potkanie ma być, nie zamieszkała.

Kiedy bitwę z nieprzyjacielem zwodzić i jako go pożyć.

Turek, acz tego używa tak, jako się napisało, iż na pewnem miejscu bitwy czeka, a wszakoż, iż wiele jezdnych ma, tedy muszą żywności koniom szukać, a z wojska się rozjeżdżać; a tak trzeba na to pieczę mieć, iż gdyby się z wojska rozjechali, bitwę z nimi zwodzić. A iż z wielbłądów, które łańcuchy zepną, czyni sobie jakoby obóz, iż się nimi otoczy, tedy do nich ogniewami kulami strzelać, ponieważ się ognia wielbłądzi barzo boją, iżby za tym postrachem, jakie zamięszenie a rozzerwanie uczynili. Jakoż i do hufów, i pieszych i jezdnych, pożyteczna rzecz ogniewami kulami z niektórych dział strzelać, z niektórych prostemi, wedle obyczaju. A owszem więc z wozów, z tych dział, któreby na woziech k'temu już przyprawne były, tedy pożyteczne przeciw nieprzyjacielowi takie strzelanie. Gdzieby też pole przestronne było, tedy z oboza, gdzieby pieszych dostatek było, nabezpieczniej a naużyteczniej bitwę zwodzić, a

owszem więc z Turki, acz i z każdym nieprzyjacielem, oprócz Tatarów, na które potrzeba innej sprawy. A owszem, jako teraz obóz wynaleziony, zakryty z strzelbą na wozach poboczną; jedno około obozu na leżeniu trawy pokosić, albo podeptać, aby ich nieprzyjaciel nie zapalił, aby ogień do obozu nie przyszedł, zwłaszcza gdyby obóz okopany nie był.

Szykowanie hufów jakie być ma.

Szykowanie hufów ma hetman tak czynić, aby też i z boku, gdzieby nieprzyjaciel chciał, niemógł szkody uczynić, i przeto trzeba tak hufy sprawić, aby hufem żadnym nie kierować, ale aby się każdy, gdyby rozkazano, na miejscu obrócił; i żeby mógł czoło uczynić, gdzieby chciał, na miejscu się jedno obróciwszy, gdyby potrzeba okazała, kiedyby nieprzyjaciel w bok, albo w zad wskoczył chciał.

Małe hufy też czynić z jezdnych ludzi, po kilku set koni, jest rzecz pożyteczna. Abowiem, gdy już ku potkaniu, z małych kilka albo kilkanaście, zraziwszy je spolem, może wielki huf z nich uczynić.

A gdzieby też widział hetman, iżby małym hufem, gdyby się kilkiem set koni kazał potkać, albo w bok wskoczyć, albo co takiego pożytecznego mógł uczynić, tedy tym obyczajem łatwie k'temu przyjsć. Iż gdy rozkaże hetman, aby się ten, kto huf wiedzie, z swym hufem potkał, tedy bez zamieszania drugich, łączne a pożyteczne potkanie może być. A wszakoż nigdy inedy to być nie ma, jedno gdyby hetman widział, iżeby takie potkanie z pożytkiem być miało.

Co za ludzi na czoło potrzeba.

Ale na czoło, trzeba wielkiemu pocztowi ludzi rozkazać się razem potkać, posiłki też za tym mocne czyniąc. I ma postawić hetman ludzi zbrojne na czele, na dobrych wybranych koniach, także też i piesze, a takie, o którychby mężtwie większa nadzieja była.

A przed hufy, na prawą i na lewą rękę we środek,

ma obierać takie osoby, którzyby się sami przed hufy potkali.

Co hetman czynić ma.

Ma też hetman za czasu wszystkie rzeczy rozkazać, co kto czynić ma, a doglądać tego, aby tak było, a nie inaczej, jedno jako rozkaże; aby żadna omyłka, ani omieszkanie, w żadnej rzeczy nie było. Gdyby też już ku bitwie, a ku potkaniu przyjsć miało, ma hetman ludzi animować napominaniem, jako naforemniejszym może, albo umie, upominając je ku statecznemu potkaniu, a ku stałości; gdyż po Panu Bodze, na dobrej sprawie, a na stateczności ludzkiej zwycięstwo zależy. Bo, by też najlepsza sprawa była, gdzie ludzie stale a statecznie nie stoją, tedy tam rychłej strata, niżeli zysk będzie.

A tak ma hetman ochotną twarz przed ludźmi okazać, aby ludzie patrząc na jego ochotę, dobrej myśli, a dobrego serca nabywali. Abowiem, gdzieby go widzieli nieochotnym, mogłoby im to złą myśl uczynić, a to mniemanie, iż on w szczęściu desperuje, *et de eventu pugnae male sperat*. A tak i słowy, i postawą, ma ludziom serce dobre czynić, a ku śmiałości ma im pobudkę dawać.

Iż hetman sam wszędy być nie może, co czynić ma, i po czemby go rychło znaleźć, gdyby potrzeba była.

Iż to być nie może, aby hetman sam wszędy mógł być, gdzieby potrzeba, tedy ma obrać kilka osób, którzy mają przy nim jeździć, i ma je opowiedzieć ludziom, a owszem porucznikom co hufy powiodą, iż gdzieby którego z tych posłał, a przezeń co rozkazał, aby go w tem byli posłuszni, jako jego samego; dla tego, aby ni w czem omieszkanie nie było, gdyby widział hetman co potrzebnego, a snaćby na kilku miejscach potrzeba być mogła, tedy gdzieby sam nie mógł być, aby przez inne sprawował a rozkazywał. A mają za nim nosić jaki znak na drzewcu, a za żadnym innym to nie ma być noszone, dla tego, iż gdyby o którą rzecz trzeba hetmana pytać, albo mu co oznajmić, żeby tego



potrzeba okazowała, tedy abym tem łatwiej a prędzej, po tym znaku hetmana znaleźć można.

Gdyby nieprzyjaciel w czem nad hetmana miał, co hetman czynić ma.

Pókiby też jeszcze ku bitwie nie przyszło, gdzieby widział hetman, iżby nieprzyjaciel wszystko nadeń, albo wiele miał, aby się bitwy zwieść uchranił, a nie zwodził jej; bo na szczęście wszystko sadszić, nie mając w czem innym nadzieje, byłby wielki nierozum. Ale gdyby widział, żeby nieprzyjaciel nieco nadeń miał, a onby też w nieczym przodek miał, tedy, gdy jedno wszystkiego na szczęście nie będzie sadsził, a po Bodze, iż wždy w czem będzie mogła być nadzieja, tedy poruczywszy panu Bogu ostatek, na szczęście przypuścić może. Abowiem, by zawsze na to czekać, iżby we wszystkim równość była, nigdyby słabszy z mocniejszym bitwy nie zwodził; gdyż się tego wiele przygadzało, iż mniejszy poczet ludzi, za pomocą bożą a dobrą sprawą, daleko większe wojska porażali, niżeli ich samych było. A tak ma to obaczyć hetman, a przejrzeć wszystko, tak jako się to napisało.

Jako z nieprzyjacielem pokuszać ma, serca drugim dodawając.

Jeźliby też ku walnej bitwie przyszło, ma się o to hetman starać a przyczyniać, aby postronnemi małemi szermierzami nieprzyjaciela pokuszał a używał; bo zład serce ludziom roście, kiedy się w takich szermierzach szczęści, iż ku walnej bitwie bywają chciwszy. A wszakoż ma to hetman opatrzenie czynić, a sprawne ludzi posyłać, jakoby nieopatrnością, albo nieumiejętnością, na kogo taką rzecz przełoży, ludzi nie tracił.

O czem hetman każdy dzień wiedzieć ma.

Każdy dzień hetman aby wiedział, dziś kiedy jutro: jakiemi miejscy, jeśli górami, jeśli lasy, czyli polmi;



ciasnemi, czyli przestronemi miejscy; jeśli rzeki, błota, mosty, dla przebywania będą, a gdzie, i jako daleko jutro z wojskiem ma leżeć. Ma też mieć, a starać się o to, gdzieby świadom miejsce nie był, aby miał wypisanie wszelakiego miejsca i przebywania, tam kędy ciągnąć ma; co ma być przed nim na drodze, co też po stronach, i zkądby mu się ostrzegać potrzeba.

W czym tajemny hetman być ma.

Od ludzi bojowych a ćwiczonych acz ma rady szukać, i pytać się, a wszakoż, to coby miał wolą czynić, ma być tajemno, nikomu tego nie objawiając. Bo gdzieby takie rzeczy hetman odkrycie czynił, iżby to już jawna rzecz była, co wolą czynić ma, a snaćby kogo pojmano, albo jakimżekolwiek sposobem mogłoby to nieprzyjaciela dojsć, żeby się dowiedział, tedyby już każdy wiele naprzód miał, gdyby sposób nieprzyjaciela swego wiedział.

Gdyby rzeka między wojski była.

Rzeka jeśliby gdzie była między wojski, tedy aby hetman dowiedzieć się kazał, jeśli są brody w niej; jeśli ją przebyć może; aby go nieprzyjaciel nie strzegł kędy, gdyby się nie ostrzegł, a mniemał, iżby rzeka była nieprzebyta; i dla tego też, jeśliby się nieprzyjaciel w nadzieję rzeki ubezpieczył, aby przebywszy rzekę, nieprzyjaciela pożyć mógł.

Na jakich miejscach pod zamkami bitwę staczać.

Pod zamkiem, albo miastem nieprzyjacielskiem, jako gdyby się trafiło w Moskwie albo w Wołoszech, któryby mocno osadzon był, a zkądby z dział szkodzić można, także też i wycieczkami, aby się hetman takiego miejsca chronił, a bitwy tam nie zwodził. Lecz gdzieby w swej ziemi, gdyby nieprzyjaciel wtargnął, byłoby już z pożytkiem, aby pod swoim zamkiem, albo miastem, bitwę zwodził, zkądby nieprzyjacielowi szkodzić można.

Wodzowie pewni mają być zawsze przy hetmanie.

Wodze pewne, wiadome, co więcej ich być może, ma mieć hetman zawsze przy sobie, aby jedni z przedniemi ludźmi chodzili; a gdzieby też potrzebował od siebie kogo posłać, aby mu wodza dał; a drugich aby od siebie nie odsyłał, ale aby je ustawicznie przy sobie miał, dla wszelakiej potrzeby.

Abym około wojska żywności nie psowano.

Ma też rozkazać, aby zbóż około wojska nie psowano, nie deptano, koni w nie nie puszczano; gdyż i w nieprzyjacielskiej ziemi tego ma hetman strzedz, aby około wojska nie palono, i żywności nie psowano. A owszem, w swej ziemi to ma mieć na baczeniu, gdyż to wielki niepożytek, mogąc blisko żywność mieć, pokazać, podeptać, a potem daleko po żywność jeździć, niedostatek cierpieć, a wojsko tem trapić; które głodzone być nie ma, ale dobrze żywnością opatrzone, i tak sposobione, iżby nieprzyjacielskie wojsko było głodzone.

Trwogi mają być czynione, ale nie częste.

Trwogi ma też hetman niegdy na ludzi czynić, aby widział chęć i gotowość ludzi swych. A wszakoż nie często to ma czynić; abowiem gdzieby to często bywało, a potemby prawdziwa potrzeba przypadła, tedyby prawdziwie snąć temu nie wierzyli, a ku potrzebie gotowiby nie byli.

Ludzie często oględowani być mają.

Ma też ludzi często oględować, a owszem po zapłaeniu, majali spełna, tak zbroje, jako konie. A któryby spełna nie miał, jakoby był powinien mieć, ma być o to srodze karan.

Zbiega żadnego w wojsce nie chować.

Zbiegowie, gdyby który taki od nieprzyjacielskiego

wojska przybieżał, aby hetman z niego wypytał, i wywiedziawszy się tego, coby wiedzieć chciał, w wojsce go nie chował, ale na jakie pewne miejsce aby go od siebie odesłał; iż jeśliby zasię uciekł, aby o sposobie naszego wojska powiedzieć nic nie umiał.

**Więźnia pojmanego, męczeniem prawdy się do-
badać.**

Z więźniów gdyby który był pojman, tedy prostym słowom jego wiara nie ma być dana, ale męczeniem od takich mają się prawdy dowiadować. A gdzieby ich kilka było, tedy ich różno słuchać, a wypytywać, aby się na jedną rzecz nie zmówili.

Słabego miejsca osadzać nie mają.

Przydałoby się też kiedy, iż jeśliby nieprzyjacieli co uczynił, a mając wolą odpór mu dać, czyniąc pomstę nad nim, nie jedno w swej ziemi, ale i w jego, tedy gdzieby czego hetman dobył, nie ma nie słabego, ale niepotrzebnego, osadzać; jako w Prusiech czasu walki, gdzie wielką szkodę w wojsce tem czyniono, iż osadzono miejsca słabe, które osadzając, wojska tem ubywało, i potem na tych słabych miejscach tych ludzi zasię dobywano, zaczem ludzi wiele utracono. A tak, jedno miejsca mocne, albo któreby na jakim przebywaniu były, albo iżeby na takim miejscu wiele należało, hetman ma osadzać.

**Gdyby różne wojska były nieprzyjacielskie, na
które pierwej uderzyć.**

Gdyby też nieprzyjacieli różnemi wojski w ziemię ciągnął, tedy przeciwko tej stronie obrócić się ma, o którejby słyszał, iżeby wojsko słabe było; abowiem gdzieby jeden za pomocą bożą porażono, jużby za tem jakkolwiek drugim serce upadło.

Jako na Tatarzy uderzyć.

bo iż tu z Tatarzy w Polsce potrzeby częste przychadzają, iż gdyby Tatarzy suwotkę, albo, jak o zowią, kośe położył, albo iżby na leżące mógł przyjść, jako się to już wiele przydawało, iż je tak zchodzono, a na leżeniu je bito; tedy, ponieważ oni nie spolem, ale różno leżą, ten obyczaj zachować mają: iż gdyby uderzył na takie różno leżące, tedy ma pierwaj jeden huf puścić, i drugi za nim w posilkach; którzy aby się nie zastanawiali, ale aby przedsię bieżeli z okrzykiem, iżby nieprzyjaciela odstraszyć, albo od koni odgromić mogli, iżby ku obronie przyjść nie mogli. A potem ty hufy, co już za temi przedniemi pójdą, ci mają nieprzyjaciela bić a mordować.

Jako się z nimi potkać.

Gdzieby też przyszło potkanie, iżby ten nieprzyjaciel Tatarzy był gotów, a żeby już na koniach siedzieli, tedy się ma kazać hetman potkać hufowi albo dwiema, jako obaczy wedle potrzeby; ponieważ się oni rozsypką potykają, tedy się tymże obyczajem z nimi potykać. Rozsypać huf albo dwa, dla tego, aby im strzelbę pokazili, iżby hufów strzałami nie szkodzili, a sami też, aby bez wielkiej szkody potkanie z nimi uczynili; gdyż im nieprzyjaciel będzie mógł mniej szkodzić, gdy się różno potkają, niżeli gdyby w huf, albo w gęste ludzi strzelać mieli.

Gdyby Tatarów więcej niż naszych było.

Gdyby też Tatarowie wciągnęli, iżby tak mocnego wojska nie było, coby się z nimi bić mógł, albo iżby im kosą być nie mógł, a wszakoż gdyby naszych było tysiąc, albo więcej, tedy ponieważ Tatarowie zagony szeroko rozpuszczają, iż będą od siebie we trzydzieści mil jedny zagony od drugich, gdzie się łatwo z ogniów sprawić, gdy wsi palą, tedy nie pożyteczniejszego, jedno między ony ogień wjachać, a tam zagony bić; bo ci co

daleko są, drugich ratować nie mogą. A gdzieby się ratowali ci co bliższy są, tedy nie będą tak mocni, chociażby się ich wiele zebrało, aby ich dwiema, albo trzema tysiącami nie był.

W bitwie więźniami się nie bawić.

Ten też obyczaj niepożyteczny a szkodliwy trzeba wykorzenić, i naukę ludziom około tego dać, aby póki bitwa stoi, więźniami się nie bawili. Abowiem mógłbyś snąć niegdy jeden większą posługę uczynić, któremu P. Bóg serce a szczęście da; a tem się zabawi, i nie będzie już nic czynił, gdy się jedno będzie z więźniem wodził, a niegdy też takiego imię, co go nie sam zbodzie, ale kto inny, aby jedno tem chlubę sobie uczynił, iż więźnia przewiodł. A tak nie mają się więźniami bawić, póki bitwa stoi, jedno gdy się już bitwa dokona, gdy się już ludzie nie bronią, dopiero bez szkody a ze czcią, takie więźnie wodzić a łapać wolno każdemu; oprócz, żeby jakiego znamienitego więźnia pojmać mógł, takiego wieść, i takim się bawić może. Ale inaczej nie.

Gdyby kto proporzec nieprzyjacielski przyniósł.

W bitwie, komuby Pan Bóg zdarzył, iżby proporzec nieprzyjacielski przyniósł, ma być za to darowan.

Gdyby się bitwa wygrała, jako bitunki dzielić.

Ten obyczaj potrzebny zawsze się też zachowywa, iż gdy Pan Bóg jaką szczęśliwą bitwę zdarzy, któraby jeszcze walna nie była, bo to walną bitwą zowią, gdy już nieprzyjaciela prawie na głowę porażą, albo gdzie już choiągwie ziemskie roztoczą, tam bitunku nie bywa. Tedy, gdzie okrom tej walnej, jaką bitwę wygrają, powinien każdy pod enotą, pod wiarą, położyć, czego w bitwie dostanie; i obierają na to bitunkarze, którzy dzielą *per centurias*, iżby się równo każdemu dostało; drugie rzeczy szacują, kto więcej weźmie, aby drugim spłacił. A kto by nie położył na bitunku, a dowiedzianoby

się nań, tedy bitunk traci, i lekkość za to popada, jako ten, który przeciw wierze uczynił. A przeto bitunki czynią, aby ludzie na łupy się nie łakomili, a nie stanowili się na nich; bo, by też jeden nawęcej wziął, powinien wszystko położyć. A chociażby nic nie dostał, tedy mu też co z bitunku przyjdzie; i musi każdy dobrem rycerskiem słowem powiedzieć, iż wszystko położył. A tak godzi się to dzierżać, co starodawna w dobry obyczaj wynaleziono; a ktoby się w tem tak nie zachował, jako obyczaj jest, ma hetman o to karać. Gdzieby też ludzie bitwy wygrali, tedy cztery niedziele wysługują.

Jako na hetmanie wszystko zależy.

In summa, hetman to mieć ma na dobrem baczeniu, aby czasu próżno nie tracił, pana albo rzpląt o nakład niepotrzebnie nie przyprawował, i w ludziach i w koniach tem szkody nie działał. Abowiem na początku, pćki się ludzie niczem nie strapią, tedy ochotniejszy a chewszy bywają, niżeli po długiem ciągnienu albo leżeniu; oprócz, iżby widział, iżby mu taka przewłoka była ku pożytku, a nieprzyjacielowi ku szkodzie; iżby nieprzyjacielskie wojsko zchodziło, albo morem, albo głodem, albo na koniech, albo pćkiby mu nieprzyjaciel siłen był; tedy w takiej mierze nie ma się na bitwę kwapić, ale ma się o to starać, jakoby nieprzyjaciela strapił, żywności przed nim paląc, każąc, iżby nieprzyjaciela zgłodził; albo iżby go mógł pożyć, albo na leżeniu, tak we dnie jako też i w nocy, albo na jakim trudnem przebywaniu, albo gdzie w ciasnem miejscu, albo gdyby się nieprzyjaciel wracał, iżby mu stronom, bokiem, gdzieby go nieprzyjaciel obaczyć nie mógł, zaciągnąć mógł. A na takim przebywaniu, gdzieby się mniej strzegł nieprzyjaciela, aby z nim bitwę zwiódł.

Acz się to przedtem napisało, jako hetman z którym nieprzyjacielem wojnę wieść ma, aby sprawy sobie użytecznej, jako przeciw któremu nieprzyjacielowi należy, użył. Względem tego, że skoro każdy naród ma osobną sprawę swoją, jako to baczyć na oko możemy od Niemców, którzy jednej sprawy używają, nigdy jej nie odmienając, ale tą sprawą, gdy sami z sobą wal-

czą, jako i gdy przeciw Turkom idą i używają, i tym Turków nigdy nie biją. Ale gdyby sprawy tej używali, a lekkich ludzi i niemały poczet ku potrzebie brali, ponieważ Turcy wiele jezdnych mają, tedyby odnosić mogli często zwycięstwa, niżeli je miewają. Wszakże, iż nam do cudzych nie, tedy hetmanowi naszemu, za taką wiadomością i nauką, na tem barzo będzie należało, aby on nie wszystko na moc swoją przekładał, albo na umiejętność, ale fortelów dziwnych sobie wynajdował i wymyślał; gdyż takowy nasprawniejszy hetman bywa, który nie w swojej mocy tylko dufa, ale fortelów, które Łaciniicy *stratagemata* zowią, używa, a sam się ich też chronić umie, nieprzyjaciela żadnego, tak małego, jako wielkiego, sobie lekce nie ważąc; bo za tem niedbałość przychodzi i przepieczeństwo, które prędko gdy się kto nie obaczy, wiele szkodzić może. Ale nie ubezpieczając się na żadną rzecz, tak przeciwko małemu, jako wielkiemu nieprzyjacielowi, sprawy dobrej używać, i czujnym a ostrożnym zawsze być ma; bo się tego barzo wiele trafia, że wielkie a niemałe, ale nieostrożne a niedbałe wojsko, lud mały poraża i w niwecz obraca. A iż do każdej rzeczy umiejętności wielkiej potrzeba, wszakże na łasce bożej, a szczęściu, waleczna sprawa więcej należy, niżli na umiejętności, zaczem sobie dufać nie potrzeba, jedno Pana Boga prosić o szczęście; a gdzie Pan Bóg poszczęści, w pychę się nie podnosić, ale za to mu dziękować, a nie swej umiejętności to przypisywać. Abowiem, by jeden nawięcej z młodości swej na tem się zachował, w potrzebach używał, o walecznych rzeczach wiele czytał, tedy nie przyjdzie k'temu, aby w tem rzemieśle doskonały był, gdyż są różne przygody, przy których nie bywał, ani o nich słychał, ani czytał, które na samej łasce bożej należą; o którą prosząc, aby raczył poszczęścić, domyślawać się hetman ma, coby czynić miał, poruczając się we wszystkim w opiekę i w obronę Panu Nawyższemu.

A tak, te rzeczy wszystkie opisane, ma zawsze hetman z Królem Jęgo M. postanowić, aby to tak raczył chcieć mieć, aby się ten dobry obyczaj nie odmieniał.

Powinność rotmistrzowska.

Kto rotmistrze obierać ma, i jacy być mają.

Rotmistrze ma hetman obierać, na których też ku dobrej sprawie niemało należy, w walecznym biegu umiały, ćwiczone, niekorzystne, sprawne, którzyby się w swym regimencie dobrze sprawować umieli; nie mogli wszystko takich mieć, tedy wždy jednak po części aby takie miał, aby się młodszy przy starszych i umiejętniejszych ćwiczyli, wprawowali, i dobry przykład z nich brali. A gdzieby się przygodziło, iżby hetman potrzebował jaki poczet ludzi gdzie posłać, tedy aby zawsze rotmistrza jednego sprawnego posłał, a przy nim młodsze a niećwiczeńsze może też posyłać.

Rotmistrze jako wielkie poczty mieć, i którym towarzyszom na wiele dawać mają.

Pocztów wielkich rotmistrze sami osadzać, i towarzyszom na wielkie poczty dawać nie mają. Abowiem gdzie wielkie poczty osadzają, tam już będzie więcej motłochu, aniżeli godnych ludzi; a iżby umiejętniejszym a starszym żołnierzom, a tym też, coby na lepszych koniach, z lepszymi pachołki, z lepszymi broniami służyli, aby tym na większe poczty dawali, nie za życzliwością, ale za godnością. To się ma opowiedzieć rotmistrzom przy rozdawaniu pieniędzy. A rotmistrze mają obierać, tak pieszy, jako jezdni, nietylko godne, z dobrymi końmi, z dobrymi zbrojami, ale też nie zbyt cenne i nie korzystne towarzysze.

Rotmistrze towarzysze swe w strzelbę wprawować, a gdy ku bitwie przyjdzie, jako strzelać mają.

Pieszy rotmistrze doświadczać w strzelaniu mają swych towarzyszków, a uczyć je, jako w bitwie strzelby użyć mają, ponieważ tego potrzeba, gdyż tu u nas w Polsce mało *veteranos milites*, a skoro każda wy-

prawa, wiele ludzi nowych a nieumiejętnych; a tak, aby je dobrze strzelać uczyli. A gdyby ku bitwie przyszło, gdy pierwszy rząd wystrzeli, aby przykłęknęli, a zasię nabijali, a drugi rząd za nimi aby strzelali; tymże obyczajem wystrzeliwszy, aby przykłęknęli. A tak we wszystkich rządziech porządkiem czynili, a tym porządkiem strzelali, i wystrzelawszy aby nabijali, tak jako się tu napisało.

**Rotmistrze z czego towarzysze swe upomnieć,
i czego doglądać mają.**

Mają też upominać towarzysze swe, a owszem gdy im pieniądze rozdawają, tedy im to opowiedzieć mają, aby działania szkód się chronili; igra, utratą wielką, aby się nie bawili, a tem się niepotrzebnie nie szkodzili. Pijaństwa zbytecznego aby się uchroniali, a to dla tego: snaćby kazano rocie tej po której się potrzebie ruszyć, albo którego z nich na straż posłać, prze pijaństwo nie mógłby temu dosyć uczynić, albo, czego Boże uchowaj, iżeby co skaził, a zbłądził w czym, tedy takiego albo czcią, albo gardłem karzą. Abowiem iż w tem miary drudzy nie mają, iż czemby mógł za niemaly czas żyw być, jako pocziwy żołnierz, to za krótki czas, a niegdy i za dzień, marnie a szpetnie utraci; a gdy nie ma za co trawić, tedy musi łupić, a ubogie ludzi szkodzić, albo koni i czeladzi, wedle potrzeby nie będzie mógł żywić; zaczem konie zejda, pacholcy się przed nędzą rozbieżą, iż nie będzie mógł służyć, jako na pocziwego żołnierza należy. A k'temu, gdzie nań dowód o szkody przyjdzie, tedy i karanie i lekkość popadnie. Mają też tego strzedz, aby artykuły, które im od hetmana dadzą, wedle których się mają sprawować, aby się wedle ich we wszystkiem zachowali.

W pancerzach z szablami, aby nie jeździli, ale aby dobre zbroje, dobrą broń mieli. I pacholał małych, co drzewa poniosą, aby na konie nie sadzali.

I mają też tego doglądać, aby każdy towarzysz spełna wszystek poczet, na który pieniądze brał, miał.

**Czego rotmistrze pilnie w ciągnienu wojska
przestrzegać maja.**

Na ciągnienu, aby żadny rotmistrz od swej roty nie odjeżdżał, a z hufu swego rozjeżdżać się, i na koniach niepotrzeźnie biegać nie dopuścił, ani za zajęciami, które się przed hufy porywają, ani żadnym obyczajem niepotrzeźnym. A iżby nie wołali, ale aby cicho a porządnie ciągnęli; czego wszystkiego każdy rotmistrz w swoim hufie dojrzeć ma. A iżby huf spełna porządkiem ciągnął, dla łączniejszego ustrzeżenia, ma ostawić pozad hufu towarzysza statecznego, któryby tego do-
glądał, aby zadni nie ostawali, a nie rozjeżdżali się.

**Rotmistrz towarzysza z drugiej roty przyjmować
nie ma.**

Jeden rotmistrz od drugiego nie ma towarzysza przyjąć, gdyby z czyjej roty do drugiego rotmistrza chciał; oprócz, iżby to hetman, za jaką słuszną przyczyną, rozkazał. Abowiem gdzieby tego tak nie przeźregano, tedyby się swowoleństwo mnożyło. Bo gdyby jeden rotmistrz zbytków u siebie w swem poruczeniu czynić nie dopuścił, tedy w tę nadzieję, iż go drugi przyjmie, nie każdyby posłuszeństwo czynił, które powinien.

**Rotmistrz na leżeniu pilnować ma, gdy na
trwogę uderza.**

Gdyby na leżeniu w wojsku trwoga przysła, iżby hetman kazał na trwogę zatrąbić, tedy każdy rotmistrz z swoim poruczeństwem ma się na placu stawić, w swym ordunku stać, a czekać hetmańskiego rozkazania.

**Rotmistrz okrom bitwy w bębny bić nie ma, ale
każdy hetmańskiego rozkazania słuchać ma.**

Na ciągnienu, na ruszeniu, na leżeniu, nie mają u żadnego rotmistrza ani trąbić, ani bębny bić, oprócz

ku bitwie, a ku potkaniu; gdy hetman rozkaże, toż dopiero w bębny bić i trąbić wszyscy mają. Gdy u hetmana w jeden bęben uderzą, aby się rotmistrze zechodzili, tedy powinien każdy rotmistrz iść, oprócz choroby, albo jakiej pilnej potrzeby, aby wiedział co za potrzeba, a co natenczas będzie rozkazano.

Płaca pieszym rotmistrzom.

Pieszym rotmistrzom, wedle starego zwyczaju, u sta pieszych, na dwa konia po dziesięci złoty dawać mają, które konie przy pieszych ich rotach będą chodzili.

A gdy rotmistrze w swoim regimencie będą się tak zachować, tedy hetmanowi będzie z mniejszą pracą, i karania a srogości nie będzie potrzeba; za co im będzie cześć niemała, i przysługa u pana i rzeczypo-
spolitej.

Powinność rycerska i artykuły im opisane.

Rycerstwo hetmana we wszystkim posłuszne być ma, bo inaczej ma być karane sposobem niżej opisanym.

Rycerstwo, iżby porządnie, statecznie, posłusznie we wszem się zachowali, czyniąc to wszystko, co im będzie od hetmana rozkazano, i mają to wszystko chować, jako się napisało.

Napierwej, ktoby w wojszcze burzki, bunty działał, ma być na gardle karan; a tak, aby bunty nie były. Gdy po kogo poślą do hetmana, albo do tych, na któreby hetman poruczeństwa albo sprawę przelożył, tedy nie ma iść żaden w wielkim poczie, jedno z małym pocztem przyjaciół swych.

Ktoby się na swego rotmistrza targnął, ma być na gardle karan.

Ktoby w nocy jaką zamieszkę uczynił, ma być na gardle karan.

Ktoby z wojska uciekł bez odpuszczenia, ma być na czci karan.

Miejsca swego ktoby w bitwie nie strzegł tak, jako go zszykują, ma być na czci karan.

Na straż, na posłuchy, ktoby jachać nie chciał, gdy mu rozkażą, albo będąc, iżby swą wołą zjechał bez rozkazania, na gardle ma być karan.

Gdy bitwa jest, ktoby się na łupiech stanowią, ma być na czci karan.

Potkać się z nieprzyjacielem bez rozkazania nikt nie ma, ale gdzieby rozkazano, kto się nie potka, ma być na czci karan. Także też ku szturmowi nie ma nikt iść, ani przypuścić, aż hetman rozkaże, albo godło da trąbieniem, gdy mają ku szturmowi przypuścić; ktoby inak czynił, także ma być karan.

Ktoby zwadę w wojsku uczynił, jeśli rani, tedy gardło, jeśli tylko miecza dobędzie, tedy rękę traci, albo na hetmańskiej łasce będzie karanie.

Z nieprzyjacielem ktoby rokowanie jakie czynił, oprócz hetmańskiego rozkazania, ma być na gardle karan.

Ktoby około wojska po drogach przekazał tym, co żywność do wojska wożą, albo za wojskiem jadą, taki każdy na gardle ma być karany.

Kościół ktoby wylupił, ma być na gardle karan.

Dziewkę albo niewiastę ktoby zgwałcił, ma być na gardle karan.

Wóz ktoby z rzędu wytargnął, tak jako już wozy obozowe zszykują, ma być na gardle karan. Abowiem nie mniej to waży, jakoby w zamku albo u miasta, w murze albo w parkanie dziurę udzielał, i przeto piwnych wozów, rydwanów, kolas, nie mają w rzędy stawiać, ponieważ ich ludzie obecnie używają ku potrzebie swej, dla tego, aby obóz tak jako gi szykują, w całości stał. A przy tych wozach co już w rzędach stoją, ma każdy mieć łańcuch, rydł, motykę, siekierę dla skopowania, i wszelkiej potrzeby.

W swej ziemi pszczoł wydzierać, albo takiego drzewa rąbać, aby nikt nie śmiał, pod karaniem na gardle.

Rzecz należoną, aby żaden dłużej przez noc chować nie śmiał, ale aby do hetmana taką każdą rzecz oddano, aby tem łatwiej każdy tam swe znalazł; a ktoby inaczej uczynił, ma być karany, jako o złodziejstwo.

Gdy już zszykują, aby żaden krom obozu stać nie śmiał, jedno już społem w obozie z innymi, pod srogiem karaniem.

Obcego nieznanego człowieka, dla szpiegierstwa, aby żaden przechowywać nie śmiał, nie opowiadawszy go hetmanowi. A ktoby się tego ważył, a dowiedziano się tego nań, ma być srodze karany.

Po żywność słać, jako to zowią w picowanie, a owszem gdyby nieprzyjaciel blisko był, aby żaden nie jeździł, ani słał, pod karaniem na gardle, aż hetman rozkaże, a opatrzy, aby to za dobrą ostrożnością było. Abowiem gdzie na to bacności niemasz, wiele ludzi tym obyczajem ginie. A tak i nieprzyjaciela wtenczas dobrze używać, i starać się o to, gdyby żywności szukać posyłał, aby tem nieprzyjaciela trapić można.

Hasło każdy powinien wiedzieć, a kogoby pojmano nieznanego, a on hasła nie wie, do hetmana ma być przywiedzion. Po wytrąbieniu hasła, aby żaden wołać nie śmiał, z rusznic strzelać, pod karaniem na gardle.

Zbroję ktoby utracił, albo ją przegrał, a niemiałby jej, ma być na gardle karany.

Ognie po wytrąbieniu hasła, aby wszędy gaszono; a u kogoby był nalezion, ma być karany.

Póki potrzeba jest, żaden odpuszczenia brać nie ma; boby to było wielkie zawiedzenie wojska, gdyby kto ze złości, albo z nieśmiałości miał odpuszczenie brać, gdyby król albo pan, natenczas innych ludzi na to miejsce mieć nie mógł, ubezpieczywszy się na nie; a takby to była rzecz niepoczciwa każdemu. U postronnych panów w innych wojskach, tedy też na ten artykuł przysięgają; ale tu rycerstwu wierzą, a tak jedno na rozkazaniu ta rzecz ostawa.

Na cudzym statku, jako się przedtem napisało, nie ma żadny służyć, jedno na swym własnym, pod srogiem karaniem

Koni na które służbę mają, aby żadny do wozów zaprzęgać nie śmiał, pod karaniem.

Psów pod wozem, kurów co w nocy śpiewają, nie ma żadny mieć, dla cichości w wojsku. Abowiem straż nieprzyjacielska gdy usłyszy psy szczekając, także też kury pojąc, łącno już obaczy gdzie wojsko leży; a tak nieprzyjaciel mógłby tem łącniej na wojsko uderzyć, gdyby wiedział gdzie leży.

Komuby sługa uciekł, ma zarazem innego mieć, albo gdzieby nie miał, a nieopowiedziałby tego rotmistrzowi swemu, rotmistrz hetmanowi, ponieważ spelną służbę biorą, tedy ma być taki srodze karan, któryby tak służyć, a ważyć się tego śmiał, iżby niespelną statku miał, a spelną zapłatę brał, tak pieszy jako i jezdni.

Gdy się wojsko ruszy, w swej ziemi stanowisk, gdzie stali, palić nie mają, z słusznych przyczyn.

Zolnierze, gdzieby dostatek mogli mieć, tedy byłoby z pożytkiem, aby namioty mieli; abowiem gdzie są, jako zową, kotarhy, które słomą, sianem przykrywają, tedy są niebezpieczne dla ognia; mógłby człowiek jaki podejrzany, albo szpieg, zapalić, zkałby wielkie a szkodliwe zamięszanie w wojsku mogło przyjsć. Też u Turka wielki to pożytek czyni, i wszędy indzie gdzie namiotów wiele, iż chociaby na nie uderzyli na leżące, tedy powrozy które u namiotów są, byłyby im na wielkiej przekazce, iżby przez nie padali; a wszakoż to największa przyczyna, aby wojsku szkodliwego zapalenia nikt uczynić nie mógł. *In summa*, ponieważ na posłuszeństwie wszystko należy, bo gdzie posłuszeństwa nie masz, tam już ani rządu, ani nic dobrego nie masz, a z nierządnem wojskiem, nikt nic dobrego nie sprawi. A tak, aby się rycerstwo, gdyż ta rzecz na pocziwości należy, posłuszenie zachowali, przodkiem przeciw hetmańskiemu rozkazaniu, potem przeciw rotmistrzom swym; abowiem lepiej że się za dobrym sposobem dosługują czci, dobrej sławy, łaski pańskiej, a zatem i na dobrem mieniu wysługi, niżli za nieposłuszeństwem karania a lekkości.

Ludzie małej wagi, ale potrzebni, jako się i ci sprawować mają.

W polnej sprawie, ponieważ acz są ludzie to mali ale potrzebni, gdyż ku wiezieniu dział, prochów, i wszystkich rzeczy temu przysługujących, formanów potrzeba; także i szynkarzów, i przekupniów i inszych; tedy jako się i ci sprawować, a co czynić mają, tu się już pisze.

A naprzód, formani mają być zawsze gotowi do dział, i do wozów, które wiozą, aby gdyby im rozkazano, mogli zarazem zaprzęgać. Mają mieć konie dobre, nie zesze, godne; a mają je oględować na każdy miesiąc. Innych niczyich rzeczy wozić aby nie śmieli, ani brać na swe wozy, tylko to wieść, na co są najęci, pod srogiem karaniem. Koni aby nikomu nie najmowali, nie pożyczali, a owszem żołnierzom, natenczas gdy je oględują, pod karaniem.

Potem szynkarze, aby pieniędzy za któreby mieli służyć, nie brali, ale aby mieli dosyć w swym szynkarskim obchodzie. Przed obozem tam stawać mają, gdzie im miejsce ukażą, a nie w obozie.

Po wytrąbieniu hasła, szynkować nikomu nie mają, aby wołania, hałasów, nie było w karczmach u nich, pod srogiem karaniem.

Picia i inszych rzeczy ku żywności, aby inak nie śmieli sprzedawać, ani miar ustawionych odmieniać, pod srogiem karaniem; czego będzie doglądał ten, komu to hetman poruczy.

Przekupować około wojska, ani na drogach, bliżej we czterech milach; ale dawać, kupować mogą, i wozić do miasta. A to dla tego, ponieważ każdemu łąco po żywność postać, i każdemu ją też samemu wieść, co bliżu są wojska; za czem łącniejsza żywność każdemu może być, niżli od przekupnia kupując. A ktoby się w tem nie zachował wedle ustawy, mają mu rzeczy co przywiezie pobrać, i temu ma być karan, wedle hetmańskiej woli.

Na zbroje, miecze, rusznice, nie mają nikomu poży-

zczać, ani takich rzeczy do siebie przyjmować; także też złodziejskich rzeczy, pod srogiem karaniem.

Sługi niczyjego, komuby uciekł, nie mają tuić, przychowywać, ani mu żadnej pomocy ku ucieczeniu dać, pod karaniem na gardle.

Gdzie wojsko leży, tedy powinni szubienice czynić, albo swoim nakładem ubudować.

Panie wesole, które za wojskiem niegdy chodzą, aby za wojskiem nie szły, dla zwad, wołania. A iżby oprócz własnych żon, nieśmiał się żaden z temi niewiastami rozpustnemi wozić, a w wojszcze ich mieć, pod srogiem karaniem.

A tak, iż począwszy od większych rzeczy, aż też i do małych, aby na wszystkim rząd był, trzeba sposobić; tedy przeto się tu wszystko napisało, co się rozumie być za potrzebne. Bo i na małe nierząd, tedy i w większych rzeczach może być przekaza, i zły przykład; a małych błędów wiele, tedy czyni błąd, albo nierząd wielki.

O ciagnieniu wojska.

Wojsko ma być z jezdnych i z pieszych ludzi osadzone; a ci mieć mają dwojaki rysztunek, tak, iżeby jedni byli *gravioris*, a drudzy *levioris armaturae*; bo jedni bez drugich pożyteczni nie są. A jako jezdni dobrze opatrzeni być mają w konie, we zbroje i w inne wszelakie wojenne broni, tak też i pieszy mają być dobrze przyprawni zbroją, strzelbą, i wszelaką bronią ku bitwie przysługująca. Ale ci wszyscy, tak pieszy jako jezdni, nie mają być z motłochu żadnego, ani z młodzi obierani; bo tacy więcejby zaszkodzić, niżeli pomódz mogli; gdyż i serce u takich wątle i bojaźliwe, i więcej ku uciekaniu, niżeli ku bitwie cheiwsze bywa, zwłaszcza gdzie już do rzeczy z nieprzyjacielem przyjsć ma, kiedy w bębny i w trąby uderzą. Acz się to czasem trafia, że w człowiecze młodym bywa i serce, i moc, i siela

większa, niżeli w starym; a czasem też i przyrodzenie tak cnotliwe bywa, że nadewszystko serce ku bitwie skłonne i chciwsze miewa.

Ale iż się to zrzadko trafia, tedy hetmanowi takowemu na to ubezpieczać się nie potrzeba, ale dla pewności lepszej, ludzi takie do boju brać ma, o którychby jednak rozumieć mógł, iżeby się odstraszyć lada czemu nie dali; okrzyków, strzelb, puków, huków, coby się nie bali; co jednak bywa w tych, co już przedtem w bitwach bywali. I toby nalepsza rzecz była, i hetmanowi, i rzpltej wszystkiej pożyteczna i sławna, gdyby wojsko z ludzi statecznych, z żołnierzów starych, świadomych i umiejętnych, sprawione być mogło; bo na tem barzo wiele i prawie wszystko zwycięztwo, po Bodze zależy, gdy w wojszcze są *milites veterani*.

Wszakóż, jeśliżeby takowych ludzi nie dostawało, jakoż i temu statecznie wierzę, że ich trudno u nas w Polsce dostać, tedy się wždy przynajmniej hetman o to starać ma, aby ludzi stateczne, mężne i serdeczne, co nawięcej w wojsku mieć mógł, a wszystko jednako do tego upominał, aby się w rzeczach bojowych ćwiczyli pilnie, i wprawowali, i tego się uczyli, jakoby odpór słuszny nieprzyjacielowi dać, a samych siebie oswobodzić mogli. To być nie może bez częstego ćwiczenia, i bez świadomego i dobrze umiejętnego hetmana, albo i jego rotmistrzów. Lecz jeśliżby też hetman takowych ludzi starych i świadomych mieć nie mógł, przynamniej ma mieć rotmistrze takie; a jeśliżeby też i wszyscy być nie mogli, tedy aby kilku z nich, coby wiadomi i dobrze ćwiczeni byli, a przy tych aby się drudzy ćwiczyli i uczyli; tak jako się to wyższej, w powinności rotmistrzowskiej, okazało i wypisało.

Gdy tedy już hetman za dobrą sprawą swoją i za poruczeniem Króla Jego M. i rzpltej wszystkiej, lud, albo wojsko przeciwko nieprzyjacielowi koronnemu potrzebne zbierze, i jemu już w moc i w posłuszeństwo poddane będzie we wszystkim, ma to na baczeniu mieć, i tak się sprawować, jako się wyższej opisało. A gdy już do ciągnięcia przyjdzie, tedy tym sposobem wojsko z miejsca, albo z obozu, ruszyć i wieść ma, jako tu stoi.

Gdy zatrąbią pierwszą raz w wojszcze, aby konie gotowano; potem gdy drugą raz zatrąbią, aby w wozy zaprzagano, a pod tym czasem póki zaprzagają, aby się jezdni ruszali, a z obozu wyciągali. A trąbienie jedno po drugim co godzinie być ma. Lecz gdyby się trafiło, iżeby się jezdni nieco omieszkali, iżeby pierwej niżeli się wozy ruszą z obozu nie wyciągnęli, tedy aby u przedniej brany wozom nie przekazali, mają zadnią braną wyciągać, a podle obozu mijać, a przed obóz na przodek zaciągać, a tym obyczajem ciągnąć mają, jako hufy zszykowano, prawą ręką jednego dnia, a drugiego lewą, wprzód huf po hufie, jako podle siebie stoją; a to dla tego alternatą mają się z obozu ruszać, aby tak ci co na prawej ręce stoją, jako ci na lewej stronie, zarówno to mieli, iż jednego dnia jeden rząd będzie przebywał złe miejsca, i pierwej stanie, drugiego dnia z drugiej ręki także.

Obóz wszystek inшы tym się też obyczajem ruszać i ciągnąć ma, a zwłaszcza gdzieby jedno jedna droga była, iżeby jednym rzędem obóz ciągnąć musiał; wszakoż gdzieby drogi potemu były, iżeby mogli ciągnąć dwiema albo trzema, albo też i cztermi rzędy, tedy społem zarazem ruszać się mają, i tym porządkiem ciągnąć, tak pieszy jako i jezdni, mają, jako w obozie są postanowieni; wszakoż każdego dnia alternatą. Proporzec przed wojskiem posłać; a ten komu go poruczą, na przodek zajachać ma, i tam czekać, aż wszyscy zaciągną; którego jezdni mijać nie mają, ale za tym proporcem zawsze postępować mają.

Straż gdzie, i jako daleko jedna od drugiej być ma.

Straż przodkiem iść ma; a gdzieby nieprzyjaciel blisko a nie daleko był, tedy tym obyczajem iść ma:

Naprzód pierwsza straż; za nią druga straż, tak daleko od pierwszej, jakoby mogli pierwszą straż widzieć; za wtórą trzecia straż, tak daleko od wtórej, jakoby mogła wtórą widzieć; za trzecią czwarta straż, tak daleko do trzeciej straży, jakoby ją zobaczyć mogła; za strażą

czwartą mają hufy iść, co naprzód przed wojskiem idą za strażą, tak daleko od straży, coby je też zobaczyć mogli.

A gdyby przednia straż ujrziała jakie ludzi, mają zarazem do drugiej straży posłać, opowiadając to; a tak od straży do straży mają oznajmować, i zarazem mają dać znać do hufów, co za nimi ciągną, a przed wielkiem wojskiem naprzód chodzą; a ci zasię mają dać wiedzenie do wielkiego wojska, aby już ostrożnie a sprawą szli, albo gdyby trzeba, aby ich ratowali. A tak tym obyczajem straż do straży ma dawać znać, by jedno widzieli jakie ludzi, nie czekając i pewnej rzeczy.

Ale gdzieby już pewna rzecz była, a iżeby nieprzyjaciela widzieli, albo jaki poczet niemały, tedy aby już wszyscy ku wojsku bieżeli, a znać dawali.

Poboczna straż, także też pilna ma być, jako ta od czoła; i dawać mają wiedzieć tymże obyczajem, a ostrzegać wojsko.

Straży żaden mijać nie ma; a ktoby mijał, a pojmano go, ma być do hetmana przywiezion, aby był na gardle karan, albo wedle woli hetmańskiej. Przednie hufy, albo ludzie co przed wielkiem wojskiem jeżdżą, albo idą, nie mają przed wojskiem daleko chodzić, dla tego, aby ich ratować można, gdyby potrzeba była.

Za strażą pojedą ci, co wojsku plac obierają, gdzie będzie ten dzień obóz położony; za nimi szanemajster, dla naprawienia dróg wojsku, z swymi szaneknechty.

Gdzieby miejsce trudne ku przebywaniu było.

A gdzieby wojsko przez miejsca takie trudne przeprować się miało, jako przez rzeki, błota, lasy, tedy mają oglądać, jeśli się gdzie nieprzyjaciel nie zakrył, a zasady jakiej nie udzielał, toż dopiero wojsko przeprować.

Gdzieby potrzebne przebycie było, a nieprzyjacieli by bronił.

Gdzieby też nieprzyjaciel u takiego miejsca się położył, żeby przeprowowania bronił, a byłaby tego po-

trzeba na drugą stronę przeprowadzić wojsko, tedy ma hetman obyczajów szukać, jeśli nie na tem miejscu, tedy na drugim, gdzieby się nieprzyjaciel nie nadziewał, albo nie obaczył, tak we dnie jako i w nocy; aby co naciszej mogło być, wojsko przeprowadiał, ostawiwszy nieco ludzi, którymby łącniej potem za swym uciągnąć; a to przez to, iżeby nieprzyjaciel mniemał, że jeszcze w swym legierze są. Ale gdyby się trafiło w nocy przeprowadzić, tedy nanieciwszy ognie w swem wojsku, aby także nieprzyjaciel mniemał, że na miejscu leżą, przeprowadzić się mają. A ci co się naprzód przeprowadzają, gdyby obaczyli, iżeby tego była potrzeba, dla lepszego przepieczczeństwa od nieprzyjaciela, gdyby blisko był, pókiiby się drudzy nie przeprowadzili, mają około siebie przekop, a wał jaki mały uczynić; aby, gdzieby nieprzyjaciel na nie przyszedł, iżby i sami siebie, i przebywania drugim, coby za nimi przebywali, bronić mogli, aż ich drudzy ratują, przebywszy za nimi.

Jakie przebywanie być ma.

Przeprowadzanie tym obyczajem, przez takie miejsca, być ma: Jezdnych lekkich naprzód część, potem pieszych z strzelbą, działa mniejsze, i dwie albo trzy więtsze, jeden wóz prochu i innych przypraw, ku tym działom potrzebnych; potem wszyscy jezdni, za tem wozy z prochy, z kulami, z knoty, ze wszystkimi przyprawami ku mniejszym działom. Potem wozy drugie, które przysługują ku więtszym działom, i więtsze działa. A potem już rzędy obozowe, tak jako w swym ordunku ciągną. A gdzieby przez wodę działa iść miały, tedy tak obwarować, aby nie zamakały, aby woda nie szkodziła.

Hufy jezdne, ty też tak przebywać mają. Huf po hufy jako je szykowano, tak jako podle siebie stoją. A nietylko hufy, ale i rzędy w hufiach także też mają przebywać, aby się nie zamięszały, aby im zasię łącniej w rzedziech stanąć, tak jako przedtem stali.

Takim tedy porządkiem wojsko zawsze iść ma, na to tylko baczność mając, iż gdzieby się w nieprzyjacielskiej ziemi być przygodziło, tedy hufy, które naprzód

chodzą, nazad z ziemi nieprzyjacielskiej iść mają. Też i obóz, gdzie była pierwaj brana pierwsza, tam ma być zadnia. Oprócz wozów Króla JM., gdyby w wojsku był, albo hetmańskich, albo rad królewskich, albo gdzieby też obcy ludzie, znamienite osoby, były, albo też osoby zacne, coby na swą szkodę przyjachali, tedy takowych wozy przedsię przodkiem mają chodźć, jako też przedtem chodźły.

Działa także przed wszystkimi wozy mają mieć zawsze przodek, i tam w obozie stać na placu mają, jako się już opisało.

To też wiedźć potrzeba, iż gdyby się przygodziło być w ziemi nieprzyjacielskiej, gdzieby były zamki, miasta, albo lasy, kędyby się ludzie mogli chować, tedy tam żadnej straźy nie potrzeba.

Insze wszystkie rzeczy tak pilnować, jako się napisało, pomniąc na to, że na ruszaniu obozu mają być trzy albo czterzy osoby, coby od obozu nigdziej nie odjeźdzali; na przodku, we śrzedku, i na zadzie, aby pilnowali, żeby nikt obozu nie przerywał.

Woźnice z wozy aby się nie mięszali, a iżby się dojeźdzali, ale jako wóz za wozem postanowią, aby tak już ciągnęli.

A jeźliby się u którego wozu co skaziło, iżeby nie można zarazem naprawić, tedy ci, którymby to poruczono, mają wóz z rzędu wytargnać, aby obóz nie omieszkał, aby przedsię ciągnął. A potem zasię w drodze, jeśli ten wóz dogoni, albo na leżeniu, mają go zasię w rząd wstawić, gdzie pierwaj stał. A kto by przekażał, a obóz przerywał, taki ma być srodze od hetmana karan.

Sposób kładzienia obozu.

A naprzód, jakie miejsce obrane być ma.

Naprzód tym, co wysyłani bywają dla obierania miejsca, gdzieby obóz stać miał, potrzeba się im pilno

o tem wywiadować, jeżliże zarazem z tegoż obozu nieprzyjacielowi bronić będą; czyli jeśli na leżenie długie, jako czasu pokoju, czyli też jeśli na jeden nocleg tylko ciągnąć przeciwko nieprzyjacielowi. Bo jeżliżebym się przyszło bronić nieprzyjacielowi z obozu, tam już miejsce górzyste niż pole równe, pożyteczniejsze bywa, jako się niżej napisze. Ale na leżenie długie, jako czasu pokoju, albo na jeden nocleg ciągnąć przeciwko nieprzyjacielowi, bywa potrzebniejsze równe miejsce i szerokie, niż górzyste. A tak na tem, jako na owem miejscu, tego napilniej przestrzegać mają, aby dostatek trawy, wody, a drew było, bo bez tych, musiałby obóz wiele niedostatków cierpieć.

Jako sobie obożny postąpić ma przy kładzieniu obozu.

Napierwej ma mieć na spisku wszystkie wozy wielkie, które mają stać w rzędziech, aby wiedział, co w który rząd wozów ma włożyć; to jest, wiele w rynkowe rzędy, potem wiele w skrajne rzędy, któremiby mógł w około zawrzeć obóz wszystek.

Jako rzędy stawiać.

Jeśli będzie w rynkowym rzedzie sto wozów, trzeba w skrajnym rzedzie dwieście; aby połowicą wozów więcej miał skrajny rząd, niżeli rynkowy. A tak wedle pocztu, mniejli, więcejli będzie wozów w rynkowym rzedzie, tyle dwoje ma być w skrajnym.

A iż wozy są niejednostajne, bo co na cztery konie, ty mają w sobie sześć łokiet; a co na sześć koni, ty mają w sobie półosma łokcia, tedy na to ma bacznosc być, iż gdy wozy będą po półosma łokcia, tedy u czterech wozów przybędzie sześć łokiet; to jest, u czterech wozów przybędzie piąty wóz na sześć łokci. A gdzieby takich wozów wiele było, tedyby potrzeba tyle wozów w liczbę wziąć, względem tego coby przybyło, aby się skrajne rzędy dostatecznie zawarły.

Aby rzędy dobrze prowadzone były, jako w tem postępować.

Iżeby się nie omylił ten, kto obóz kładzie, tedy gdzie ma być przednia brana, tam ma postawić ze dwiema drzewcy, z proporcey, którzy mają przeciw sobie, albo owszem podle siebie stać, tak daleko jeden od drugiego, jako szeroka brana być ma, i tam ma być przednia brana uczyniona; a tak patrzeć gdzie drzewca będą stać, gdzie przednia brana ma być, łącno obaczyć, jako rynkowe rzędy kłaść, i jako ich daleko ku branie nie przymykać; także też skrajny rząd kędy będzie miał pójść, i jako ma być ku branam przywiedzion.

Place nie mają być ściśnione.

Ci co będą rzędy wieść, mają na się pilno patrzeć, aby prowadząc rzędy, ciasno ich nie położyli, a iżeby placów nie ucisnęli, bo place próżne i przestronne mają zostać, dla przestronego jeżdżenia, chodzenia, z namioty i z końmi stania, i dla wielu inszych przyczyn.

Brany jako szerokie być mają.

Na to też trzeba wzgląd mieć, aby się brany według potrzeby szerokie zostawiały; bo gdzieby koni wielki poczet był w wojsce, tedy trzeba czynić brany przestrzeńsze; abowiem gdzieby ciasne były, a czasy mokre, tedy wybiją konie, iżeby wozom był trudny wyjazd na ruszaniu; wszakoż gdzieby nieprzyjaciel był blisko, tedy bran nie barzo rozszerzać.

Bran jako strzedz.

Pieszcy u bran, w skrajnym rzędzie, z swemi wozy mają stać, a mają opatrować a pilnować, tak we dnie, jako i w nocy, aby nikt, ani z obozu, ani do obozu, nie wchodził, ani wychodził, aż hetmanowi opowiedzą, co

w tej rzeczy rozkaże czynić. A brany wedle obyczaju pawężami zawierać mają.

Jako obóz statecznie ma być zawarty, i jako wielki rynkowy plac ma być zostawion.

Tego też potrzeba pilnie doglądać, gdy obóz kładą, aby się wozy dojeżdżały, z kolei aby woźnice nie występowali, jedno aby wóz jeden za drugim, jedną koleją szedł, oprócz tego, gdzieby oboźny widział, iżeby ostatek wozów, których już ku zadniej branie dokładają, albo ścieśnić, albo iżeby się barzo przestrono położyć miały, tedy według tego, jako obaczy potrzebę, jeśli rozprzestrzenić albo ścieśnić, musi wieść ostatek wozów inną koleją, jako obaczy, iżeby się obóz dobrze zawarł. Tym obyczajem, jeśli trzeba rozprzestrzenić, tedy dalej wozy rozwieść; jeśli trzeba ścieśnić, tedy bliższą koleją wziąć; tylko aby tak przywiódł, aby wozy i brana zadnia słusznie stanęła. A dyszle u wozów w obóz, a nie z obozu obracać.

Rynkowy plac ma być tak wielki ostawion, jako wedle wielkości wozów; na to się oględując, aby się obóz mógł zawrzeć dobrze.

Wozy nie mają być barzo stoczone, bez potrzeby.

Nie potrzeba też wozów barzo staczać, zwłaszcza gdzieby się nie potrzeba niczego od nieprzyjaciela obawiać. Ale gdzieby nieprzyjaciel blisko był, iżeby się go trzeba na leżeniu strzedz, tedy wozy tak stoczyć, jakoby mógł wóz ku wozowi, koło ku kołu, łańcuchy zawrzeć. A zarazem na leżeniu taki obóz okopać.

Jakich wozów w rząd nie stawiać.

Rydwanów, pienych wozów, kolas, w rząd obozowy wstawiać nie mają, jedno na placu mają stać między rzędy; a to prze to, iż pienych wozów zawsze ludzie potrzebują, i tych drugich.

Puszkarze z działa gdzie mają stać.

Działa, prochy, ze wszystkimi wozy k' nim przysłuszającami, jako z formany, z końmi, w rynku stać i tamże krepować mają, na takim miejscu, gdzieby napokojniej było, i gdzieby placowi rynkowemu barzo nie ucisnęli. Tamże też puszkarze z ich namioty; ci wszyscy mają być zawsze gotowi ku zaprząganiu.

Wozów rządowych ruszać nie mają, pod karaniem.

Obóz wszystek zawsze ma w całości zostać, wozu żadnego z rzędu nie ruszać, ani dopuszczać; a kto by się śmiał tego ważyć, ma być na gardle o to karan, nie inaczej, jakoby u miasta albo u zamku dziurę uczynił, tak ma być o to karan.

Plugastwa żadnego w obozie nie mieć.

Gdzieby obóz długo leżał w legierze czasu pokoju, tedy plugastwa, patrochy co dobytki biją, aby tego w obozie nie miotano, ale zakopywano. Także też konie zdechłe, aby od obozu odwłoczono, dla smrodu; bo się ztąd ludzie zarażają, iż choroby i mór bywa. To jeśliżeby już czuć było, tedy się obóz ruszyć ma, póki smród nie będzie.

Jako się obóz ruszać ma.

Gdy się obóz już ruszyć ma, tedy przodkiem działą, prochy i inne wszystkie wozy temu przysłuszające, mają się naprzód z obozu ruszyć; potem rynkowe rzędy, a potem skrajne. A jednego dnia prawą ręką, drugiego dnia lewą ręką, ma się naprzód ruszać.

A iżeby poznać wóz przedni, za którymby wszystkie drugie wozy iść miały, tedy na każdym takim wozie ma być proporeczyk, aby ci, którzyby rzędy wiedli, wiedzieli zkąd się ma drugi rząd począć.

Gdzieby się kto z obozu bronić miał na leżeniu.

Gdzieby się kto bronić miał na leżeniu, tedy miejsca szukać, iżeby mógł być jeden rząd na górze, ostatek wozów na dole, iżeby mógł bronić z góry i z dołu; albo też między błoty, między wodami, aby nie zewsząd nieprzyjaciel mógł ogarnąć, a nie ze wszystkich stron mógł obozu dobywać. Przekopy też czynić potrzeba, które szancknechi czynić i kopać mają; a gdzieby tych nie było, tedy każdy za swym wozem mają równo przekop czynić. Niegdy też i laskowy płot czynią dla mocy, i większej pewności przed nieprzyjacielem.

Gdyby się przyszło bronić w ciągnienu, albo na jednym noclegu, albo leżeniu.

Kiedyby też przyszło bronić się z obozu, bądź na ciągnienu przeciwko nieprzyjacielowi, bądź też na jednym leżeniu, tedy obóz jednym rzędem położony napożyteczniejszy bywa, aby tak jezdni, jako pieszy, na placu przestrono stać, a tem się snadniej bronić mogli. Ale rynkowych rzędów nie potrzeba.

Namioty pańskie gdzie mają stać.

Namioty królewskie, hetmańskie i pańskie, te mają przed swemi wozmi w rynku stać, a drabi około nich strzedz mają; którzy zawsze wartować mają, tak jako je rozpiszą, aby gdzieby potrzeba przyszła w nocy, aby zawsze nieco ludzi gotowych było. A gdzie Król Jęgo Mił. w wojsce jest, tedy dworzanie wartują; ale przy nich przedsię drabi. Mają też drabi strzedz prochów i dział, dla przygody jakiej. To gdy będą zachowywać, ci co obóz będą kłaść, tedy ni w czem omyłka nie będzie, iż będzie zawsze obóz porządnie a sprawnie sprawiony i położony; na czem wszystko zależy.

Sądy w wojsce jako mają iść.

Mają też być obrane w wojsce trzy albo cztery osoby, coby sprawy sądzili, które się w wojsce przydają; od których ma być dopuszczono odezwanie do hetmana, komuby się krzywda widziała. Inni wszyscy urzędnicy, tak jako się napisało, urzędu swego pilnie przystrzegać mają, tak, jako na kogo co przełożą.

Mają też być niektóre osoby, coby straży doglądali; kilku też, coby nad postuchy w nocy byli, plac położenia wojska coby obierać jeździli. Drugie, coby drogi naprawować kazali, a tego doglądali, rzędy wozów coby wiedli. Drudzy, coby tego doglądali, aby się dojeżdżali, a niepotrzebnie aby jeden nie stał, a obozu nie stanowił.

Na czem obrona zamkowa zależy.

Aczkolwiek około polnej walki tu się pisało, a wszakoż, iż na zachowaniu a na obronieniu zamków i miast wiele rzeczypospolitej należy: tedy acz tego potrzeba, aby zamek i miasto wszystkimi potrzebami było dobrze opatrzone, gdzie nie będzie ludzi rycerskich poczciwych i statecznych, tedy po wszystkich innych rzeczach mało, gdy ludzie niestateczni, straszliwi, też niegdy bez wielkiej nędzy, zamek a miasto podadzą. A tak się tu piszą przyczyny te, prze które zamek, albo miasto, bez uszczerbienia poczciwości tych, którzy się na nim zawrą, poddane być może za znową.

Napierwej: Gdy żywności już niedostanie, iże co jeść nie mają.

Drugie: Gdy im niedostawa prochów, kul i wszystkiego tego, czego im ku strzelbie potrzeba.

Trzecie: Gdy się ratunku nie nadziewają, a mocno ich dobywają, iż nie masz w czem nadzieje mieć a na potrzebnych rzeczach ku obronie im chodzi.

Czwarte: Iżby się mór między nie rzucił, iżby tak zesзли, żeby ich nie było z obroną.

Piąte: Iżby oprawa zamkowa, albo miejska, mury, baszty, tak były potłuczone, podziurawione, iżby ich nie mogli, albo nie śmieli kim zaprawić, tedy poddanie zamku, albo znową, prze ty przyczyny, gdzieby jedno tak było, pocziwie być może, bez ubliżenia czci tych, coby się tam zawarli. A inak nic.

Obrona pospolita na czem zależy.

Pospolita nasza obrona, to jest wojenna wyprawa ak jest w prawie polskiem opisana, iż każdy służyć ma wojnę, wedle możności. Ale się temu śnać dosyć nie dzieje, bo służy jako kto chce; a śnać bogatszy więcej w tem rzeczypospolitej ubliżają, aniżeli ubodzy. Abowiem najdzie ubogiego, co ledwo żywność ma, służy wojnę jednak sam, drugi samowtór, drudzy też i w większym poczcie: bogatszy, dostateczniejszy *respectu pauperum*, tedy z małym pocztem służy. Bo kiedyby tak było, iżby z tyłkiego imienia, z którego ubogi jednym koniem służy, tyle bogaty miał wyprawić koni osadzonych, każdyby większy poczet wyprawić musiał, niżli na wojnę miewa, i niemaloby na tem rzeczypospolitej ku obronie przybyło. Co jednak swym czasem, *status regni communi laudo* potrzeba aby opatrzyli, aby tak bogaty, jako i ubogi, każdy wedle możności swej, równo wojnę służyli.

W tem też niemałe się ubliżenie dzieje rzeczypospolitej, iż wójtstwa, burgrabstwa, dawają ludziom dostatecznym, bogatym, którzyby rzeczypospolitej dobrze służyć mogli; gdyż takie urzędy nie mają być dawane, jedno albo starym, na zdrowiu zesłym, albo też tym, którzy acz godni są, ale iż małą majątność mają, a tak ty urzędy mając, na miejscu siedząc, mogliby niegdy być pożyteczni rzeczypospolitej.

Choręstwa, na czem wiele czasu walki należy, dają ludziom niegdy barzo młodym, drugim też k'temu urzędowi niegodnym, którzy takiemu urzędowi dosyć uczynić nie mogą, gdyż na chorążym wiele w hufie należy. A tak z wiela rzeczy znać, iż się o obronie, o dobrym sposobie, o potrzebnych rzeczach nie myśli, i nikt o to nie dba. I nie będzieli na to lepsze baczenie, niżli po te czasy było, niepodobieństwo, aby rzeczpospolita, czego Panie Boże uchwaj, za nierządem a złym sposobem, upadu nie wzięła; gdyż takie urzędy rzeczpospolitej potrzebne, nie mają być dawane *per favores*, ani za przyczyną a za prośbą czyją, ale za godnością, jako kto czego godzien.

Upomnienie.

A iż teraz trzeba o tem pilniej myśleć, abyśmy w ręce nieprzyjacielskie nie wpadli, tedy biorąc przykład z sąsiad naszych, z Ślązaków i Morawian, którzy widząc nieprzyjaciela srogiego w sąsiedztwie, a obawiając się, aby do końca ziemie węgierskiej nie wzięł, i potem onych nie nawiedził, składając się na to, czynią wielką pomoc pieniężną koronie węgierskiej, aby za nie zbrojni ludzie byli chowani. Tymże sposobem i u nas byłaby rzecz potrzebna, ponieważ nam nikomu pomagać nie potrzeba, jedno samych siebie bronić, abyśmy, niechcemyli zginąć, nakładu nie żalowali. *In summa*, obyczajów wszelakich szukać, i wszystkiego pokusić, aby się bronić, a za pomocą bożą, nieprzyjacielowi się odjąć, a od niewoli, od zginienia się wyjąć, abyśmy mogli. Bo nie będzieli tego jako się napisało, iż obecna obrona nie byłaby chowana a czyniona przeciw nieprzyjacielowi, w samej wojennej wyprawie darmo nadzieję mieć. Bo ponieważ nieprzyjaciel siedzi od granic we dwudziestu mil, a jeśliże k'temu nie rychło się rusza, i leniwo ciągnie; ale by też i narychlej ciągnął, tedy to nie może być, aby wezas ratował tych krajów, które prze bliskość

kazić a pustoszyć może nieprzyjaciel. Ale gdy będą ludzie pogotowiu na granicy, tedy za pomocą bożą, gdy to tak wszystko będzie sposobiono, jako się napisało, mogą nieprzyjacielowi odpór czynić, aż wszyscy inni, co wojnę powinni, na pomoc im przyciągną. I trzeba to w czas począć stanowić, póki się jeszcze nieprzyjaciel na nas nie oborzy; boby to już nie w czas, gdyby już nieprzyjaciel na nas się wtargnął. Teraz trzeba tę gotowość postanowić, albo jej też na jeden rok pokusić, abyśmy na potem wiedzieli, jako w pewnej obronie siedzimy. To wszystko niechaj Pan Bóg sprawuje wedle swej naświetszej woli, ku chwale swej świętej, ku obronie wiary chrześcijańskiej, a ku dobremu rzeczypospolitej korony tej.

Cujus majestati divinae haec omnia sunt committenda.

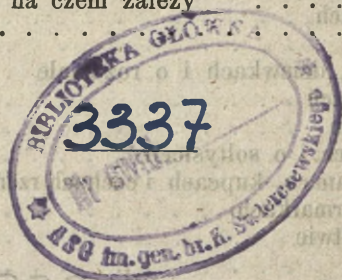


TYTUŁY RZECZY PRZEDNIEJSZYCH,

które są w tych książkach, dla rychlejszego naleziemia.

	Str.
Ogranicach	5
O paniech sądowych, i dochodziech przysądnych	11
O pozwiech i pozwanych	24
O prokuratorach	31
O przywilejach	32
O dawnościach	38
O rokach i odwłokach	42
O apelacyi	44
O księgach ziemskich i sądowych	45
O skazniach i prawiech	46
O ciąży, winach i o daniech	47
O kwicie z dani	49
O woźnym i wwięzowaniu	52
O rękojemstwie	54
O świadkach	55
O długach	56
O syniech, dziewczkach i o rozdiale	57
O opiekunach	61
O wdowach	62
O kmieciach i o sołtysiech	64
O mieszczanach, kupcach i cechach rzemieślniczych, i o jarmarkach	70
O szlachectwie	74
O sługach	76
O złodziejach	77

O żebrakach	84
O pospolitem bydłe i szkodach polnych i leśnych	84
O psiech a myśliwcah	90
O glejciech	91
O pieniądzaeh	92
O rzekach	94
O cle i targowem	95
O soli	100
O królu i królewsczyznie	102
O wojewodach	104
O starostach i urzędnicah ziemskich i dworskich, tak osiadłych, jako nieosiadłych	107
O duchownych	114
O gwałcieh	116
O zabiciu i ranach	119
O żydzieh	125
O sprawie wojennej, podług uchwał sejmowych i statutów polskich	131
O dwojakiej obronie koronnej, i o powinności urzę- dniców wojennych	143
O powinności hetmańskiej	146
O powinności rotmistrzowskiej	160
O powinności rycerskiej i artykuły im opisane	163
Sprawa ludzi małej wagi w wojsce	165
O ciagnieniu wojska	166
Sposób kładzenia obozu	171
Obyczaj sądowy w wojsce	177
Na czem obrona zamkowa zależy	177
Obrona pospolita na czem zależy	178
Upomnienie	179



BIBLIOTEKA

ASG

NAUKOWA

13758